

ŻYCIE GOSPODARCZE

22 MAJA 1977 R.

NR 21 (1340) ROK WYD. XXXII

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

CENA 4 ZŁ

NA ŁAMACH „EKONOMICZESKOJ GAZIETY”



Экономическая газета

ЕЖЕНЕДЕЛЬНИК ЦЕНТРАЛЬНОГО КОМИТЕТА КПСС

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!

TRIUMF LENINOWSKICH IDEI

- Radzieckie pięciolatki str. 7-10
- Miłowymi krokami str. 7
- Potęga przemysłowa Kraju Rad str. 7
- Przeobrażenia rolnictwa str. 8
- Zwycięski marsz krajów socjalizmu str. 10

Dzień dzisiejszy i zamierzenia

RUMUNII

str. 13

Spotkanie
w Londynie
najbogatszej
siódemki

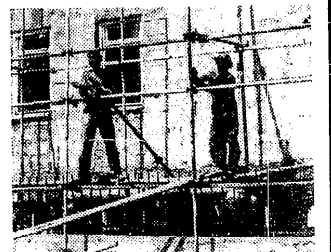
EUGENIUSZ MOŻEJKO
str. 1

POLSKO-NORWESKA
wymiana handlowa
to wstęp do rozwoju
aktywnej kooperacji

MICHAŁ GRANISZEWSKI
str. 12

Źródła
poprawy
efektywności
budownictwa

ZBIGNIEW SEKUŁOWICZ
str. 5



Maluchy poszukują
miejsc w żłobkach

ZOFIA KRZYŻANOWSKA
str. 1

NA ROZDROŻU KONCEPCJI

ZOFIA KRZYŻANOWSKA

W EDŁUG szacunkowych obliczeń, żłobki zaspokajają potrzeby pracujących matek za ledwie w ok. 7 proc. Oczywiście, nie wszystkie pracujące zawodowo matki chcą i muszą korzystać z pomocy wystarczającą pomoc ze strony rodziny. Część decyduje się na bezpłatny urlop dla odchowania dziecka. Tych, dla których żłobek jest najlepszym, a nawet jedynym rozwiązaniem problemu życiowego, jest jednak wiele i coraz więcej.

Napór na żłobki rośnie wraz z aspiracjami zawodowymi młodych matek i babci. Nie zmniejsza go ani przedłużenie urlopów macierzyńskich, ani wprowadzenie bezpłatnych urlopów opiekuńczych, ani obniżenie wieku emerytalnego dla kobiet. W miastach o jedno żłobkowe miejsce ubiega się pięćdziesiąt kandydatów. Czwaro z nich musi odpaść, co stawia młodych rodziców w sytuacji z reguły bardzo kłopotliwej, a niekiedy wręcz dramatycznej. Problem trudny dla rodziców jest też trudnym problemem społecznym.

Mimo wzmożonych wysiłków nie rozbudujemy w najbliższych latach żłobków tak, by zaspokoiły potrzeby. Inwestycyjna bariera jest nie do pokonania. Zresztą na efekty inwestycji trzeba czekać długo, a rozwiązania kwestii opieki jest pilne. Niemniej nie da się odłożyć ad acta, aż do zakończenia inwestycji. Miejsca dla nich potrzebne są od zaraz. Deficyt najpilniejszych miejsc sięga już pół miliona, a w wiek najwyższej płodności wchodzi przecież wciąż roczniki wyżowe.

ZAMROZONE PROJEKTY

Istnieją obecnie trzy propozycje bezinwestycyjnego rozwoju usług opiekuńczych dla dzieci. Pierwsza do-

tyczy tzw. żłobków filiarnych, druga małych żłobków zakładowych, trzecia społecznych żłobków osiedlowych.

Autorem pierwszej jest Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, które stwierdzając rezerwy w zapleczu gospodarczym podległych mu placówek opiekuńczych, chciałoby owe rezerwy wykorzystać dla obsługi punktów filiarnych. Otrzymując zaopatrzenie ze żłobków macierzystych — placówki filarne mogłyby egzystować w mniejszych, mieszkaniowych lokalach, obywać się skromniejszym wyposażeniem i mniej licznym personelem. Stosunkowo łatwo byłoby więc znaleźć dla nich pomieszczenie i zorganizować ich obsługę. Jest to również rozwiązanie tanie.

Propozycja żłobków filiarnych nie zlikwiduje wprawdzie deficytu miejsc żłobkowych, gdyż jej zakres ogranicza wielkość rezerw zaplecza żłobków macierzystych. Pełne wykorzystanie tych rezerw sytuację by jednak znacznie poprawiło.

Niestety, w praktyce żłobki filarne nie rozwijają się na skalę tych możliwości. Inicjatywa otwarcia żłobka nader często upada... z braku etatów dla opiekunek. Ustalony dla resortu zdrowia limit etatów nie uwzględnia tworzenia żłobków filiarnych. Uzyskanie dodatkowych etatów napotyka sprzeciw Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Argument odmowy: resort zdrowia ma nieobsadzone etaty, które może wykorzystywać na potrzeby żłobkowe. Istotnie, są etaty nie obsadzone w szpitalach i ośrodkach zdrowia. Z braku obsady niektóre nowe oddziały szpitalne są nawet nieczynne, a w innych opieka nad pacjentami niedostateczna. Ale nie ma to przecieć nic wspólnego z wolnymi etatami, które bez szkody społecznej można by przesunąć na cele żłobko-

we. Sprawa wymaga odrębnego uregulowania.

MIEDZY ZAKŁADEM I OSIEDLEM

Uchwała Rady Ministrów o planie gospodarczym na rok 1977 dopuszcza finansowanie z funduszu zakładowego małych żłobków, prowadzonych w lokalach mieszkalnych zakupionych od spółdzielni. Zakład ma prawo zakupić taki lokal, spółdzielnia mieszkaniowa ma prawo go odsprzedać. Ani jedna, ani druga strona nie kwapią się do zawierania transakcji. Spółdzielnie ze względów zrozumiałych: nie chcą po prostu wyzbywać się na zawsze deficytowych mieszkań. Z zakładami pracy sprawa jest bardziej skomplikowana. Propozycja jest atrakcyjna tylko dla tych, którzy mają zapotrzebowanie na żłobki skoncentrowane w jednym osiedlu lub w pobliżu. Zdarza się to w zakładach nowych i małych miastach. Na ogół jednak nasileniu zapotrzebowania na żłobkowe miejsca towarzyszy rozproszenie młodych pracowników, zamieszkujących różne, niekiedy bardzo odległe dzielnice. W takiej sytuacji dowożenie dzieci do zakładowego żłobka zlokalizowanego w nowym (z reguły usytuowanym na peryferiach) osiedlu byłoby bardzo uciążliwe.

Inicjatywa oddolna zrodziła więc koncepcję oddolną: małych żłobków osiedlowych. Tworzy się je na wniosek i użytek mieszkańców, w przeznaczonym na ten cel mieszkaniu. Kilkanaścioro dzieci pozostaje tam pod opieką osób zakwalifikowanych przez koło Ligi Kobiet i zatrudnionych przez spółdzielnię. Spółdzielnia ponosi koszty utrzymania i wyposażenia lokalu. Rodzice pokrywają koszt wyżywienia dzieci. W ten sposób rodzice mają blisko do żłobka, a spółdzielnia nie traci prawa do lokalu, który (w miarę zmiany potrzeb) może przeznaczyć w przyszłości na inne cele: osiedlowe przedszkole, świetlice, klub itp.

Są to jednak również rozwiązania sporadyczne. Na przeszkodzie w uogólnieniu inicjatywy stoi brak odpowiednich postanowień prawno-organizacyjnych. Obecnie wszystko zależy od inwencji samorządów i lokalnych decyzji: uzyskanie lokalu, obsada placówki itd. Do otwierania żłobków osiedlowych nie zachęca też fakt, że koszt wyżywienia dziecka jest czterokrotnie wyższy niż górna granica odpłatności w żłobkach miejskich i nie ma możliwości uzyskania ulg w opłatach. Ta ostatnia okoliczność ma szczególne znaczenie dla rodzin o niskim poziomie dochodów.

DOKONCZENIE NA STR. 2

RACJE SILNIEJSZYCH

EUGENIUSZ MOŻEJKO

NASZYM najpilniejszym zadaniem — głosi komunikat opublikowany po ostatniej, trzeciej z kolei, konferencji „na szczycie” siedmiu najbogatszych krajów kapitalistycznych w Londynie — jest stworzenie większej ilości miejsc pracy przy jednoczesnym kontynuowaniu posunięć zmierzających do obniżenia inflacji. Inflacja nie redukuje bezrobocia, przeciwnie, jest jedną z jego ważnych przyczyn. Jesteśmy szczególnie zaniepokojeni problemem bezrobocia wśród młodzieży. Uzgodniliśmy wymianę doświadczeń i idei w sprawie zapewnienia młodzieży zatrudnienia.

Zacytowany fragment komunikatu dotyczy najistotniejszego punktu obrad londyńskiej konferencji prezydentów i premierów Stanów Zjednoczonych, Kanady, RFN, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii. Z racji swego potencjału gospodarczego są one powołane do odgrywania wiodącej roli w rozwiązywaniu trudności gospodarki kapitalistycznej. W tym celu zwolniane są — począwszy od listopada 1975 r. — konferencje „na szczycie”.

Ale ogłoszony komunikat mało przypomina program wspólnego działania, chwilami brzmi jak protokół z niezbyt udanej konferencji naukowej, z której płyną nader niepewne wnioski. Stąd też i nieco wątpliwa uwaga o tym, że inflacja nie redukuje bezrobocia. Nie znalazła się ona w komunikacie przypadkowo. Upór przy tym, że inflacja nie redukuje bezrobocia, nie znalazła się ona w komunikacie przypadkowo. Upór przy tym, że inflacja nie redukuje bezrobocia, nie znalazła się ona w komunikacie przypadkowo.

ALA dotychczasowa praktyka regulowania koniunktury gospodarczej w krajach kapitalistycznych opierała się na wyborze między pobudzeniem wzrostu gospodarczego (z czym wiąże się możliwość zwiększenia zatrudnienia i groźba inflacji) a zwalczaniem inflacji (pod groźbą zahamowania wzrostu i zwiększenia bezrobocia). Siedmiu szefów państw i rządów z pewnością nie znalazło rozwiązania tego dylematu. „Troskę” o problemy zatrudnienia dyktuje im sy-

tuacja na rynku pracy. W krajach OECD jest obecnie 15 mln bezrobotnych, z czego około 7 mln stanowią ludzie młodzi poniżej 25 lat. Bezrobocie młodzieży rośnie dwa razy szybciej niż wśród starszych. Brak życiowych perspektyw stwarza w niektórych krajach sytuację zapalną, grożącą wybuchem poważnych zaburzeń społecznych. Przykładem są Włochy. Tego problemu nie da się więc przeoczyć. Równocześnie jest oczywiste, że wymiana doświadczeń w zwalczaniu bezrobocia młodzieży nie zaradzi złu. Potrzeba w tym celu aktywnej polityki koniunkturalnej, zdolnej ożywić gospodarkę, ale właśnie takiej polityki nie udało się uzgodnić.

Już na wiele miesięcy przed londyńskim „szczytem” niektóre kraje zachodnie i Japonia znajdowały się pod silną presją trapiących ich szkodliwych skutków partnerów, by podjęli próby ożywienia popytu na rynku wewnętrznym i przez zwiększenie importu ułatwili powrót koniunktury w skali całej gospodarki zachodniej. Temu m. in. celowi miał służyć program gospodarczy nowej administracji Cartera, który przewidywał ulgi podatkowe na sumę ponad 31 mld dol., mające spowodować „ociągający się” boom. Do krajów, od których oczekiwano podobnych inicjatyw, należała w Europie zachodniej przede wszystkim RFN. Jednakże prezydent Carter, sam do niedawna należący do grona polityków domagających się podjęcia wspólnej polityki ożywiania koniunktury, wycofał się ze swych planów — odmawiając konsumentom amerykańskim obiecaną jednorazową ulgi podatkowej w wysokości 50 dol. — i przyjechał do Londynu już po podjęciu decyzji w tej sprawie. Nie mógł wobec tego zbyt energicznie domagać się od RFN i Japonii przejęcia ciężaru rozkręcania koniunktury kosztem droższej ich sercu stabilizacji. Dlatego też w końcowym komunikacie nie znajdziemy żadnych konkretnych wytycznych na temat polityki gospodarczej, prócz ogólnikowego wezwania rządów „do osiągnięcia założonego wzrostu lub kontynuowania polityki stabilizacji, w zależności od sytuacji, jaka panuje w poszczególnych krajach”.

Równa się to niemal powiedzeniu: będziemy robić, jak wypadnie.

Tak więc żadnej polityki skoordynowanego zwalczania bezrobocia po prostu nie będzie. Kraje, które miałyby pomóc słabszym partnerom w przezwyciężeniu stagnacji, zamierzają utrzymać umiarkowany wzrost, dbając przede wszystkim o niedopuszczenie do ponownego wzrostu napięć inflacyjnych. Są to Stany Zjednoczone i RFN. Po wystąpieniu oznak przyspieszenia wzrostu produkcji w USA w II kwartale, pozwalających liczyć na to, że w skali całego roku stopa wzrostu produktu narodowego brutto przekroczy 5 proc., nowa administracja nie widzi już potrzeby stwarzania nowych bodźców koniunkturalnych, chociaż przewiduje, że do końca roku bezrobocie utrzyma się na poziomie 7 proc. siły roboczej. Podobną politykę zamierza prowadzić rząd RFN, chociaż stopa wzrostu spadła tu z 5 proc. do 4,5 proc. w skali rocznej, a liczba bezrobotnych utrzyma się na poziomie 950 tys. Wszystko to z obawy przed przyspieszeniem inflacji.

Odmowa podjęcia śmielszej polityki koniunkturalnej jest porażką słabszych uczestników „szczytu”: Włoch, Wielkiej Brytanii i — w mniejszym stopniu — Francji. Największe rozczarowanie musiało to budzić w Rzymie i Londynie, aczkolwiek taki wynik obrad nie był z pewnością niespodzianką. Stanowiska w tej sprawie skrytykowały się już wcześniej. Na londyńskiej sesji potwierdziły się tylko racje silniejszych.

JEDNYM z ważnych powodów, dla którego przywódcy siedmiu krajów zjechali się do Londynu, było zapobieżenie odrodzeniu protekcjonizmu w handlu. W komunikacie końcowym odnieśli się oni zgodnie do uciekania się do restrykcji importowych jako metody łagodzenia trudności płatniczych, a w komentarzach po konferencji podkreślano to jako jej wielki sukces. „Wielka siódemka” zadeklarowała też zamiar dostarczenia nowych „impulsów” w celu pomyślnego zakończenia tzw.

DOKONCZENIE NA STR. 2

NA ROZDROŻU KONCEPCJI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wszystkie wymienione przeszkody mogłyby zostać przezwyciężone, gdyby sprawa małych żłobków osiedlowych stała się przedmiotem porozumienia między Centralnym Zarządem Spółdzielczości Mieszkaniowej, Ministerstwem Zdrowia, CRZZ i Ligą Kobiet. Takiego porozumienia, niestety, nie ma. Propozycja czeka na podjęcie.

ZYCIE ZAPEŁNIA LUKI

Pracująca matka musi jednak coś zrobić, by zapewnić dziecku opiekę, nie czekając aż zapadną decyzje na wyższych szczeblach. Jeśli nie ma chętniej do opieki nad wnukiem babci (a takich jest coraz mniej) szuka usług odpłatnych, prywatnych. Prywatnymi usługami rządzą prawa wolnego rynku. Nie łatwo znaleźć kandydatkę do takiej opieki, a tym bardziej kandydatkę odpowiadającą bodaj minimum kwalifikacji. Gazety pełne są ogłoszeń. Wiele ogłoszeń powtarza się uporczywie. Koszt indywidualnej opieki sięga trzech tysięcy złotych miesięcznie. Jest to koszt przekraczający możliwości finansowe nawet rodzin wyżej uposażonych.

Z tych trudności i nacisku potrzeb zrodziły się prywatne mini-żłobki, będące rodzajem prywatnych usług opiekuńczych, świadczonych w mieszkaniu opiekunki. Zamiast jednego dziecka przyjmuje ona pod opiekę troje, lub czworo. Obydwu stronom taka transakcja lepiej się opłaca. Za ten sam czas pracy opiekunka uzyskuje w sumie większe wynagrodzenie, a każda z matek płaci za „mini-żłobek”, o wiele mniej, niż za usługę indywidualną. Pobyt w prywatnym „mini-żłobku” kosztuje od 1200 do 2000 zł miesięcznie, w zależności od sytuacji na lokalnym rynku usług. Podobno. Wszystko bowiem, co dotyczy mini-żłobków, jest mgłą tajemnicy. Ich adresy podaje się z ust do ust, czasem, jako adresy placówek nielegalnych.

Te niewysoko dochodowe usługi lokatorskie traktowane są bowiem w systemie podatkowym na równi z prowadzeniem intratnych warsztatów. Ujawnienie grozi wymiarem po-

datku, który mógłby interes zgłota zrujnować. Natomiast konspiracja przychodzi z łatwością. Obydwie strony są zainteresowane w utrzymaniu tajemnicy. A ktoś — poza zainteresowanymi — udowodni, że opieka nad niemowlętami nie ma charakteru bezpłatnej pomocy sąsiedzkiej?...

Nielegalność nie wychodzi mini-żłobkom na dobre. Po pierwsze dlatego, że ogranicza ich rozwój, bo wiele potencjalnych kandydatek nie decyduje się na podjęcie takiej działalności. Po drugie: ryzyko trzeba w kalkulować w cenie, odpowiednio ją podnosząc, po trzecie (i najważniejszej) konspiracja wręcz uniemożliwia społeczny nadzór nad warunkami opieki. Tymczasem z kół Ligi Kobiet dochodzą sygnały, że w niektórych mini-żłobkach są wręcz fatalne warunki sanitarne i niewystarczająca opieka nad dziećmi.

BURZA W SZKLANEJ WODY

Trudno się dziwić, że odpowiedzialne za opiekę nad najmłodszymi dziećmi Ministerstwo Zdrowia zainteresowało się prywatnymi żłobkami, dążąc do ich legalizacji i objęcia nadzorem. Nie można mieć też Ministerstwu za złe, że nie posiadając środków na rozwój placówek uspołecznionych, wiązało nadmierne nadzieje z ujęciem prywatnych usług w system, który miał przekształcić je w propozycje na użytek masowy. W ten sposób zrodził się projekt Ministerstwa Zdrowia, będący od dwu lat przedmiotem dyskusji trzech resortów i dwu organizacji społecznych (TPD i Ligi Kobiet).

Oferując swój patronat nad prywatnymi żłobkami Ministerstwo musiało — rzecz jasna — postawić przed tymi żłobkami odpowiednio wysokie wymagania. Nie więcej, niż 3-4 dzieci w jednym mieszkaniu wyposażonym według zaleceń racjonalnej pielęgnacji i pełnej higieny. Wyżywienie według receptur Instytutu Matki i Dziecka. Opiekę, uwzględniającą różnorodność potrzeby rozwoju dziecka. Pełniły ją personel dwuosobowy, odpowiadający wymaganiom moralnym, zdrowotnym i fachowym. Nad realizacją postulatów czuwały nadzór sanitarny, zdrowotny i społeczny.

Wzmacnianie za sprzeczanie tak wysokim wymaganiom, świadczący usługi musieli otrzymywać wystarczającą rekompensatę finansową oraz przywileje socjalne i podatkowe. W rezultacie koszt pobytu dziecka w żłobku kształtowałby się na poziomie wysokim (przekraczając 2 tys. zł miesięcznie), dostępnym tylko dla wąskiego kręgu rodzin najzamożniejszych. Biorąc ów fakt pod uwagę — Ministerstwo Zdrowia proponowało finansowanie części owych kosztów z funduszy socjalnych zakładów pracy.

Projekt wywołał wiele różnego rodzaju zastrzeżeń. Ministerstwo Finansów kwestionowało wielkość przywilejów, które miały otrzymać prowadzący mini-żłobki. Liga Kobiet i TPD włączyły w możliwości ścisłego nadzoru nad małymi, rozproszonymi placówkami. Wyrażano też obawy, czy nadmierne wysokie wymagania nie doprowadzą — wbrew intencjom — do zaniku potrzebnych przecież usług prywatnych.

Argumenty przesadzające sprawę padł jednak ze strony Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, które kategorycznie sprzeciwiało się dofinansowywaniu mini-żłobków z funduszy socjalnych. Patronat Ministerstwa Zdrowia nie zmieniłby bowiem faktu, że mini-żłobki są usługami prywatnymi. Dla czego żałować miałyby gościć się na finansowanie niektórym pracownikom takiej kosztownej, prywatnej opieki?

PRYWATNE I USPOŁECZNIONE

Projekt Ministerstwa Zdrowia, choć nierealny, odegrał pozytywną rolę. Udowodnił konieczność kompleksowego uregulowania spraw opieki nad dziećmi w wieku żłobkowym. W tym całościowym ujęciu także i usługom prywatnym przypada pozytywna rola społeczna. Pełnienie tej roli zależy od zapewnienia owym usługom warunków prawidłowego rozwoju legalnego, dającego się objąć społeczną kontrolą. Istnieje pilna konieczność zwolnienia wszelkich form usług opiekuńczych od opodatkowania, podobnie jak stało się z innymi deficytowymi usługami lokatorskimi. Zalegalizowane, zarejestrowane będą mogły uzyskać nie tylko nadzór, ale i pomoc ze strony Ligi Kobiet.

Zarząd Główny Ligi Kobiet widzi możliwość podjęcia się całości usługowego pośrednictwa opartego na ocenie kwalifikacji kandydatek na opiekunki i ich ewentualnego przeszkolenia. Niektóre zarządy terenowe Ligi Kobiet (np. Zarząd Miejski w Bytomiu) prowadzą już z powodzeniem takie pośrednictwo, nazwane „Bankiem opiekunek”. Pośrednictwo obecnie ogranicza się do usług indywidualnych. Nic — poza legalizacją — nie stoi na przeszkodzie, by objąć także prywatne mini-żłobki.

Na tych postulatach można by zakończyć kwestię usług prywatnych, bo niezależnie od dynamiki rozwoju pozostaną one propozycją dla

wąskiej grupy najzamożniejszych. Propozycją tylko uzupełniającą rozwiązania masowe. Rola zasadnicza przypada placówkom uspołecznionym. Na „zamroźnionych” propozycjach różnych form takich placówek trzeba skoncentrować uwagę, usuwając przeszkody w ich upowszechnieniu.

ILE ZA ŻŁOBEK?

Rzeczywistość wymaga rozmaitych przedsięwzięć. Ale warunkiem jednoczesnego rozwoju tych różnych form jest ustalenie dla nich jednolitego systemu odpłatności. Takiej jednolitości wymaga też poczucie sprawiedliwości społecznej.

Niepodobna przypisywać dzieci do rodzaju żłobka, klasyfikując je według poziomu zamożności rodziców. Powinny trafić tam, gdzie jest im najbliższe. Ale w ten sposób wieloletnie matce, borykającej się z trudnościami materialnymi, mógłby przypaść żłobek osiedlowy bez prawa do ulg, z odpłatnością kilkuset złotych miesięcznie. Natomiast dobrze sytuowana rodzina placiby w żłobku miejskim 150 zł (górna granica odpłatności), otrzymując automatycznie pomoc ekonomiczną.

Niezależnie od rodzaju żłobka we wszystkich żłobkach uspołecznionych powinna obowiązywać odpłatność zróżnicowana według zamoż-

ności rodziny. Również we wszystkich musi obowiązywać ta sama, górna granica kosztów ponoszonych przez rodziców, którzy z ulg nie muszą korzystać. Jest to postulat oczywisty. Wydaje się także słuszną, by we wszystkich przypadkach różnicę między opłatą a pełnym kosztem utrzymania dziecka ponosiły zakłady pracy — podobnie jak jest to w dziedzinie wypoczynku: kolonii dziecięcych i wczasów pracowniczych. Byłoby to logiczną konsekwencją funkcji socjalnych zakładów pracy i technicznie najłatwiejsze w realizacji.

SPRAWA DRAŻLIWA

Uznając zasadę jednolitości opłat dochodzimy nieuchronnie do drażliwej kwestii górnego pułapu kosztów ponoszonych przez rodziców. W tym miejscu musimy powiedzieć sobie bez złudzeń, że przy upowszechnieniu żłobków nie jest możliwe utrzymanie stawki 150 zł, obowiązującej w miejskich żłobkach. Utrzymanie takiej stawki wymagałoby przesunięcia na ten cel znacznych sum ze środków przeznaczonych na zbiorowe spożycie, kosztem zaspokojenia innych — też pilnych — potrzeb. Byłoby to posunięcie nieuzasadnione interesem społecznym.

Od dawna już żłobki nie są placówkami tylko dla najmniej zamoż-

nych. Zabiegają o nie także rodziny średnio i wysoko uposażone. Zapotrzebowanie na pomoc opiekuńczą jest wielokrotnie większe niż zapotrzebowanie na pomoc ekonomiczną. Nie ma więc powodu, by zaspokojenie obydwoj potrzeb stanowiło przymusowo wiązaną transakcję. Tym bardziej, że w innych placówkach opieki otwartej taka transakcja nie występuje. Na tym tle występują już zresztą szkodliwe społecznie praktyki przetrzymywania w żłobkach trzylatków.

Z tych rozważań wynika wniosek, by utrzymując w żłobkach bezpłatność opieki i pielęgnacji obciążać rodziców (w stopniu zależnym od ich zamożności) kosztami wyżywienia dziecka. Kosztami, które są naturalnym obciążeniem rodziny nie korzystającej ze żłobkowej pomocy. Takie rozwiązanie pozwoliłoby niewątpliwie na prawidłowy podział całości środków przeznaczonych na opiekę otwartą nad dzieckiem i przyczyniłoby się do wyśnięcia ze żłobkowego impasu.

Są to — oczywiście — propozycje wymagające nie tylko dyskusji czynników kompetentnych, lecz także szerszej konsultacji społecznej. Natomiast bezdyskusyjne jest chyba stwierdzenie, że problem opieki nad dziećmi do lat trzech wymaga całościowego ujęcia, wielokierunkowych przedsięwzięć i szybkich rozstrzygnięć.

ZOFIA KRZYŻANOWSKA

RACJE SILNIEJSZYCH

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tokijskiej rundy rokowań w ramach GATT, które powinny doprowadzić do nowych, znacznych redukcji celi i usunięcia wielu pozataryfowych przeszkód w wymianie towarowej.

Do złożenia tych deklaracji strach przed groźbą wywołania kryzysu całej gospodarki zachodniej na skalę lat trzydziestych. Jest to groźba realna, zważywszy ciągle niepewną sytuację koniunkturalną i ściśle wzajemne powiązania handlowe, które uzależniają rozwój produkcji w jednym kraju od dostępu do rynków zbytu w innych. Równocześnie obecne trudności stwarzają wiele okazji do nieporozumień między partnerami, czego wymownym przykładem są stosunki Japonii z krajami EWG, utrzymujące się na krawędzi wojny handlowej.

W tych warunkach trudno brać całkiem serio deklarację dobrej woli z Londynu, tym bardziej, że nie są one pozbawione niejasności. W załączniku do komunikatu końcowego szefowie siedmiu państw i rządów mówią nie tylko o potrzebie dalszej liberalizacji handlu, lecz także o „opracowaniu kodeksów i porozumień oraz podjęciu innych kroków... które uwzględniłyby zmiany strukturalne, jakie nastąpiły w gospodarce światowej”. Zmiany są istotnie duże, ale do czego mają zmierzać „nowe porozumienia i kodeksy”? Na czym mają polegać „możliwe do przyjęcia dla wszystkich stron rozwiązania w kwestiach rolnych”? Dokumenty podpisane w Londynie nie zawierają na takie tematy żadnych wskazań.

Wiemy zaś, że problematyka handlowa obfituje w kwestie nader wybuchowe, które nie raz były powodem konfliktów w trójkącie USA — EWG — Japonia. Rozpoczęte we wrześniu 1973 r. rokowania „rundy

tokijskiej” zaczęły się przecież od konfrontacji między Stanami Zjednoczonymi a krajami EWG na temat ich polityki rolnej, a później ujętą na skutek pogarszania się sytuacji gospodarczej Zachodu. Wiemy również, że sama zasada „liberalizmu” handlowego nie jest wcale nienaruszalna dla uczestników konferencji londyńskiej. Najwyraźniej stwierdził to już przed udaniem się do Londynu prezydent Giscard d'Estaing w wywiadzie dla dziennika „Le Monde”, w którym mówił o potrzebie organizowania wymiany, szczególnie w dziedzinach znajdujących się pod kontrolą międzynarodowych grup monopolistycznych. Do takich dziedzin zaliczył on przemysł lotniczy, informatykę i technikę nuklearną.

Prezydent Francji dotknął tutaj problematyki, która nie raz była kością niezgody między Stanami Zjednoczonymi a ich zachodnioeuropejskimi partnerami. Wystarczy wymienić sprawę samolotu Concorde, dla którego tak trudno było uzyskać prawo lądowania w Nowym Jorku, przy czym prasa francuska wskazywała, że nie chodziło tu bynajmniej o ochronę środowiska, lecz o walkę konkurencyjną między przemysłami lotniczymi. Człowi politycy francuscy, z prezydentem republiką na czele, musieli też wyrwać zdecydowaną presję, zanim — tuż przed londyńskim „szczytem” — Concorde została dopuszczona na trasę amerykańską.

Powodem ostrego starcia — tym razem z RFN — stał się eksport technologii nuklearnej z tego kraju do Brazylii i presja Waszyngtonu, by Bonn anulowało też wielomiliardową transakcję. Podobnej presji poddawana była zresztą też Francja, która podpisała kontrakt z Pakistanem. Powoływanie się na konieczność zapobiegania rozprzestrzenianiu się broni jądrowej, nie kwestionowaną w zasadzie przez nikogo, nie

w pełni przekonała zachodnioeuropejskich eksporterów techniki atomowej, którzy i w tym przypadku podejrzewają chęć pozbycia się konkurentów.

NIE MAŁO zamieszania z dodatkami sporej dozy nieufności wywołały też jednostronne decyzje prezydenta Cartera w sprawie wprowadzenia ścisłej kontroli eksportu urządzeń i paliwa jądrowego z USA. Są one praktycznie jedynym poważnym dostawcą wzbogaconego uranu do krajów Europy Zachodniej, dzięki czemu strona amerykańska może wywierać znaczny wpływ na dalszy rozwój elektroenergetyki atomowej w tych krajach. W połączeniu z programem energetycznym Cartera — przyjętym zresztą przychylnie w krajach zachodnioeuropejskich w części dotyczącej zmniejszenia zużycia ropy i gazu — polityka nuklearna USA wydaje się rzeczywicie mało konsekwentna. Obok wymienionych posunięć prezydent Carter wstrzymał bowiem też realizację programu rozwoju reaktorów powielających, stawiając pod znakiem zapytania perspektywę rozwoju energetyki atomowej w ogóle. Wiadomo, że zasoby uranu, jakimi dysponuje Zachód, są również ograniczone i w razie zużycia tego paliwa w reaktorach konwencjonalnych (tj. zużywających uran o nie-wielkim stopniu wzbogaconia) mogą się wyczerpać już przed końcem tego stulecia. Przy tym dotychczas nie jest jasne, czy zamiarem Cartera jest rezygnacja z reaktorów powielających jedynie na własny użytek, czy też narzucenie takiej samej polityki krajom zachodnioeuropejskim i Japonii. Wydaje się, że chodzi o to drugie.

Kontrowersje wokół polityki atomowej zostały w jakiejś mierze zażegnane. Prezydent USA nie przyjechał do Londynu z pustymi rękami. Zezwolił na wznowienie dostaw

wzbogaconego uranu do Europy Zachodniej, zawieszonych jeszcze w ub. roku, zrezygnował z dalszej presji na anulowanie kontraktów z Brazylią i Pakistanem, a ponadto podpisał się pod komunikatem potwierdzającym potrzebę rozwijania techniki jądrowej dla zaspokojenia przyszłych potrzeb energetycznych. Ale to wszystko. Nadal nie wiadomo, jakie wspólne zasady mają w tej dziedzinie obowiązywać, a zwłaszcza — w jakiej mierze USA zechcą współpracować w rozwijaniu energetyki atomowej ze swoimi partnerami zachodnioeuropejskimi i Japonią. W Paryżu uważa się, że testem prawdziwych zamiarów Waszyngtonu będzie najnowsza francuska metoda wzbogacania uranu, podobno wykluczająca wykorzystanie go do produkcji broni, a więc szczególnie przydatna z punktu widzenia nowej polityki prezydenta. Cartera. Właśnie w przeddzień konferencji poinformowano o niej publicznie, zapraszając wszystkie kraje zachodnie do współpracy. Jak na razie „szczyt” londyński podjął jedynie decyzję powołania grupy ekspertów, którzy w ciągu dwóch miesięcy mają opracować projekt programu pełnego „cyklu paliwowego”, eliminującego niebezpieczeństwo proliferacji broni jądrowej i zapewniającego dostęp do paliwa atomowego wszystkim zainteresowanym krajom rozwiniętym i rozwijającym się. Z pewnością nie będzie to zadanie łatwe.

Niewiele osiągnięto na londyńskim „szczycie” także w innych sprawach, mających kluczowe znaczenie dla gospodarki zachodniej. Jedną z nich jest ciągle aktualna — zwłaszcza dla takich krajów, jak Włochy, Wielka Brytania i w dużej mierze Francja — sprawa finansowania deficytów naftowych. Uchwalono, że ciężar ten w większym stopniu przejmie na siebie Międzynarodowy Fundusz Walutowy we współpracy z innymi międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Czy i w jaki sposób uda się zmobilizować dodatkowe środki, pokaże dopiero przyszłość.

Wyraźniejsze postępy uzyskano jedynie w sprawie udziału krajów zachodnich w finansowaniu funduszu stabilizacji dochodów eksporterów surowców. Kraje EWG uzgodniły niedawno przeznaczenie na ten cel 1 mld dol. Na szczyście londyńskim Stany Zjednoczone przyłączyły się do tego projektu, wobec którego od dawna zajmowały zdecydowanie negatywne stanowisko. Otwiera to drogę do porozumienia z grupą krajów rozwijających się i pomyślnego

zakończenia „dialogu Północ — Południe”. Sprawa jest pilna. W końcu maja zbiera się konferencja ministrów spraw zagranicznych państw uczestniczących w tym — dotychczas całkowicie bezowocnym — „dialogu”, a przedstawiciel 19 krajów rozwijających się dał przed „szczytem” londyńskim wyraźnie do zrozumienia, że niezłatwienie postulatów tej grupy krajów spowoduje wybuch poważnego konfliktu. Doświadczenia z okresu wojny naftowej pouczyły bogate kraje zachodnie, że tego rodzaju gróźb nie można już lekceważyć. Tym należy tłumaczyć ustępowość administracji Cartera, deklarującej chęć generalnej poprawy stosunków z Trzecim Światem.

OFICJALNE oceny londyńskiej konferencji siedmiu krajów są pozytywne, lecz zróżnicowane. Jedni uznali ją tylko za pozytywną wymianę poglądów. Są to najbardziej potrzebujące pomocy i najbardziej zawiązane w swoich rachubach Włochy i Wielka Brytania. Niewiele powodów do zadowolenia ma również Francja, choć prezydent Giscard d'Estaing miał zapewne okazję do zgłoszenia wielu ze swoich postulatów, dotyczących problemów energetycznych i handlowych, a ponadto zademonstrował ortodoksyjne gaullistowskie stanowisko wobec Komisji EWG; jej przewodniczący został po raz pierwszy zaproszony na konferencję szefów państw i rządów „wielkiej siódemki”, lecz — jak sam stwierdził — został zlekceważony przez Francuzów, uważających, że nie ma on w tym gronie wiele do powiedzenia.

Najwięcej powodów do zadowolenia ma RFN, która wysłała obronną ręką w sprawie eksportu techniki nuklearnej do Brazylii (choćby obciążała rezygnować z dalszych tego rodzaju transakcji) i nie musi zmieniać swej polityki gospodarczej od dawna zamierzonej na stabilizację, a nie ekspansję. Podobno doszło też do złagodzenia personalnych niechęci między kanclerzem Schmidtem a prezydentem Carterem. Jak wiadomo, kanclerz otwarcie popierał kandydaturę Forda przeciw Carterowi w wyborach prezydenckich, a potem otwarcie krytykował różne aspekty polityki nowego prezydenta, dystansując się m. in. od jego nieprzymierzalnych wystąpień na temat „praw człowieka”. Według niektórych doniesień, udało mu się w bezpośredniej rozmowie nawet wyperswadować podobnie nieprzymierzalne wypady na przyszłość.

Prawdziwą jednak gwiazdą był — oczekiwany ze zrozumiałym zainteresowaniem w Londynie — Jimmy Carter. Odegrał on ze znacznym powodzeniem rolę przywódcy całego Zachodu, zdolnego natłnąć zaufaniem w przyszłość osaczonych przez kłopoty gospodarcze i polityczne kolegów. Wydaje się, że nie oparli się oni całkowicie pokusie oddania się pod opiekę potężniejszej w ich oczach Ameryki. Podstawą tego sukcesu są nie tyle rezultaty „szczytu” gospodarczego, co obradującej zaraz potem konferencji NATO.

Przemawiając na tej konferencji, prezydent Carter wyraźnie zresztą określił swoje priorytety, obiecując zwiększenie udziału swego kraju w umacnianiu potencjału wojskowego sojuszu atlantyckiego, a także obiecując zwiększenie zakupów broni w Europie Zachodniej, ku szczeremu zadowoleniu partnerów zachodnioeuropejskich. Dotychczas czuli się oni dyskryminowani przez USA, których eksport uzbrojenia i sprzętu wojskowego do krajów partnerskich przewyższał dziesięciokrotnie import. Carter podkreślił też, że konferencja gospodarcza była tylko jednym (i pewnie nie najważniejszym) epizodem w jego polityce umacniania instytucji „na których opierają się nasze kraje”. Nie ukrywał też, że zasadniczą wagę przywiązuje do umacniania instytucji wojskowych i potencjału militarnego NATO. W tym celu zaproponował przystąpienie do opracowania długofalowego programu zbrojeń na lata osiemdziesiąte. W NATO widzi on też przydatny instrument koordynacji całokształtu polityki Zachodu wobec reszty świata, w szczególności zaś wobec krajów socjalistycznych.

Jeśli, przyjmując ten program, pozostałe kraje zachodnie widzą w nim sposób na przezwyciężenie kryzysu (ostatecznie zbrojenia mogą być także sposobem nakręcania koniunktury), to jest to droga rzeczywistej niebezpieczna. Za wcześnie błąd na alarm. Wiadomo, że wiele tego rodzaju uchwał okazało się trudnych do realizowania. W warunkach masowego bezrobocia, inflacji i trudności płatniczych, rządowi krajów zachodnioeuropejskich nie łatwo będzie zdecydować się na zwiększenie wydatków wojskowych pod okiem krytycznego społeczeństwa. Ale intencje wyrażone w komunikacie konferencji NATO z pewnością zasługują na uważne odnotowanie.

EUGENIUSZ MOŻEJKO



Fot. S. ZUBCZEWSKI

JAK OBLICZAĆ PRODUKCJĘ DODANĄ, CO KSZTAŁTUJE FUNDUSZ PŁAC

OPIERAJĄC się na uchwale nr 48/77 Rady Ministrów z dnia 18 marca 1977 r. Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wydał trzy zarządzenia dotyczące modyfikacji systemu funkcjonowania państwowych jednostek gospodarczych w dostosowaniu do celów i warunków realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1976-80. Dla działalności wielkich organizacji gospodarczych są to niezmiennie istotne zarządzenia wykonawcze, ustalające tryb postępowania przy zatwierdzaniu podstawowych parametrów ekonomicznych, ustalające granice ekonomicznej swobody, a także dające narzędzia oceny działalności gospodarczej tych jednostek.

Są to, podpisane 6 maja 1977 r., zarządzenia:

● nr 14, w sprawie zasad ustalania i rozliczania produkcji dodanej oraz dyspozycyjnego funduszu płac w jednostkach i organizacjach gospodarczych (weszło w życie z dniem podpisania z mocą obowiązującą od 1 stycznia br.);

● nr 15, w sprawie ustalania normatywów ekonomiczno-finance-
sowych dla organizacji gospodarczych (weszło w życie z dniem podpisania);

● nr 16, w sprawie zasad podejmowania i realizacji wysoko efektywnych i szybko zwrotnych przedsięwzięć modernizacyjnych i innowacyjnych (weszło w życie z dniem podpisania z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia br.).

ZMIANY W FORMULE PRODUKCJI DODANEJ

Uchwała RM nr 48/77 zakłada ujednolicenie i uproszczenie rachunku produkcji dodanej poprzez objęcie nią podstawowych elementów odzwierciedlających efektywność gospodarowania, wyeliminowanie z produkcji dodanej oraz zysku nieuzasadnionych korzyści, szczególnie związanych ze wzrostem cen w drodze zastosowania odpowiednich instrumentów finansowych.

Produkcję dodaną oblicza się z całkowitej działalności eksploatacyjnej; od produkcji tej uzależnia się wielkość dyspozycyjnego funduszu płac w organizacjach gospodarczych oraz zgrupowanych w nich jednostkach podstawowych.

Zasady obliczania produkcji dodanej określa szczegółowo załącznik nr 1 do Zarządzenia Przew. Kom. Plan. przy RM nr 14/77:

Produkcję dodaną (lub analogiczny miernik efektywności gospodarowania, np. dochód czysty) ustala się na szczeblu organizacji gospodarczej — według następującej ujednoliconej formuły podstawowej:

$$Pd = S + d - p - M$$

gdzie:

Pd — produkcja dodana,

S — wartość sprzedazy ogółem — wyrobów, robót i usług własnej produkcji według cen realizacji oraz zrealizowane marże, prowizje i inne wpływy z działalności handlowej z wyłączeniem sprzedaży zapasów materiałów,

d — dopłaty wyrównujące rentowność, tj. otrzymane z budżetu dotacje przedmiotowe, ujemne różnice budżetowe, zryczałtowany zwrot akumulacji, zwrot akumulacji pośredniej, otrzymane i zaliczone do dochodów dotacje z funduszy celowych oraz inne dopłaty, jeśli odrębnymi przepisami zostaną one zaliczone do uwzględnianych w rachunku produkcji dodanej,

p — podatki wyrównujące rentowność, tj. podatek obrotowy, podatki różnic budżetowe oraz podatek eksportowy i surowcowy, a także inne obciążenia podatkowe, jeśli odrębnymi przepisami zostaną one zaliczone do uwzględnianych w rachunku produkcji dodanej,

M — koszty materialne działalności eksploatacyjnej ogółem, łącznie z kosztami amortyzacji oraz

zrównane z nimi, dla potrzeb obliczania produkcji dodanej, niektóre składniki kosztów niematerialnych. Zalicza się do nich np. wszystkie odsetki i prowizje od kredytów obrotowych oraz inwestycyjnych (zaliczone do kosztów produkcji oraz do strat nadzwyczajnych), opłaty za czynsze i dzierżawy, koszty licencji, patentów oraz innych niematerialnych usług o charakterze naukowo-badawczym zakupionych ze środków obrotowych, jak też inne składniki kosztów niematerialnych, jeżeli odrębnymi przepisami zostaną one zaliczone do uwzględnianych w rachunku produkcji dodanej. Koszty określone symbolem „M” powiększa się lub zmniejsza o różnicę stanu (na początek i koniec okresu), rozliczeń międzyokresowych: kosztów remontów, przygotowania nowej produkcji oraz odsetek od kredytów inwestycyjnych.

Produkcję dodaną za rok obliczeniowy pomniejsza się o dotyczące roku obliczeniowego zyski nieprawidłowe ustalone według zasad określonych przez Ministra Finansów oraz o traktowane na równi z nimi, ustalone według zasad określonych przez właściwych ministrów, ponadnormatywne straty z tytułu pogorszenia gatunkowości wyrobów, braków i napraw gwarancyjnych.

Ponadto w organizacjach gospodarczych działających w przemyśle, produkcji dodaną w danym okresie obliczeniowym koryguje się o dotyczące roku obliczeniowego saldo kar umownych za nieodpowiednią jakość i nieterminowe dostawy; pomniejsza się o kwotę odpowiadającą 30 proc. kwoty kar zapłaconych z wyżej wymienionych tytułów.

Obliczanie produkcji dodanej w jednostkach podstawowych wchodzących w skład wielkiej organizacji gospodarczej powinno być dokonywane według formuły obowiązującej daną całą organizację gospodarczą. W uzasadnionych przypadkach dyrektor organizacji gospodarczej może dla podległych jednostek ustalić — wyłącznie dla celów wewnętrznych rozliczeń — odmienne formuły; nie są one uwzględniane przy ustalaniu produkcji dodanej i poszczególnych jej elementów w skali organizacji gospodarczej.

DYSPOZYCYJNY FUNDUSZ PŁAC

Utrzymując zasadę wiązania funduszu płac organizacji gospodarczych i przedsiębiorstw z produkcją dodaną poprzez wieloletnie normatywy „R” lub „U” — uchwała wprowadza do mechanizmu tworzenia i gospodarowania funduszem płac stabilizatory przeciwdziałające nadmiernemu i niezwiązanemu z rzeczywiste wypracowywane efektemi — wzrostowi funduszu płac.

Do tych stabilizatorów należą: regulacje dotyczące kształtowania się miernika produkcji dodanej poprzez odliczanie tzw. zysków niezastużonych oraz wprowadzenie obciążenia przyrostu dyspozycyjnego funduszu płac.

Obciążeniu podlegać ma kwota przyrostu dyspozycyjnego funduszu płac ponad wzrost wynikający z ustalonego wskaźnika wzrostu funduszu dyspozycyjnego, stanowiącego próg wzrostu funduszu płac wolny od obligatoryjnego obciążenia. Obciążenia przyrostu dyspozycyjnego funduszu płac mogą być ustalane według skali progresywnej.

W ramach resortów dla poszczególnych organizacji gospodarczych wskaźnik wzrostu funduszu płac oraz skalę progresywnego obciążenia przyrostu dyspozycyjnego funduszu płac ustalają właściwi ministrowie. Ministrowie mogą też dokonywać zmiany ustalonych dla poszczególnych organizacji gospodarczych wskaźników wzrostu funduszu płac, w przypadku konieczności dostosowania ich do zmienionych zadań i warunków realizacji planu.

Zasady tworzenia, rozliczania i gospodarowania dyspozycyjnym fundu-

szem płac określa załącznik nr 2 o-mawianego zarządzenia. Oblicza się go, dla konkretnej organizacji gospodarczej w zależności od produkcji dodanej, zgodnie z przyjętą przez właściwego ministra formułą: przyrostową lub udziałową.

Oto te podstawowe dla praktyki wzory:

Formuła przyrostowa:

$$Fn = Fo[1 + R(Pn - Po) : Po]$$

udziałowa:

$$Fn = Pn \cdot (Fo : Po) \cdot U$$

gdzie:

Fn — dyspozycyjny fundusz płac roku obliczeniowego,

Fo — bazowy fundusz płac, to jest fundusz płac roku bezpośrednio poprzedzającego rok obliczeniowy,

Pn — wartość produkcji dodanej roku obliczeniowego,

Po — wartość produkcji dodanej roku bazowego,

R — normatyw, określający relację wskaźnika tempa przyrostu (zmniejszenia) funduszu płac do wskaźnika tempa przyrostu (zmniejszenia) produkcji dodanej,

U — normatyw, określający współczynnik korekty udziału funduszu płac w produkcji dodanej.

Wynikające z NPSG kwotowe limity niektórych elementów wynagrodzeń oraz fundusze płac niektórych jednostek organizacyjnych, odnoszą się do całego resortu. Minister zapewni ich dotzymanie, stosując odpowiednio dobrane instrumenty i normy postępowania. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, w wyniku stwierdzenia nieprawidłowości bądź nieskuteczności zastosowanych instrumentów, minister może wprowadzić limity w tym zakresie.

REZERWY FUNDUSZU PŁAC

Konsekwencją przyjętych modyfikacji mechanizmu kształtowania funduszu płac są zmiany w zasadach tworzenia i gospodarowania rezerwami funduszu płac.

Dyspozycyjny fundusz płac określa obliczeniowo pomniejsza się w organizacji gospodarczej o obciążenie z tytułu:

— przyrostu zatrudnienia w wysokości i na zasadach ustalonych odrębnymi przepisami,

— przyrostu dyspozycyjnego funduszu płac ponad wskaźnik wzrostu tego funduszu.

Obciążenia te mają być odpisywane na rezerwową rezerwę funduszu płac, której część może być wykorzystana w roku następnym. W zmodyfikowanych rozwiązaniach przewiduje się możliwość tworzenia rezerw własnych w przedsiębiorstwach i organizacjach gospodarczych.

Wskaźnik wzrostu funduszu płac dla poszczególnych organizacji gospodarczych, określający również próg wzrostu funduszu płac wolny od obligatoryjnego obciążenia ustalają i zmienia właściwi ministrowie w taki sposób, aby zapewnić zachowanie założonych dla danego resortu w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym (NPSG) relacji ekonomicznych.

Organizacje gospodarcze i ich jednostki organizacyjne uprawnione są do tworzenia rezerw własnych funduszu płac. Zgromadzone rezerwy własne przechodzą na następny rok, w którym mogą być wydatkowane. Rezerwy te mogą być tworzone do wysokości 6 proc. dyspozycyjnego funduszu płac w skali całej organizacji gospodarczej, jako suma rezerw organizacji gospodarczej i jej jednostek organizacyjnych.

Rezerwa funduszu płac danego szczebla przekraczająca — według stanu na koniec roku obliczeniowego — ustalony poziom przekazywana jest na rezerwę szczebla nadrzędnego.

Przyrost dyspozycyjnego funduszu płac ustalony ponad próg podlega — jak już mówiliśmy — obligatoryjnemu obciążeniu na rzecz rezerwy funduszu płac według następującej

skali, o ile minister nie ustalił innej skali obciążenia:

przekroczenie progu	obciążenie
do 1 pkt	40 proc.
powyżej 1 do 2 pkt	60 proc.
powyżej 2 do 3 pkt	80 proc.
powyżej 3 do 4 pkt	70 proc.
powyżej 4 do 5 pkt	80 proc.
powyżej 5 punktów	90 proc.

Dyspozycyjny fundusz płac roku poprzedzającego rok obliczeniowy, pomniejszony o obligatoryjne obciążenia na rezerwę funduszu płac staje się bazowym funduszem płac dla roku następnego. Tak ustalony bazowy fundusz płac może zawierać rezerwę wygospodarowaną w roku bazowym, nie wyższą niż 2 proc. dyspozycyjnego funduszu płac w poszczególnych jednostkach organizacyjnych i nie więcej niż 4 proc. łącznie w skali całej organizacji gospodarczej.

BANKOWA KONTROLA FUNDUSZU PŁAC

Zmodyfikowany system ekonomiczno-finance-
sowy zakłada, z samej swojej istoty, wzmocnienie oddziaływania narzędzi ekonomicznych sterowania produkcją. Oznacza on jednak równocześnie konieczność wzmocnienia kontroli nad finansową stroną działalności przedsiębiorstw, zjednoczeń i resortów gospodarczych — stąd potrzeba wzmocnienia funkcji kontrolnych banku. Zarządzenie tak to precyzuje:

Organizacje gospodarcze obowiązane są składać we właściwym banku: rozliczenie dyspozycyjnego funduszu płac za okres roczny, załączając jednocześnie potwierdzenie przez jednostkę nadrzędną wyliczenia produkcji dodanej i dyspozycyjnego funduszu płac za rok bazowy i obliczeniowy, oraz wyliczenie skutków regulacji płac z określeniem źródeł ich sfinansowania, jeśli regulacja taka miała miejsce.

Wyliczenia produkcji dodanej i dyspozycyjnego funduszu płac podlegają uprzedniej weryfikacji i zatwierdzeniu w trybie przewidzianym dla zatwierdzania rocznego sprawozdania finansowego.

Banki sprawdzają prawidłowość gospodarowania dyspozycyjnym funduszem płac.

O ujawnionych nieprawidłowościach w gospodarowaniu dyspozycyjnym funduszem płac banki informują kierownika jednostki nadrzędnej nad jednostką rozliczającą się. O wynikach rocznych rozliczeń dyspozycyjnego funduszu płac w skali resortów Prezes Narodowego Banku Polskiego informuje Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, Ministra Finansów oraz Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Jeżeli z rocznego rozliczenia dyspozycyjnego funduszu płac organizacji gospodarczej wynika przekroczenie funduszu płac, nie mające pokrycia w przyznanym antycypacyjnym kredycie i w rezerwach funduszu płac organizacji gospodarczej i nie pokrytego z rezerwy resortowej, bank udziela oprocentowanego kredytu na fundusz płac w wysokości stwierdzonego przekroczenia.

W przypadku wystąpienia w organizacji gospodarczej na koniec roku przekroczenia funduszu płac, bank — w formie sankcji — wstrzymuje centrali organizacji gospodarczej (centrali zjednoczenia, zakładowi wódcemu kombinatu, wyodrębnionemu zarządowi lub zakładowi wódcemu przedsiębiorstwa wielozakładowego) wypłatę funduszu premiewego tworzonego z zysku, informując o tym kierownika jednostki nadrzędnej.

Zmniejszenia funduszu premiewego tworzonego z zysku dokonuje się w wysokości przekroczenia pokrytego kredytem na fundusz płac, aż do całkowitego pozabawienia organizacji gospodarczej uprawnień do

funduszu premiewego naliczonego za dany rok, z wyjątkiem wypłat premii dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach mistrzów, nadmistrzów i równorzędnych.

NORMATYW R i U

Zarządzenie nr 15 — precyzuje sposób ustalania dla organizacji gospodarczych pracujących według zmodyfikowanego systemu podstawowych normatywów ekonomicznych. Tak więc:

Wielkość normatywu „R” określającą relację wskaźnika tempa przyrostu funduszu płac w stosunku do wskaźnika tempa przyrostu produkcji dodanej lub wielkości normatywu „U”, korygującą udział funduszu płac w produkcji dodanej — ustala właściwy minister nadzorujący daną organizację gospodarczą.

Wielkość normatywu „R” lub „U” dla jednostek podstawowych (przedsiębiorstw i innych równorzędnych jednostek organizacyjnych) wchodzących w skład organizacji gospodarczej — ustala dyrektor tej organizacji. Ustalona wielkość normatywu „R” lub „U” dla poszczególnych organizacji gospodarczych oraz dla wchodzących w ich skład jednostek organizacyjnych — w okresie obowiązywania tego normatywu — w zasadzie nie może i nie powinna ulegać zmianie.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach dyrektor organizacji gospodarczej za zgodą ministra może zmienić wielkość normatywu „R” lub „U” dla podległej jednostki organizacyjnej.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach związanych ze zmianami programu inwestycyjnego, struktury produkcji, zaopatrzenia i importu — minister może zmienić dla podległej organizacji gospodarczej wielkość normatywu „R” lub „U”, z tym, iż zmiana ta nie może być dokonana później niż do 30 listopada przed rozpoczęciem roku, którego dotyczy normatyw.

Jeśli chodzi o zadania najbliższych lat to ministrowie w terminie do dnia 15 maja 1977 r. ustalą dla organizacji gospodarczych normatywy „R” lub „U” na lata 1977 i 1978, jak również w tym terminie określą dla tych organizacji normatywy szacunkowe na lata 1978 i 1980.

Częścią składową systemu ekonomiczno-finance-
sowego organizacji gospodarczych są rozwiązania w zakresie stymulowania eksportu. Rozwiązania w dziedzinie stymulowania eksportu idą w dwóch kierunkach: wprowadzenia bardziej aktywne systemu zachęt materialnych dla załóg i kierownictwa za osiągnięcia w eksporcie oraz stworzenia w przedsiębiorstwach i organizacjach gospodarczych możliwości dokonywania drobnych zakupów z krajów zaliczonych do II obszaru płatniczego finansowanych z funduszy dewizowych tworzonych na ten cel.

W związku z nowymi rozwiązaniami dotyczącymi naliczania funduszu dewizowego w organizacjach działających według zmodyfikowanych zasad systemu ekonomiczno-finance-
sowego, nie stosuje się normatywu „D”, określającego relację wartości importu z krajów kapitalistycznych w stosunku do wartości eksportu do tych krajów.

MODERNIZACJE POŻĄDANE

Trzecim ważnym aktem normatywnym — jest zarządzenie nr 16 w sprawie wysoko efektywnych i szybko rentownych przedsięwzięć modernizacyjnych.

Dyrektorzy zjednoczeń i jednostek równorzędnych oraz dyrektorzy podległych im przedsiębiorstw działających według zmodyfikowanych

zasad systemu ekonomiczno-finance-
sowego, mogą podejmować — poza ustalonym limitem nakładów inwestycyjnych — wysoko efektywne i szybko zwrotne przedsięwzięcia modernizacyjne i innowacje techniczne, zapewniające uzyskanie co najmniej jednego z niżej wymienionych dodatkowych efektów gospodarczych:

— ponadplanowy przyrost produkcji wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku i na eksport lub kooperację i zaopatrzenie związane bezpośrednio ze wzrostem produkcji rynkowej i eksportowej oraz poprawę jej jakości;

— oszczędności w zużyciu deficytowych materiałów i surowców, zwłaszcza pochodzących z importu z państw zaliczonych do II obszaru płatniczego, znajdujące wyraz w zmniejszeniu kosztów materiałowych;

— oszczędności w zatrudnieniu, znajdujące wyraz w zmniejszeniu kosztów robocizny.

Przedsięwzięcia modernizacyjne i innowacje techniczne powinny odpowiadać następującym kryteriom:

1) okres realizacji zadania nie może przekraczać 8 miesięcy,

2) okres zwrotu nakładów poprzez akumulację powiększoną o amortyzację nie może być dłuższy od 24 miesięcy, wliczając w to cykl realizacji zadania,

3) udział robót budowlano-montażowych nie może przekroczyć 10 proc. ogólnego kosztu zadania,

4) wartość kosztorysowa zadania nie powinna przekraczać 25 mln zł.

Przedsięwzięcia modernizacyjne nie wymagają opracowania założeń techniczno-ekonomicznych, a mogą być podejmowane na podstawie dokumentacji uproszczonej, z załączeniem kalkulacji ekonomicznej efektywności.

Przedsięwzięcia modernizacyjne i innowacyjne podlegają finansowaniu ze środków funduszu rozwoju przedsiębiorstw lub ze scentralizowanego funduszu rozwoju organizacji gospodarczej.

W razie przejściowego braku środków własnych dyrektorzy organizacji gospodarczych i przedsiębiorstw mogą zaciągnąć na ich realizację antycypacyjny kredyt bankowy.

Podjęcie realizacji wysoko efektywnego i szybko zwrotnego przedsięwzięcia modernizacyjnego i innowacji technicznej może nastąpić po jego przyjęciu do finansowania przez właściwy oddział banku finansującego.

Wydane ostatnio zarządzenia — choć zaostrzają wobec jednostek gospodarczych rygory ekonomiczne i funkcje kontrolne instancji nadrzędnych i banku oraz silnie akcentują potrzebę i konieczność wpływania „centralnego planifikatora” na rozwój gospodarki narodowej i na utrzymanie pełnej sterowności tej gospodarki — stwarzają jednak dogodne ramy dla wielu inicjatyw gospodarczych, dla aktywności gospodarczej, które pozwolą i poszczególnym przedsiębiorstwom, i wielkim organizacjom gospodarczym, i resortom szybciej i pewniej osiągnąć cele określone w NPSG, z korzyścią dla załóg i kraju.

L.F.

„Pewex” byłby sympatyczniejszy...

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł red. Zofii Długosz pt. „Pewex” („Ż.G.” nr 18). Zapewne łatwiej szerszy ogół obywateli polubili „Pewex”, gdyby Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Uług o-kresowo ogłaszało, jak duże są nadwyżki ułargów dewizowych przekazywanych przez „Pewex” ministerstwu i jakie towary za nie zakupiono do sprzedaŹy za zlotówki. Warto by było równieŹ coś wiêcej wiedzieć o wielkoŹci spłat kredytów zagranicznych zaciągniętych na zakup towarów konsumpcyjnych dzieki zyskom „Pewexu”. Przeciętnego obywatela chyba interesuje, jakie artykuły moŹe zakupiæ za zlotówki dzieki działalności „Pewexu”, gdy jedynym usprawiedliwieniem dla istnienia w naszym kraju instytucji typu „Pewex” sã zyski, które gospodarce narodowej przynosi i ułatwianie życia obywatelom nie dysponującym dewizami. Być moŹe istnienie „Pewexu” ogranicza zyski spekulantów z czarnego rynku, ale przecieŹ mamy instytucje skutecznie zwalczające czarny rynek, które sã m.in. do tego zobowiązane. Zakup leków za dewizy nie jest chyba niezbędnym potrzebny. Polski przemysł farmaceutyczny produkuje szeroki wachlarz specyfików, z których wiele cieszy się zasłużonym uznaniem zagranicznych odbiorców. Na recepty społecznej służby zdrowia moŹna w wypytanych upośledzonych aptekach otrzymaæ szereg zagranicznych leków, różniących się tylko fabryczną nazwą od tych, sprzedawanych za dewizy. W koniecznych przypadkach Ministerstwo Zdrowia moŹe pewne niedostępne w kraju leki sprowadziæ dla potrzeb konkretnych pacjentów służby zdrowia.

Tak czy inaczej „Pewex” nie uzyska powszechnej aprobaty społecznej, ale byłby dla wielu sympatyczniejszy, gdyby w szczególowy sposób informowano o jego osiągnięciach, jeŹeli juŹ nie w prasie codziennej, to w specjalistycznej, a wiêc wlaŹnie w „Życiu Gospodarczym”.

LUCJAN POWAJBO
Warszawa

Nad kuflem jasnego

Piwo jasne nie zawsze bywa jasne, twierdzą smakosze, delektując się tym trunkiem. Interesujące dyskusje przy kufku od szklanece trwają niekiedy całymi godzinami, w czasie których rozstrząsa się wady i zalety napoju.

Temat stał się ciekawszy, jeŹeli konsumenci piwa mają skalę porównawczą i degustują piwo z dwóch daleko położonych od siebie browarów. Jak zwykle w takich okolicznościach, tworzą się dwie grupy nieformalne, zajmujące krainowo odmienne stanowiska, im wiêcej wypijała, tym jaskrawsze różnice między poglądami na temat smaku i walorów piwa z browaru „A” i z browaru „B”. Niekiedy bywa jednak inaczej. I piwośce tworzą jednomyślny blok — a to wtedy, kiedy mają do wyboru piwo z Warki i z Łomży.

Czuje się w gardle, że w Warce, oprócz zaangażowania załogi duŹe wysiłki wkłada kierownictwo i średni personel przy doborze surowców i nadzorowaniu procesu technologicznego, przy napełnianiu beczek zgodnie z deklarowaną wagą itd. Tak więc znawcy, a jest ich w Łomazach, woj. Bielsko-Podlaskie nie ma, preferują piwo warceńskie, piją jednak najczęściej łomżyńskie.

A to w wyniku aktywności „Pana rozdzielnika”, który ze swoją małżonką, „Panią Rejonizacją” zabrania dobry napój warecki przesielać za granicę swojej posiadłości, a szczególnie na tereny browaru w Łomży.

J. K. S.
Łomża

Więcej „Życia” w Gorlicach

Od około miesiąca nie otrzymuję „Życia Gospodarczego”, które nabywałam w kioskach „Ruchu” łącznie z innymi pismami drogą tzw. sprzedaŹy odkładanej do tezek na nazwisko. Nawiasem, jest to bardzo dogodna forma sprzedaŹy. Na moją interwencję w dyrekcji „Ruchu” w Gorlicach odpowiedziano mi, że „Warszawa” zmniejszyła ilość przysyłanych egzemplarzy do sprzedaŹy w kioskach do 1 szt. Kiosk, w którym zapatruję się, należy do tych, które

juŹ nie otrzymują tego czasopisma. „Życie Gospodarcze” czytam juŹ od 22 lat.

Gorlice sã małym miastem, jednakże z rozwiniętym przemysłem; pracuje tutaj kilkudziesięciu ekonomistów z wyższym wykształceniem, którzy czytają „Życie Gospodarcze”. Jest to jedyne pismo o tematyce ekonomicznej, omawiające zagadnienia w skali makro oraz mikro w aspekcie praktyki gospodarczej, a także teorii i polityki gospodarczej, interpretacji tej polityki. MoŹna znaleźć tu równieŹ informacje o działalności organizacji gospodarczych i zawodowych, nowych wydawnictwach ekonomicznych, kierunkach rozwoju i działalności wiêkszych ośrodków ekonomistów.

Pozbawienie nas tego pisma zerwało pewną zawodowo-uczuciową jedyną wiêz z ośrodkami i wiêkszymi skupiskami ekonomistów. Nadto naleŹy wziąć pod uwagę, że czytelnictwo prasy ekonomicznej ma bardzo poważny wpływ na podniesienie umiejętności rozumowania ekonomicznego szerszego grona ludzi pozostających w kontaktach zawodowych i towarzyskich z ekonomistami.

JeŹeli został zmniejszony nakład, co chyba jest niesłuszne, wydaje mi się, że raczej naleŹo zmniejszyć ilość przydzielaną do wiêkszych ośrodków, które mają łatwiejszy dostęp do literatury, posiadają biblioteki specjalistyczne, a nawet moŹliwość uczestniczenia w konsultacjach, posiedzeniach organizacji ekonomicznych jak PTE, kluby jednostek iniejujących itp. Ekonomisci pracujący w małych ośrodkach nie mają takiej moŹliwości.

Napisałam w tej sprawie list do dyrektora RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Warszawie, chciałam prosić równieŹ Redakcję o zwrócenie wiêkszej uwagi na rozdzielnictwo terenowe w kolportażu Waszego tygodnika, uwzględniające przedstawione przeze mnie argumenty.

JANINA SOŚNIAK-TOKARSKA
Gorlice

Red.: Jest nam, zespołowi redakcyjnemu, przykro, że Czytelniczka z Gorlic ma trudności z nabyciem naszego pisma. Jedyne wyjaśnienie, jakiego moŹemy udzielić, to fakt, że nakład „Życia Gospodarczego” nie został zmniejszony. Niestety, wobec wzrastającego czytelnictwa, staje się on niewystarczający. Czynimy starania, by sytuacja uległa poprawie. Natomiast nie bardzo widzimy moŹliwość zmian rozdzielnika kolportażu i przerzucenia do Gorlic iluŹ egzemplarzy pisma z innych ośrodków, gdyż tam jest sytuacja podobna.

UPT nr 7 juŹ czynny

Odpowiadając na notatkę opublikowaną w „Żywoiciu Gospodarczym” („Ż.G.” nr 14/77) — Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Katowicach uprzejmie informuje, że Urząd Poczto-Telekomunikacyjny Katowice 7, został uruchomiony dnia 21.03.br.

Równocześnie nadmieniamy, że ten Urząd p.-t. był nieczynny 11 miesięcy (nie dwa lata jak podano w notatce). Przyczyną tak długiego zamknięcia placówki p.-t. były trudności związane ze znalezieniem odpowiednich wykonawców do przeprowadzenia w sposób szybki i właściwy kapitalnego remontu pomieszczeń w Urzędzie.

ZB. NOWOSIELSKI
kier. działu służby pocztowej

Więcej dla kraju mniej na eksport

W rubryce „Wiadomości handlowe” („Ż.G.” nr 16/77) zamieściliśmy informację dotyczącą rozwoju Fabryki Wagonów w Świdnicy. Nasza informacja — tam gdzie mówiliśmy o eksporcie wagonów, była jednak bardziej zgodna z życzeniami niż z realiami. Otrzymałmy wyjaśnienie z F.W. „Świdnica” podpisane przez kierownika — inŹ. BOGDANA TROJNICKIEGO, z którego wynika, że:

— plan eksportu na rok bieŹący zamyka się kwotą 105 275 tys. zł dew.; — wartość ta jest niŹsza od eksportu w roku 1976 o 48 153 tys. zł dew.;

Na spadek eksportu w br. w stosunku do roku ubieŹłego złożyła się potrzeba pokrycia zwiększonego zapotrzebowania klientów krajowych na nasze wyroby, oraz pewne zahamowanie inwestycji kolejowych w krajach, do których eksportowane sã nasze wyroby.

NOWE FORMY WYMIANY MIĘDZYNARODOWEJ

Obok tradycyjnej wymiany towarowej i wymiany usług produkcyjnych, których przedmiotem jest przede wszystkim produkt przemysłowy, w coraz wiêkszym stopniu uczestniczą w wymianie międzynarodowej także osiągnięcia, naukowe i techniczne — niematerialne dobra przemysłowe.

Do takich dóbr zalicza się wynalazki, znaki towarowe, wzory użytkowe i wzory zdobnicze. Problemem związanym z rozwojem międzynarodowej wymiany tych dóbr poświęcona jest książka zmarłego w ubiegłym roku profesora Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, STANISŁAWA SZCZYPORSKIEGO: „Nowe formy i metody wymiany międzynarodowej”.

Autor poddaje analizie cztery podstawowe formy obrotu niematerialnymi dobrami przemysłowymi: obrot licencjami, kooperację przemysłową z zagranicą, przemysłową kooperację kapitałową oraz tzw. leasing. Szczególną uwagę poświęca autor kierunkom rozwoju światowego rynku wymiany osiągnięć naukowo-technicznych, korzyściom wynikającym z kupna i sprzedaŹy licencji, znaczeniu obrotu licencjami dla polskiej gospodarki oraz organizacyjnym formom obrotu licencjami.

Po raz pierwszy w naszej literaturze ekonomicznej opisane zostały także podstawowe metody reklamy i aktywności w handlu licencjami. Różniąc się one niekiedy zasadniczo od metod stosowanych w obrocie towarowym. Np. w przypadku osiągnięć technicznych i nowych technologii zachęta do kupna nie moŹe być tylko — powszechnie stosowane w odniesieniu do wyrobów przemysłowych — ogłoszenia prasowe, plakaty, reklama filmowa czy telewizyjna, lecz przede wszystkim rzeczowa i obiektywna informacja techniczno-ekonomiczna.

Praca charakteryzuje także poszczególne rodzaje umów licencyjnych, warunki prawne, jakie muszą one spełniać i problemy związane z ich realizacją. Bardziej szczegółowo omówione sã przesłanki i czynniki wpływające na wielkość cen licencji oraz warunki i sposoby zapłaty za licencje. Wszystkie te problemy nabierają szczególnego znaczenia w obliczu szybkiego wzrostu obrotów w dziedzinie licencji i osiągnięć naukowo-technicznych w ostatnich latach. Wystarczy wspomnieć, że w porównaniu do r. 1970 zwiększyła się prawie 2,5 razy ilość licencji czynnych, jakimi dysponuje gospodarka narodowa. Jednocześnie produkcja wykonywana na podstawie tych licencji w roku 1975 była ponad 3,5 razy wiêksza od produkcji z zagranicą.

Podobnie szybko rozwijała się także, w tym okresie, kooperacja przemysłowa z zagranicą. Według danych zebranych przez GUS od jednostek przemysłowych, ogólna wartość obrotów kooperacyjnych wyniosła w 1974 r. 1160 mln zł dew. Wobec 966 mln zł dew. w 1973 r. i 671 mln zł dew. w roku 1972. Autor omawia charakterystyczne cechy międzynarodowej kooperacji przemysłowej zwracając uwagę na trwałość charakteru tych powiązań oraz ich kompleksowość. Na bazie wspólnej produkcji wyrasta często współpraca w dziedzinie prac badawczych i rozwojowych, wzajemnej wymianie doświadczeń i udostępnianiu sobie ulepszeń w zakresie technologii. Pełniejsze związki kooperacyjne mogą obejmować także współpracę w dziedzinie działalności handlowej (marketing) i wspólne prowadzenie sprzedaŹy oraz w sferze obsługi odbiorców (wspólna organizacja obsługi technicznej).

Rozbudowane i zmierzniowane w ubieŹłej pięcioletce gałęzie przemysłowe, szczególnie w nowoczesnych

dziedzinach wytwórczości, stanowią obecnie dobrą bazę do dalszego rozwoju i rozszerzenia kontaktów kooperacyjnych. NaleŹy liczyć się o obecnej pięcioletce z dalszą intensyfikacją i rozszerzeniem tej formy współpracy gospodarczej z zagranicą.

Szczególne zainteresowanie autora skupia jedna z najwiêkszych form współpracy międzynarodowej, jaką sã wspólne przedsięwzięcia gospodarcze (joint ventures), przy czym w pracy przyjęto nieco zawężoną w stosunku do ogólnej literatury ich definicję. Przez wspólne przedsięwzięcie rozumie autor — oparte na wkładzie kapitału przedsięwzięcia dwóch lub wiêcej partnerów z różnych krajów, którzy sã od siebie niezależni pod względem ekonomicznym, prawnym i administracyjnym, a współdziałają z sobą w ramach wspólnego przedsiębiorstwa (osoby prawnej) utworzonego w celu osiągnięcia w długim okresie wspólnych celów w skali międzynarodowej, przy czym partnerzy wspólnie zarządzają przedsiębiorstwem i wspólnie ponoszą odpowiedzialność za jego działanie”. Analizie poddano występujące w tej formie rozwiązania prawne oraz zasady i propozycje wnoszenia udziałów przez partnerów.

Ta forma współpracy, stosowana juŹ od dawna między przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, jest także w ostatnich latach coraz szerzej używana w obrotach między krajami socjalistycznymi, a rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi oraz w stosunkach między krajami socjalistycznymi a krajami rozwijającymi się. Najszersze doświadczenia w tym zakresie mają wśród krajów socjalistycznych Jugosławia, Węgry i Rumunia.

Stosunkowo najnowszą i dynamicznie rozwijającą się formą wymiany międzynarodowej jest leasing — czyli metoda finansowania użyt-

kowania określonego przedmiotu, najczęściej maszyn lub urządzeń przemysłowych — przy czym istotą tej formy polega na tym, że: „nie chodzi tu o nabycie prawa własności rzeczy stanowiącej przedmiot odpowiedzialnej umowy, lecz o uzyskanie moŹliwości jej użytkowania oraz osiągnięcia dzieki temu zamierzonych korzyści”.

Ta specyficzna forma wypoŹyczania maszyn lub urządzeń przemysłowych, począwszy od komputerów a skończywszy na dużych liniach technologicznych, jest jeszcze jednym skutkiem szybko postępującej rewolucji naukowo-technicznej i związanych z nią zjawisk szybkiego starzenia się środków produkcji, częstego wdraŹania nowych rozwiązań technicznych, konieczności szybkiego dostosowywania się do zmieniających się wymagań odbiorców itd. Stąd zainteresowanie tą formą, jakie coraz częściej przejawiają także nasze przedsiębiorstwa przemysłowe. W pracy omówione sã podstawowe formy i rodzaje leasingu, jego zalety ekonomiczne oraz moŹliwość wykorzystania w stosunkach krajów socjalistycznych z zagranicą.

Układ pracy i sposoby charakterystyki poszczególnych form wymiany zbliŹają ją niemal do koncepcji podręcznikowej. Natomiast nasyconie jej dużą ilością wiedzy praktycznej, częste odwoływanie się do przykładów z praktyki gospodarczej i z zakresu polityki ekonomicznej nadaje jej charakter opracowania przydatnego dla działaczy gospodarczych, osób zajmujących się bezpośrednio organizowaniem tych form wymiany lub korzystających z jej rezultatów w rozwoju innych dziedzin gospodarki narodowej. Pracę Szczypiorskiego wyróżnia jednocześnie klarowny język i układ treści.

*) Stanisław Szczypiorski — „Nowe formy i metody wymiany międzynarodowej”, PWE 1977.

OGÓLNOKRAJOWE WSPÓŁZAWODNICTWO

Urząd Gospodarki Materiałowej wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych organizuje corocznie — począwszy od 1977 roku — Ogólnokrajowe Współzawodnictwo Pracy Jednostek Obrotu Środkami Produkcji, które stanowi jedną z form współzawodnictwa pracy prowadzonego na podstawie Uchwały Nr 49 Rady Ministrów z 14 lutego 1974 r.

Celem współzawodnictwa jest doskonalenie systemu zaopatrzenia materiałowo-technicznego gospodarki narodowej, zgodnie z postanowieniami VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR z 1973 roku. Dotyczy to zwłaszcza:

- usprawnienia procesu zaopatrzenia materiałowo-technicznego jednostek gospodarki narodowej,
- doskonalenia organizacji pracy oraz techniki sprzedaŹy w jednostkach obrotu środkami produkcji,
- podniesienia na wyższy poziom wyników ekonomicznych jednostek obrotu środkami produkcji.

nowości wydawnicze

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

KONSTANTY PLEJKO — „PRAKSEOLOGIA — NAUKA O SPRAWNI DZIAŁANIU”, s. 300, bibliogr., zł 24. — Biblioteka Problemów, t. 225. — Prakseologia zdobywa pozycję nauki niezbędnej do ugruntowania wiedzy o organizacji i do podniesienia sprawności działania. Zasady prakseologii mają powszechne zastosowanie, bowiem opierają się na analizie każdego z elementów organizacji. Autor przedstawia dotychczasowe etapy rozwoju teorii organizacji jej zasadnicze elementy i zasady sprawnego działania.

STEFAN BUCZKOWSKI, ZYGMUNT KONRAD NOWAKOWSKI — „PRAWO OBROTU UPOŚLEDZONIEGO”, Wyd. 3, s. 384, zł 48. —

Podręcznik obejmuje kompleksowo i systematycznie ujęty wykład podstawowych problemów prawa obrotu upośledzonego, koncentrując się na cywilistycznych aspektach stosunków pomiędzy jednostkami gospodarki upośledzonej. Z wiêkszych zagadnień omówione zostały m.in. rozwój struktury przedsiębiorstw państwowych i ich zrębnosci oraz prawa rządzącego tymi jednostkami, zagadnienia spółdzielczości, zobowiązania w obrocie upośledzonym (treść i forma czynności prawnych, rodzaje umów, zasady ich wykonywania), ochrony ubezpieczeniowej mienia społecznego oraz działania aparatu handlu zagranicznego. Przechaczone m.in. dla pracowników arbitrażu.

J.A. LUKASZEW — „SOCJALISTYCZNA ŚWIADOMOŚĆ PRAWNA I PRAWOBYADNOŚĆ”, Przed. z języka rosyjskiego LUDWIKA LISIAKIEWICZ, s. 327, zł 50. —

Autora rozpatruje pojęcia, istote i zasady socjalistycznej świadomości prawnej, jej struktury i rolę społeczną. Szczególną uwagę zwraca na społeczno-psychologiczne aspekty regulacji prawnej, a także na znaczenie, jakie ma dla umocnienia praworządności rozwój socjalistycznej świadomości prawnej.

ZBIGNIEW RADWAŃSKI — „TEORIA UMÓW”, s. 275, zł 50. —

Praca poświęcona najważniejszemu zagadnieniu teoretycznym umów w polskim prawie cywilnym. Składa się z czterech części: Moe wiązania umów; Pojęcie umowy; Swoboda umów; Skutki prawne umów.

WŁADYSŁAW BYSZEWSKI, JANUSZ HAMAN — „GLEBA — MASZYNA — ROŚLINA”, s. 352, rys., tabl., bibliogr., zł 46. —

Książka jest próbą przedstawienia skomplikowanych zależności między mechanizacją a produkcją roślinną, czyli wzajemnych relacji w systemie gleba — maszyna — roślina. Autor stara się

pokazać nie tylko nowe technologie i ich wpływ na procesy biologiczne, a przede wszystkim na środowisko, lecz także korzyści i skutki jej rozwoju. W estetycznym i skutecznym ujęciu przedstawia on hasła związane z Polską, jej historią polityczną i gospodarczą, dziejami nauki i kultury, uwzględniając historię najnowszą, a zwłaszcza osiągnięcia Polski Ludowej. Tom 4 zawiera ok. 1500 hasł i podhasł (na literę Rek-Z) oraz 32 str. uzupełnień do tomów I—III EP, ok. 1500 ilustracji w tekście, 40 tablic wielobarwnych, 35 tablic jednobarwnych, 80 diagramów, 50 tablic przeglądowych, 18 wielobarwnych map.

„MALA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA PWN” T. 4. (Czterotomowa), s. 880, rys., ilustr., kolorowe, mapy kolorowe, tabele, cena subskrypcyjna tomu czwartego zł 300.—, cena subskrypcyjna całości zł 1—40 zł 1200.—

Ostatni tom czterotomowej encyklopedii powszechnej. W zestawie hasel i w ich treści uwzględniono w szerokim zakresie problematykę współczesną, a zwłaszcza osiągnięcia Polski Ludowej. Tom 4 zawiera ok. 1500 hasł i podhasł (na literę Rek-Z) oraz 32 str. uzupełnień do tomów I—III EP, ok. 1500 ilustracji w tekście, 40 tablic wielobarwnych, 35 tablic jednobarwnych, 80 diagramów, 50 tablic przeglądowych, 18 wielobarwnych map.

„MALA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA PWN” T. 4. (Czterotomowa), s. 880, rys., ilustr., kolorowe, mapy kolorowe, tabele, cena subskrypcyjna tomu czwartego zł 300.—, cena subskrypcyjna całości zł 1—40 zł 1200.—

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE

ZBIGNIEW ZAKRZEWSKI — „ROLA I FUNKCJE HANDLU WĘWNETRZNEGO” s. 296, bibliogr., zł 62. —

Próba ogólnej syntezy funkcji i roli handlu w gospodarce państwa. W estetycznym i skutecznym ujęciu przedstawia on hasła związane z Polską, jej historią polityczną i gospodarczą, dziejami nauki i kultury, uwzględniając historię najnowszą, a zwłaszcza osiągnięcia Polski Ludowej. Tom 4 zawiera ok. 1500 hasł i podhasł (na literę Rek-Z) oraz 32 str. uzupełnień do tomów I—III EP, ok. 1500 ilustracji w tekście, 40 tablic wielobarwnych, 35 tablic jednobarwnych, 80 diagramów, 50 tablic przeglądowych, 18 wielobarwnych map.

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

R. BIERZANEK — „BEZPIECZENSTWO REGIONALNE W SYSTEMIE ONZ” t. 25. —

Jest to studium teoretyczne poświęcone jednemu z kluczowych problemów współczesnych stosunków międzynarodowych. Autor — sięgając do okresu Igi

Współzawodnictwo mogą brać udział wszystkie jednostki zajmujące się obrotem środkami produkcji, niezależnie od ich podporządkowania organizacyjnemu — biura zbytu, biura sprzedaŹy, przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa zaopatrzenia.

Zasady współzawodnictwa oraz kryteria oceny wyników dokonywane w okresach rocznych opracuje powołana przez Ministra Gospodarki Materiałowej — Centralna Komisja Ogólnokrajowego Współzawodnictwa Jednostek Obrotu Środkami Produkcji.

Osiągnięcie wydatnej poprawy w zaopatrzeniu materiałowo-technicznym wymaga, aby w ramach współzawodnictwa pracy załogi jednostek obrotu realizowały konkretne wymierne zadania dotyczące:

- wzrostu stopnia zaspokojenia potrzeb odbiorców na określone artykuły,

Narodów, główną uwagę zwracając jednak na system ONZ — przedstawia historię ewolucji poglądów i norm międzynarodowych związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem organizacji regionalnych. Walorem pracy będącej pierwszą w polskiej literaturze prawniczej próbą całościowego, syntetycznego spojrzenia na zagadnienie bezpieczeństwa i regionalizmu w stosunkach międzynarodowych, jest systematyzacja ogromnego materiału, klarowność wykładu i przekonująca analiza głównych kierunków myśli politycznej i naukowej w tym przedmiocie.

C. DEGA — „W POKOJOWEJ MISJI”, t. 35. —

Książkę Czesława Degi naleŹy zaprezentować jako lekturę bardzo interesującą dla wszystkich, którzy z uwagą śledzili bohaterów zmagania narodu wietnamskiego z antynarodowymi reŹimami sjaŹońskimi oraz agresją amerykańską. Będąc zastępcą ministra pełnomocnego PRD do spraw wiskowych w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie Południowym u schyłku wojny wietnamskiej, autor — z tytułu pełnej funkcji — obserwował z bliska załamywanie się i ostateczny krach reŹimu sjaŹońskiego. To studium z autopsji finału wojny wietnamskiej, zaprezentowane na tle pracy oficerów Ludowego Wojska Polskiego w MEKIN, czyni książkę generała Degi czymś wiêcej niż zwykłą pamiętnikarską redakcją.

KSIĄŹKA I WIEDZA

JANUSZ MELLER — „PLACE A PLANOWANIE GOSPODARSTWA W POLSCE” (1950—1975), s. 303, zł 80. —

Syntetyczne ujęcie zagadnienia planowania plac w polskim systemie gospodarczym. Autor ustala skuteczność planowania plac w oparciu o analizę zrealizowanych w Polsce wieloletnich planów gospodarczych, przeprowadza ocenę ich dotychczas w badaniach i metod budowania planu plac, szkicuje podstawowe kierunki przekształceń w planowaniu plac.

MICHAŁ JUNGELUT — „BOGACI I SUPERBOGACI W RFN”, s. 161, zł 40.—, Zachód z bliska.

„KV ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZESŁOSŁOWACJI” (12—16 kwietnia 1976 r.). Podstawowe dokumenty. Tł. z czes., s. 199, zł 25. —

„VII PLENUM KC PZPR” 14.04.1977 r. Podstawowe dokumenty i materiały, s. 112, zł 6. —

MARIAN RYBICKI — „FRONT JEDNOŚCI NARODU”, s. 202, zł 20. —

Praca zawiera ciekawie bogatą problematykę działalności PZP i jego miejsca w systemie społeczno-politycznym PRL. Książka przeznaczona dla aktywistów PZP i działaczy społeczno-politycznych.

— poprawy struktury rozmieszczenia zapasów materiałowych w gospodarce narodowej,

— poprawy dynamiki dostaw realizowanych w ramach umów o gwarantowane zaopatrzenie,

— wzrostu sprzedaŹy detalicznej, wzrostu oraz poprawy struktury obrotu,

— rozwoju usług handlowo-technicznych,

— wzrostu stopnia wykorzystania powierzchni magazynowej i sklepowej,

— poprawy wskaźnika rotacji zapasów,

— poprawy form i metod współpracy z dostawcami i odbiorcami.

Uczestnicy współzawodnictwa otrzymują nagrody pieniężne oraz wyróżnienia.

Przewiduje się, że zakończenie nadsyłania — przez dyrektora i rady zakładowe jednostek obrotu — zgłoszeń powinno nastąpić najpóźniej w terminie do dnia 31 maja 1977 r.

NICOLAE CEAUȘESCU — „PRZEMOWIENIA I ARTYKUŁY”. Seria: „Przemówienia i artykuły przywódców partii”, s. 584, zł 70. —

Praca zbiorowa — „PODSTAWOWE PROBLEMY MORALNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ”. Wyd. 4. Teksty źródłowe, s. 318, zł 25. —

Praca zbiorowa — „STYLE ZARZĄDZANIA”. Teoria i praktyka, wyd. 2. Biblioteka „Nauki o Pracy”, s. 324, zł 70. —

WIESŁAW SĄDZIKOWSKI — „EKONOMICZNE ZAGADNIENIA WSPÓŁCZESNEGO KAPITALIZMU”. wyd. 4, s. 272, zł 20. —

Praca zbiorowa — „EKONOMIA POLITYCZNA SOCJALIZMU”. Wybrane problemy, wyd. VI, s. 352, zł 25. —

Praca zbiorowa — „PODSTAWY MARKSISTOWSKIEGO ZARZĄDZANIA I KIEROWANIA”. s. 248, zł 25. —

Praca zbiorowa — „PRAWDA O WYMIANIE KULTURALNEJ”. s. 80, zł 10. —

Praca prezentuje zbiór artykułów znanych i cenionych politologów radzieckich i poświęconych sprawie rozwoju międzykulturowości i wymiany kulturalnej w świetle postanowień KBWE.

Praca zbiorowa — „XI ZJAZD RUMUNSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ”. Podstawowe dokumenty „Zjazd bratnich partii”, s. 444, zł 25. —

B.W. ZUBKOW, W.S. SZESZNIEN — „30 TYŚCIEŹ WYNAŁAZKÓW”. s. 330, zł 30. —

W książce zaprezentowano szeroki wachlarz prac wynalazczych i wniosków racjonalizatorskich z takich przykładów dzieł jak: ochrona naturalnego środowiska człowieka, medycyna, biologia, rolnictwo, transport itd. Książka napisana interesująco, przeznaczona dla szerokiego kręgu czytelników.

STANISŁAW GŁABINSKI — „AZJA PATRZY NA CHIN”. s. 335, zł 30. —

Pasjonujący reportaż wińskiego znawcy problemów chińskich. Myślą przewodnią książki jest ukazanie prób penetracji krajów sąsiadujących z Chinami przez maoistów. Obok nie znanych dotąd cytunkowi polskiemu nektych spraw politycznych, książka zawiera wiele wątków podróŹniczo-egzotycznych.

MAKSYMILIAN BRZEWOWSKI — „BOG KOCHA AMERYKĘ”. Seria: „Zachód z bliska”, s. 262, zł 30. —

W swej książce, wykorzystując obserwacje i doświadczenia nagromadzone w ciągu kilkuletniego pobytu w USA, autor przedstawia portrety społeczeństwa amerykańskiego lat 70 — portret społeczny, obyczajowy i polityczny.

JAN GAJEWSKI — „CANARIS”, s. 208, zł 20. —

Pożyła zawiera biografie Canaris, szefa Abwehry, hitlerowskiego wywiadu i kontrwywiadu w latach 1935—1944. Obok wątków sensacyjnych, książka ukazuje tło historyczne jego działalności.

INSTRUMENTY EFEKTYWNOŚCI

ZBIGNIEW SEKUŁOWICZ

Plan na lata 1976-1980 zakłada wzrost zadań budownictwa w porównaniu do lat 1971-1975 o 37 proc., w tym budownictwa mieszkaniowego o 33,4 proc. Oznacza to, że w budownictwie mieszkaniowym zostanie wykonanych do końca 1980 r. 12 915 tysięcy m kw. powierzchni mieszkalnej w porównaniu do wybudowanych 9 681,5 tys. m kw. w latach 1971-1975. Zadania te mają być w bieżącej pięcioletce zrealizowane przy zmniejszonym stanie zatrudnienia, które w roku 1980 w porównaniu z rokiem 1975 obniży się o blisko 9 proc. Oznaczać to będzie spadek zatrudnienia tylko w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych resortu budownictwa i pmb z 583,9 tys. osób do 531,7 tys. zatrudnionych, tj. o 52,2 tys. mniej, a w całym budownictwie w skali kraju ubytek zatrudnienia wyniesie 131 tys. osób.

BY wykonać i przekroczyć zadania produkcyjne nałożone na budownictwo na lata 1976-1980 należy podjąć niezwłocznie odpowiednie działania mające na celu takie przegrupowanie sił i środków, które przyczyniłoby się do zwiększenia efektywności pracy na budowach. Istotną rolę mają do spełnienia usprawnienia organizacyjne, a zwłaszcza wprowadzenia bardziej skutecznego systemu form wynagradzania w wykonawstwie inwestycyjnym.

Jedną z form działania podnoszących efektywność pracy w budownictwie jest upowszechnianie kompleksowej brygadowej organizacji pracy ułatwiającej sprawne wykonawstwo wszystkich robót związanych z realizacją obiektów. Dotychczas system ten stosowany jest w niewielkim zakresie i obejmuje około 10 proc. zatrudnionych w budownictwie.

KOMPLEKSOWA, BRYGADOWA ORGANIZACJA PRACY

W budownictwie dominującą formą wynagradzania robotników na budowie jest opłacanie robót w systemie akordu zryczałtowanego. W tym systemie wynagradzanych jest w budownictwie około 80 proc. robotników. Akord zryczałtowany, w bardzo skróconym ujęciu, polega na opłaceniu za wykonanie w określonym terminie i za zgóry wyznaczoną kwotę określonych w umowie robót budowlanych. Umowę zawiera kierownik budowy (roboty) z brygadą, reprezentującą określoną grupę robotników — wykonawców robót.

System kompleksowej, brygadowej organizacji pracy na budowach, jest udoskonaloną formą akordu zryczałtowanego i polega na tym, że odpowiednio dobranym brygadom robotników zleca się do wykonania roboty, które dają się jednoznacznie wyodrębnić pod względem technicznym lub technologicznym. Na przykład: wykonanie w pełnym zakresie robót stanów surowych i wykończeniowych budynku mieszkalnego lub robót montażowych części podziemnej, albo całość robót nadziemnej części budowli.

Wszystkie prace na budowie wykonywane są przez brygady, a nie przez indywidualnych robotników. System brygadowej organizacji pracy działa również na zasady i formy ustalania wielkości wynagrodzenia dla robotników budowlanych. W tym systemie nie jest możliwe wykorzystywanie do niedawna powszechnie stosowanych form określania wynagrodzeń robotników opartych na akordzie indywidualnym lub też na akordzie zryczałtowanym, nie związany z określonym systemem organizacji pracy na budowie. W systemie kompleksowej, brygadowej organizacji pracy cała brygada otrzymuje zlecenia na kompletnie wykonane określonych zadań, których realizacja, po jest termin rozpoczęcia i zakończenia, są całkowicie zsynchronizowane z terminami wykonania pozostałych zadań przez inne brygady.

Zmianom w tym systemie prowadzenia robót uległy również dotychczasowe zasady podziału zarobków uzyskanych przez brygadę między współpracowników tej brygady. Cała brygada decyduje, ile poszczególni jej członkowie otrzymują z podziału umownego wynagrodzenia. Dotychczas decydował o tym pracownik administracyjny przedsiębiorstwa, który posługując się pewnym kluczem nie uwzględniał w sposób obiektywny rzeczywistego wkładu pracy poszczególnego członka brygady.

System kompleksowej, brygadowej organizacji pracy pozwala osiągnąć daleko idące zdyscyplinowanie organizacyjne, ponieważ ułatwia koordynowanie pracy robotników należących do różnych przedsiębiorstw występujących na budowie w charakterze podwykonawców. Zastosowanie natomiast umów o dzieło, podpisywanych z brygadami w dowolnym czasie (często na wiele miesięcy przed rozpoczęciem budowy) jako jedynej formy określania wynagrodzenia dla brygad pracujących w systemie kompleksowej, brygadowej organizacji pracy na budowie — daje z jednej strony zdyscyplinowanie w zakresie plac, a z drugiej strony powoduje bardzo silne zainteresowanie materiałnie brygady w terminowym i jakościowo dobrym wykonaniu zleconych prac.

W tym systemie organizacji pracy całą część informacyjno-obliczeniową dotychczasową harmonogramów robót przeniesiono do umów o dzieło zawieranych z brygadami przed rozpoczęciem budowy. W umowach tych, oprócz określania wysokości wynagrodzenia, są również podane terminy rozpoczęcia i zakończenia zadania przyjętego do wykonania przez brygadę. A zatem umowa określa wzajemne zobowiązanie zleceniodawcy i wykonawcy i jest podstawą do ostatecznego sporządzenia już nie harmonogramu robót, lecz harmonogramu ruchu brygad, stanowiącego graficzny obraz wzajemnie powiązanego przebiegu pracy wszystkich brygad zaangażowanych do budowy określonego obiektu.

W systemie kompleksowej, brygadowej organizacji pracy doprowadzono do powiązania interesu każdej brygady z interesem ogólnospołecznym, wyrażającym się w lepszym wykorzystaniu środków pracy (maszyn i urządzeń), w podnoszeniu jakości robót oraz w skracaniu cyklu wznoszenia obiektów. Stosując ten system pracy na budowach, uzyskuje się organizacyjne zdyscyplinowanie wszystkich czynników, które gwarantują osiągnięcie prawidłowych efektów pracy w wyrazie rzeczowym i ekonomicznym.

Omawiany system nadaje się przede wszystkim do zastosowania w budownictwie mieszkaniowym, gdzie obiekty (budynki) są powtarzalne (seryjne). W związku z tym raz wykonać prace przygotowawcze mogą być wielokrotnie wykorzystywane do zawierania nowych umów w systemie kompleksowej, brygadowej organizacji pracy.

System ten wymaga tworzenia dużych brygad, tj. takich, aby można było zlecić im możliwie największy zakres robót oraz aby czas wykonania



Fot. S. ZUBCZEWSKI

nia zadań mógł być jak najkrótszy. Niezależnie od konieczności upowszechnienia wykonawstwa robót w budownictwie w formie wprowadzenia kompleksowej, brygadowej organizacji pracy, równie ważnym zagadnieniem przyczyniającym się do bardziej efektywnej pracy na budowach, jest kontynuowanie prac polegających na dalszym doskonaleniu zasad i form wynagradzania sprzyjającym stabilności załóg budowlanych i wyeliminowaniu bardzo wysokiej fluktuacji robotników.

STABILIZACJA ZAŁÓG

Praca w bezpośrednim wykonawstwie inwestycyjnym na budowie z uwagi na zmienność warunków i form, należy do jednej z najbardziej uciążliwych i złożonych w całej gospodarce narodowej. Specyfika robót budowlano-montażowych polega bowiem na pracy w zasadzie wyłącznie na otwartym terenie, gdzie warunki atmosferyczne mają decydujący wpływ na możliwość prowadzenia w ogóle w określonym czasie robót, w szczególności jeśli chodzi o stany surowe. Prace prowadzone w pomieszczeniach zamkniętych, tzw. „wykończeniówki” w budownictwie mieszkaniowym (kubaturowym), stanowią nieznaczna część w stosunku do robót prowadzonych na otwartym terenie. Stąd też wszystkie kierunki zmierzające do intensyfikacji produkcji budowlano-montażowej w powiązaniu ze stworzeniem warunków odpowiednich warunków łagodzących uciążliwość pracy w budownictwie i sprzyjających stabilizacji załóg, należy uznać za najpilniejsze, niezbędne i konieczne.

Konieczność stworzenia warunków sprzyjających stabilizacji załóg i eliminowania dużej fluktuacji zatrudnionych w budownictwie jest problemem pilnym zważywszy, że współczynnik przyjęć i zwolnień w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych od kilku lat nie ulega zasadniczej poprawie, a w 1976 r. wyniósł w

zakresie przyjęć 39 proc. i 36 proc. w zakresie zwolnień. Współczynniki te w porównaniu do ruchu zatrudnionych ogółem w gospodarce narodowej wynoszące odpowiednio 25 proc. i 21 proc. są bardzo wysokie i wymagają odpowiednich przedsięwzięć zmierzających do większej stabilności załóg w budownictwie.

W celu zahamowania nadmiernej fluktuacji załóg w budownictwie rozwiązania wymaga sprawa odpowiedniego ukierunkowania zachęt materialnych działających na poprawę stabilności załóg i wskaźników w tym zakresie. Współzależne i działające na poprawę stabilizacji załóg są również warunki premiovania robotników i pracowników umysłowych na budowach. Robotnicy na budowach powinni być premiiowani przede wszystkim za osiągnięcie dobrej jakości robót. Za wykonanie robót o złej jakości premia nie powinna przysługiwać. Ponadto warunkiem równoległym do dobrej jakości wykonawstwa powinien być warunek wykonania robót w przewidzianym terminie (wykonanie zadań rzeczowych).

Dla pracowników umysłowych bezpośredniego nadzoru technicznego na budowach proponowałbym stosować analogiczne warunki premiovania przewidziane dla robotników, z tym, że uruchomienie funduszu premiovowego następowałoby przy nieprzekroczeniu planowanego osobowego funduszu plac i wynikowego poziomu kosztów. Dla pracowników zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach proponowałbym odejście od warunku tworzenia funduszu premiovowego z wygosparowanego zysku. Proponowałbym, aby fundusz premiovowy dla tych pracowników obliczany był w określonym procencie z funduszu plac.

Obowiązujące obecnie dla kadry kierowniczej w budownictwie premiovanie z zysku, jest, moim zdaniem, nieadekwatne do zadań budownictwa, w szczególności mieszka-

niowego, które nie powinno bazować na zysku, ale na obciążeniu kosztów wykonawstwa. Przekonany jestem, że proponowane zmiany byłyby niewątpliwie społecznie użyteczne zważywszy, że przeciwdziałałyby one w odpowiednim stopniu nieuzasadnionym podwyżkom cen za m kw. powierzchni mieszkalnej.

Dalszego postępu wymaga również rozbudowa zaplecza socjalnego budownictwa. Ma ono duży wpływ na ustabilizowanie załóg i zmniejszenie fluktuacji. Przede wszystkim w zakresie zakwaterowania i żywienia zbiorowego. Postulowałbym większą aktywność państwa w resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych przedsiębiorstwa usług socjalnych.

PODNIOSZENIE KWALIFIKACJI

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest podnoszenie kwalifikacji załóg budowlanych. Jak się ocenia — około 360 tys. osób w tym ważnym dla gospodarki narodowej dziale powinno mieć zasadnicze przygotowanie zawodowe. Potrzebne jest więc zwiększenie rekrutacji do szkół budowlanych. Dopyły absolwentów z tych szkół pokrywa potrzeby budownictwa mieszkaniowego zaledwie w 55 proc. Trudności w rekrutacji wiąza się m. in. z nielubianymi warunkami pracy na budowach i niedostatecznym spopularyzowaniem tego zawodu.

Rozważyć należałoby również sprawę powołania międzyresortowych centrów szkolenia mistrzów dla uzupełnienia ich kwalifikacji oraz umiejętności kierowania zespołami ludzkimi bezpośrednio na budowach. Niezbędne również staje się obecnie ukierunkowanie kształcenia dwuzawodowego w określonych specjalnościach budowlanych, jak: murarz-betoniarz, stolarz-dekarz, spawacz-monter, itp. co pomogłoby w znacznym stopniu w racjonalnym wykorzystaniu kadry.

na budowach

W 12 numerze czasopisma „Ekonomika Stroitelstwa” (1976) opublikowane zostały informacje dotyczące możliwości zmniejszenia materiałochłonności w budownictwie oraz opinie co do kierunków działania dla osiągnięcia tego celu. Warto, jak sądzić, zwrócić uwagę na szereg kwestii (nieraz zresztą już dyskutowanych) podniesionych przez dyskusję.

Podstawowa teza rozważania jest taka, że dążąc do zmniejszenia materiałochłonności w budownictwie nie należy oszczędzać materiałów w taki sposób, żeby spowodowało to wzrost ostatecznych kosztów w gospodarce narodowej. I m. szc. żelbetu. Wstępnie sprężonego jest droższy od 1 m szc. żelbetu zwykłego, dając jednak możliwość zmniejszenia zużycia jednostkowego materiałów. Dopuszczalnie do produkcji cegieł, ze sięgnię do przykładu z rodzinnego podwórka, które nadają się na ścianki

działowe, ale nie wytrzymują trudów transportu, mija się z celem. Krótko mówiąc, droga do zmniejszenia materiałochłonności, a tym samym kosztów budownictwa, wiedzie przede wszystkim przez wysoką jakość materiałów. Istnieją szacunki, że gdyby te materiały, czas ludzki i sprzęt, który zaangażowany jest w poprawkach i przeróbkach w naszym budownictwie mieszkaniowym przeznaczyć na budowę nowych mieszkań, to rozmiar budownictwa można by było zwiększyć o około 20 procent. Stara to prawda, że najdroższa jest tania, chociaż w krótkim okresie może wydawać się, że osiągnięto się oszczędności.

Zmniejszenie materiałochłonności produkcji budowlanej dokonuje się w sposób najbardziej wyraźny przez obniżenie masy konstrukcji. Postęp na tym polu jest szczególnie duży przy stosowaniu wielowarstwowych lekkich płyt osłonowych wykonywa-

nych z cienkich arkuszy materiałowych konstrukcyjno-wykończeniowych i ocieplających. Mas. takich elementów jest 10-15 razy mniejsza niż tradycyjnych płyt żelbetowych. Również wykorzystanie stalowych płyt profilowanych, zamiast płyt żelbetowych w budynkach przemysłowych umożliwia zmniejszenie masy konstrukcji do 6 razy.

Żeby jednak budować z blachy czy stali — trzeba ją mieć w odpowiedniej ilości. Tu jednym z ważnych źródeł tego materiału mogłoby być zmniejszenie ogólnego zużycia metali w budownictwie poprzez stosowanie stali o zwiększonej i wielkiej wytrzymałości. Użycie niskowęglowej termicznie utwardzonej stali o granicy płynności 30 kg/mm daje o oszczędność materiału do 13 proc., a stali niskostopowej o zwiększonej wytrzymałości — do 21 proc.

Znaczące oszczędności daje stosowanie ulepszonych kształtów stali

profilowanej. Wykorzystanie profili giętych otwartych i zamkniętych przynosi oszczędność metalu w granicach 30-40 proc. Szerokopasowe dwuteowniki zmniejszają materiałochłonność konstrukcji o 6-8 proc., pracochłonność ich wykonania przy gięciu jest o 40 proc. mniejsza, niż przy spawaniu. Stosowanie rur spawanych w konstrukcjach kratowych daje oszczędność do 20 proc., a przy stali o wysokiej wytrzymałości do 45 proc. wagi metalu.

Stosowanie lekkich betonów zamiast cegieł w konstrukcjach osłonowych pozwala na zmniejszenie masy 1 m kw. ściany w granicach 250-400 kg. Jednocześnie umożliwia to zmniejszenie nakładów robocizny na placu budowy około 1,8 raza i obniżenie kosztów własnych wykonania ścian w granicach 15-20 proc. Ten kierunek budownictwa zamierzamy w najbliższym okresie mocno nasilić. Poza wymienionymi korzyściami

pozwała on na likwidację popiołów w elektrowniach.

Jednym ze sposobów zmniejszenia masy elementów żelbetowych może być zmiana ich przekroju poprzecznego przez wprowadzenie pustek lub zastąpienie kształtu prostokątnego dwuteowym, przy użyciu betonów wysokiej marki. W tym przypadku zużycie betonu maleje o 30 proc., a cementu o 20-25 proc.

Użycie cementu wysokiej marki przy jednoczesnym wstępnym sprężeniu zbrojenia, zwłaszcza w płytach budynków produkcyjnych, zmniejsza masę pokrycia o 15-20 proc. i zużycie stali o 10-15 proc.

Przytoczone przykłady korzyści z zastosowania takich, a nie innych rozwiązań konstrukcyjnych nie stanowią, jak przypuszczam, objawienia dla polskich inżynierów. Sek w tym, że praktyka wygląda inaczej.

J.D.

orzecznictwo

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKA WYSYLANEGO DO PRACY ZA GRANICĘ

Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Górniczych „K” za granicą delegowało Tadeusza J., pracownika Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w B. — na Sardinie. Przed wyjazdem Przedsiębiorstwo „K” zawarło z Tadeuszem J. umowę, w myśl której zobowiązało się m.in. ubezpieczyć go na cały okres jego pobytu za granicą „na wypadek śmierci, kalectwa lub niezdolności do pracy”.

Tadeusz J. powrócił do kraju 15 lipca 1970 r. po około 3-letnim pobycie na Sardinii, gdzie pracował jako górnik przy urządzeniach udarowych.

W kwietniu 1972 r. stwierdzono u niego zawodową chorobę wibracyjną, w związku z tym zaliczono go do III grupy inwalidzkiej, zaś jego macierzysty zakład tj. Przedsiębiorstwo Budowy Szybów wypłaciło mu z tytułu tej choroby kwotę 30 000 zł.

Tadeusz J. nie zadowolony z jednakową kwotą i w oparciu o wspomnianą umowę ubezpieczenia, zastrzeżoną przed wyjazdem, wystąpił m.in. przeciwko Przedsiębiorstwu „K” na drogę sądową domagając się zasądzenia na jego rzecz dalszej kwoty 60 000 zł przy czym podniósł, że właśnie w czasie pracy na Sardinii nabawił się choroby zawodowej.

Sąd Rejonowy w K. powołał Tadeusza J. oddalił. Sąd ten ustalił, że w myśl generalnej polisy ubezpieczeniowej zawartej przez pozwanego Przedsiębiorstwa z instytucją ubezpieczeniową ochrona ubezpieczeniowa Tadeusza J. obejmowała w rzeczywistości tylko nieszczerliwe wypadki za granicą oraz zarażenie chorobami tropikalnymi. Skoro zaś powód nie uległ za granicą ani nieszczerliwemu wypadkowi ani też nie zachorował na chorobę tropikalną, przeto roszczenie jego jest niezasadne.

Na skutek rewizji powoda od powyższego wyroku, sprawa przeszła do Sądu Wojewódzkiego, który z kolei mając podstawowe wątpliwości prawne, zwrócił się o ich wyjaśnienie do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy przejąwszy sprawę do rozpoznania we własnym zakresie, wyrokiem z dnia 16 lipca 1976 r. nr III PR 136/76 uchylił wyrok Sądu Rejonowego i sprawę przekazał temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia, wypowiadając następujący pogląd prawny:

Warunek umowy, zobowiązujący przedsiębiorstwo państwowe kierujące pracownikiem za granicę do ubezpieczenia tego pracownika od utraty zdolności do pracy na okres pobytu za granicą, powoduje w razie niewykonania tego warunku obowiązek uszczerpku odszkodowania z tytułu niewykonania umowy (art. 471 k.o.).

Nie zwalnia od tego obowiązku fakt, że przedsiębiorstwo delegujące było związane z instytucją ubezpieczeniową wcześniej umową generalną, nie przewidującą takiego zakresu ubezpieczenia, jeśli o tym nie uprzedziło pracownika delegowanego, zaś pracownik, gdyby o tym wiedział, nie wyraziłby zgody na wyjazd za granicę.

W uzasadnieniu swego stanowiska Sąd Najwyższy zaznaczył m.in.:

(...) Jest niesporne w niniejszej sprawie, że pozwane Przedsiębiorstwo „Kopex” (następca prawny Centrali Handlu Zagranicznego „Centrozap”) w związku z wyjazdem powoda do Sardinii zobowiązało się ubezpieczyć go na cały okres pobytu za granicą na wypadek śmierci, kalectwa lub niezdolności do pracy (§ 18. umowy z dnia 12.IX.1967 r.). Jest również niesporne, że w umowie generalnej zawartej między pozwanym Przedsiębiorstwem „Kopex” a instytucją ubezpieczeniową ustalony został ważny zakres ubezpieczenia, skoro zgodnie z § 2 polisy generalnej z 1966 r. nr 10/18/66 ochrona ubezpieczeniowa osób delegowanych za granicę obejmowała jedynie nieszczerliwe wypadki (z wyłączeniem chorób zawodowych, do których należy choroba wibracyjna, na jaką zapadł powód) oraz zarażenie chorobami tropikalnymi, wywołanymi przez klimat, zarażki i pasożyty. Istotne jest też, że umowa z dnia 12.IX.1967 r. zawarła między powodem a Przedsiębiorstwem „Kopex” nie wyłączała chorób zawodowych, jako źródła niezdolności do pracy podlegającej ubezpieczeniu. Z punktu widzenia oceny uprawnień powoda wynikających z postanowień umowy z dnia 12.IX.1967 r. nie mają znaczenia warunki ubezpieczenia przewidziane między pozwanym Przedsiębiorstwem „Kopex”, a instytucją ubezpieczeniową. W umowie tej powód nie brał udziału, w związku z czym postanowienia tej umowy nie mogą mieć dla powoda mocy wiążącej. Nie jest też bez znaczenia, że — jak wynika z wyjaśnień udzielonych przez powoda na rozprawie przed Sądem Najwyższym — w dacie zawierania umowy z dnia 12.IX.1967 r. powód nie został poinformowany przez Przedsiębiorstwo „Kopex” o ważnym zakresie ubezpieczenia przewidzianym w umowie generalnej między tym Przedsiębiorstwem a instytucją ubezpieczeniową, a ponadto powód nie zdecydowałby się na wyjazd do Sardinii, gdyby wiedział, że ubezpieczenie zostało objęte tylko nieszczerliwymi wypadkami i chorobą tropikalną z wy-

DOKONCZENIE NA STR. 6

łączeniem niezdolności do pracy, która nie została spowodowana niezszczęśliwym wypadkiem.

Warunek umowy, zobowiązujący przedsiębiorstwo państwowe kierujące pracownika za granicę do ubezpieczenia tego pracownika od utraty zdolności do pracy na okres pobytu za granicą, powoduje w razie niewykonania tego warunku obowiązek uiszczenia odszkodowania z tytułu niewykonania umowy (art. 471 k.c.). Nie zwalnia od tego obowiązku fakt, że przedsiębiorstwo delegujące było związane z instytucją ubezpieczeniową wcześniejszą umową generalną, nie przewidującą takiego zakresu ubezpieczenia, jeśli o tym nie uprzedziło pracownika delegowanego, a pracownik, gdyby o tym wiedział, nie wyraziłby zgody na wyjazd za granicę. (...)

Dla ustalenia wysokości tego odszkodowania należy przy ponownym rozpoznaniu sprawy wyjaśnić, czy i w jakim zakresie obecna niezdolność do wykonywania prac udarowych pozostaje w związku przyczynowym z pracą na Sardynii, a w jakim zakresie z pracą wykonywaną w Polsce. Wprawdzie zgodnie z opinią biegłego prac w trudnych warunkach geologicznych na Sardynii miała przyspieszyć istniejącą już u powoda postęp powibracyjny, to jednak opinia nie może być miarodajna w obecnym stanie procesu, skoro Sąd Rejonowy nie ustalił, w jakich warunkach pracował powód na Sardynii. Jak zaś wynika z wyjaśnień powoda udzielonych na rozprawie przed Sądem Najwyższym, praca na Sardynii była szczególnie ciężka ponieważ szyby budowano w skałach powulkanicznych, a ponadto powód przy urzeczaniach udarowych pracował po kilkanaście godzin dziennie. Jeśli by to twierdzenia znalazły potwierdzenie w toku postępowania dowodowego, to nie jest wykluczone, że kilkunastogodzinna praca powoda przy urzeczaniach udarowych na Sycylii mogła w przeważającej mierze lub w znacznie większym stopniu niż praca w Polsce wpływać na rozwój choroby vibracyjnej.

Powyższa okoliczność wymaga wyjaśnienia przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Przy ocenie wysokości należnego powodowi odszkodowania trzeba poza tym uwzględnić otrzymaną przez powoda od macierzystego zakładu pracy kwotę 30 000 zł, jak również fakt, że powód nie jest całkowicie niezdolny do pracy, jak tego wymagała postanowienia § 18 umowy z dnia 12.IX.1987 r., a jedynie u powoda wystąpiła częściowa niezdolność do pracy, gdyż obecnie nie może być zatrudniony przy pracach udarowych (...)

nowe przepisy i zarządzenia

SPOSÓB POKRYWANIA PRZEZ CUDZOZIEMCÓW KOSZTÓW POBYTU W PRL

W wykonaniu zmienionej ostatnio ustawy z 1983 r. o cudzoziemcach, ukazało się rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 14 kwietnia 1977 r. w sprawie pokrywania przez cudzoziemców kosztów pobytu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. Nr 12, poz. 49).

W związku z obowiązkiem cudzoziemców wjeżdżających do PRL dokonania oficjalnej wymiany zagranicznych środków płatniczych na złote na koszty ich pobytu w Polsce, rozporządzenie ustala, w jakich przypadkach i warunkach cudzoziemcy są od tego zwolnieni.

Dotyczy to m. in. cudzoziemców:

1) zatrudnionych w PRL w działających tu zagranicznych przedsiębiorstwach, jeżeli posiadają i mogą okazać zaświadczenie właściwego ministra,

2) prowadzących działalność na rzecz rozwoju współpracy z PRL,

3) posiadających paszporty i wizy dyplomatyczne lub służbowe oraz członków ich rodzin,

4) przedstawicieli organizacji międzynarodowych przyjeżdżających w wykonaniu umów,

5) członków delegacji oraz osób zaproszonych przez uprawnione do tego organy państwowe, a także przez organizacje polityczne, naukowe, społeczne i gospodarcze.

W sytuacjach wymienionych wyżej pod pkt. 2-5 zwolnienie od wymiany dewiz stwierdzają wyłącznie przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne PRL.

Wreszcie rozporządzenie przewiduje, że Prezes Narodowego Banku Polskiego może zwolnić cudzoziemców — pracowników zagranicznych przedsiębiorstw realizujących w PRL kontrakty od obowiązku dokonywania wymiany zagranicznych środków płatniczych na złote polskie lub określić niższą stawkę tej wymiany.

Oprac.
STANISŁAWA ZIELIŃSKA

ZIEMIA NIE MOŻE CZEKAĆ

JERZY DENISIUK

W 1975 roku w województwie chełmskim przejęto od chłopów w zamian za rentę i z innych tytułów 13,3 tys. hektarów gruntów. Było to dwukrotnie więcej niż w poprzednim roku i 5-krotnie więcej niż w 1973 r. W ciągu tych paru lat likwidacji uległo ponad 4000 gospodarstw. Uolekając się do innych porównań, można by powiedzieć, że Chełmszczyznę ulebło w tym czasie 100 wsi średniej wielkości. Co prawda z rejestrów nie wykreślono jeszcze żadnej wioski, ale na przykład w sporej wsi Kolemcyce zostały się jedynie 3 pełnosprawne gospodarstwa.

Wielce wymowne są także inne dane. Z obliczeń wynika, że w tymże województwie z każdego 100 ha użytków rolnych przejmowano w ostatnich latach trzykrotnie więcej ziemi niż średnio w kraju. Szczyt tego procesu przypadł na 1975 rok, bowiem w zeszłym przejęto już tylko około 9 tys. hektarów gruntów, czyli o 33 proc. mniej.

Oczywiście, są rejonów mniej i bardziej dotknięte tym zjawiskiem. Do pierwszych należą gminy o lepszych glebach i wyższej kulturze rolnej: do drugiej — prawie cała północna i wschodnia część województwa, gdzie są łąki i piaszycy głębie. W tej drugiej strefie leżą m. in. gminy Dorohusk i Ruda Huta.

Na początku ubiegłego roku władze gminy Dorohusk przewidywały przejęcie na rzecz Skarbu Państwa 600 ha gruntów. Ostatecznie przejęto jednak około 760 ha ziemi od prawie 130 rolników. Podobnie było w gminie Ruda Huta. W ciągu minionych dwu lat z gminnych rejestrów

trzeba było tam wykreślić ponad 200 chłopskich gospodarstw.

Nie byłoby większego zmartwienia, gdyby wszystkie przejmowane grunty znajdowały od razu nowych właścicieli, i to takich, którzy gwarantują ich należyte wykorzystanie. Tymczasem tak się nie dzieje. Odnosi się nawet wrażenie, że niektórzy przedstawiciele terenowej administracji byli tak bardzo zapażrzeni w sam proces wypadania chłopskich gospodarstw, że niezbyt wiele uwagi poświęcili sprawie racjonalnego wykorzystania przejmowanej ziemi.

ZIEMIA NACZELNIKA

Znane są przypadki, że przyjęta przez naczelnika ziemia czekała przez dłuższy okres czasu na nowego użytkownika. Z reguły miało nim być gospodarstwo uspołecznione — PGR, spółdzielnia produkcyjna bądź SKR. W wielu wypadkach jednostki te uszczęśliwiane były ziemią „na siłę”. Wcale nie do wyjątkowych praktyk należało „wmuszanie” gruntów, zwłaszcza kółkom rolniczym. Niektóre SKR broniły się przed tym i miały po temu powody. Przekazywane im grunty były bowiem małymi działeczkami, a do tego rozproszonymi po różnych wioskach, co z miejsca przekreślało ideę racjonalnej organizacji pracy, racjonalnego wykorzystania maszyn i środków.

Do takich „uszczęśliwionych na siłę” należą m. in. SKR w Rudej Hucie. Ma ona dziś około 600 hektarów w bardzo wielu drobnych kawałkach.

Z podobnym problemem boryka się spółdzielnia produkcyjna w Brzeźnie (gmina Dorohusk), której „włości” obejmują ponad 150 kawałków.

Osobnym zagadnieniem jest kwestia produktywności przejmowanych gruntów. Z reguły jest ona niższa w gospodarstwach chłopskich. Niepokojącym zjawiskiem jest też fakt, że chłopskie grunty przekazywane spółdzielniom produkcyjnym, SKR-om, a zwłaszcza PGR-om zmieniają swe pierwotne przeznaczenie. Bywa, że nawet dobre gleby, a których rolnicy uprawiali zboża, przeznaczają się bez większej potrzeby pod inne rośliny, np. łubin. Kontrola przeprowadzona swego czasu przez lubelską delegaturę NIK ujawniła, że w państwowych gospodarstwach obsiewa się zbożami zaledwie 31 proc. nowo przejętych gruntów.

Trzeba też dodać, że mimo chwytności się różnych metod, nie udało się w województwie chełmskim rozdysponować wszystkich przejętych gruntów. Z danych, jakimi dysponuje Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, wynika, że w 1975 roku na co najmniej 2500 ha zabrakło amatorów. Powiększył się tym samym areal gruntów, na określenie których ukuto zgrabny eufemizm: „grunty czasowo wyłączone z produkcji rolnej”.

W DOBRE RĘCE

Tymczasem zbyt często pomijano takiego odbiorcę gruntów, jakim są dobre gospodarstwa chłopskie i chłopskie zespoły produkcyjne. Rozpłynął się tu i ówdzie pogląd, że

chłopi „nie chcą więcej ziemi”, że ziemia „nie ma już ceny”, że gospodarka chłopstwa „sypie się na całej linii”. Jak błędne, a w konsekwencji szkodliwe są te teorie niechaj świadczą przykład wspomnianych już gmin — Dorohuska i Rudej Huty.

Jeszcze przed czterema miesiącami władze gminne w Dorohusku żywiły poważne obawy co do możliwości „wchłonięcia” wszystkich przejmowanych gruntów. Aczkolwiek na tym terenie są 2 państwowe gospodarstwa rolne, 3 spółdzielnie produkcyjne oraz SKR, to jednak przewidywano, że nie będą one w stanie wszystkich należycie „przetrawić”. A indywidualni rolnicy? Byli brani w rachubę, ale chyba w niedostatecznym stopniu.

Leżąc oto, w klimacie stworzonym przez VI Plenum KC PZPR, problem ten nabrał całkiem innych wymiarów. Okazało się, że nawet w gminie, tak bardzo dotkniętej procesem likwidacji gospodarstw, są rolnicy chętni do powiększania swych posiadłości i to bynajmniej nie w drodze krótkotrwałej dzierżawy, lecz kupna gruntów. Do urzędu gminnego wpłynęło już w tym roku około 40 podań o kupno ziemi, a tylko jedno z prośbą o przejęcie gospodarstwa za rentę. Żeby jednak wszystko nie wyglądało zbyt różowo trzeba dodać, że władze gminy Dorohusk zgłosiły do Banku Gospodarki Żywnościowej ofertę na sprzedaż w tym roku tylko... 10 ha gruntów PFZ.

Popyt na ziemię „ujawnił się” także w gminie Ruda Huta. W latach poprzednich nie sprzedano tam chłopom ani hektara ziemi, gdyż ponoć nie „było chętnych”. Obecnie na biurku naczelnika leży już 15 podań z prośbą o sprzedaż 30 ha gruntów i kilkanaście z prośbą o ich wydzielanie.

Zresztą wzrastające zainteresowanie rolników powiększeniem gospodarstw i kupnem ziemi obserwuje się dziś w całym województwie. Jeśli w ubiegłym roku było 12 nabywców gruntów PFZ (46,3 ha, co skrupulatnie odnotowano w miejscowym BGZ), to w bieżącym wpłynęło już prawie 140 podań o kupno 570 ha ziemi.

W Sławie ma 1000 hektarów własnej ziemi w ZGR. Musi ją lepiej niż dotąd uprawiać, aby uzyskać wyższe plony. Gdy wydzilił sprzęt do obróbki tej ziemi, staje bezradnie wobec żądań specjalizujących się stu gospodarstw.

Intensyfikacja produkcji i specjalizacja gospodarstw i całych wsi wymaga roszczenia usług. Prawda jest oczywiście, że nie wyłącznie sprzęt decyduje o ich jakości i terminowości, ale także kadra, organizacja produkcji, kwalifikacje traktorzystów i kombajnistów. Problem dotyczy zresztą nie tylko mechanizacji. W woj. gorzowskim SKR w gminie Witnica, w planie na rok 1977, przewiduje nie tylko rozwój i doskonalenie usług mechanizacyjnych, ale także budowlanych, warsztatowych i innych.

Zadani mają tu niemało. 2.100 hektarów do zaozowania, zbieranie traw i zielonek z jeszcze większego obszaru, a ziół i rzepaku z prawie 2 tys. hektarów. Ponadto ponad dwa tysiące hektarów mają obsiać nawozami mineralnymi, a zabieg ochronny roślin wykonać na obszarze prawie 3,5 tys. ha.

Wobec zgromadzonych na walnym zebraniu członków SKR, dyrektora zapewniała, że dążyć będzie do lepszego wykorzystania posiadanego sprzętu wykonując w terminie re-

USPRAWNIĆ FORMALNOŚCI

Rodzi się jednak pytanie: czy władze terenowe będą w stanie sprostać temu popytowi? W tym przypadku rzecz wcale nie sprowadza się do szczupłych, „zasobów ziemskich”, bo tych akurat nie brakuje, lecz do braku... geodetów w gminach. Bywa, że z braku fachowców nie można na czas skompletować odpowiednich dokumentów, wymaganych przez banki przy obrocie nieruchomości ziemskimi. Jest to bolączka nie tylko województwa chełmskiego, lecz także sąsiednich — zamajskiego i białoskopolskiego. Dość stwierdzić, że w tym ostatnim województwie nie można było przeznaczyć w roku ubiegłym do sprzedaży ponad 60 ha gruntów tylko dlatego, że poszczególne urzędy gminne nie nadesłały do BGZ wymaganej dokumentacji. Niektórzy rolnicy widząc przedłużającą się procedurę tracili cierpliwość i rezygnowali z zakupu ziemi. Kwestia ta doczekać się musi jak najszybciej sensownego rozwiązania.

Wydaje się, że dla dobra sprawy — nie tylko w województwie chełmskim — należałoby też rozważyć kwestię przyznania większych udogodnień przy zakupie ziemi rolnikom posiadającym małe gospodarstwa (np. do dwu hektarów). Kredyty bankowe udzielane na ten cel różnicują bowiem nabywców na tych, którzy powiększają swe gospodarstwa i tych, którzy zaczynają samodzielnie gospodarować na nowo zakupionej nieruchomości.

Ta ostatnia kategoria nabywców korzysta z wyższych kredytów oraz z dogodniejszych warunków ich spłaty. Są gminy, w których 20—25 proc. gospodarstw, to gospodarstwa nie przekraczające 2 ha. Wielu drobnych właścicieli nosi się z zamiarem powiększenia swych gospodarstw. Mechaniczne traktowanie ich jako „pełnowymiarowych” gospodarzy nie ma chyba większego sensu, a co za tym idzie nie ma racjonalnego uzasadnienia, by odmawiać tej kategorii chłopów przywilejów, z jakich korzystają przy zakupie ziemi „działkowicze”, czy zupełnie bezrolni.

monty, poprawiając konserwację i eksploatację maszyn. Takie deklaracje same — już mówią o tym, że nie najlepiej było z tymi sprawami, o czym świadczy zresztą nie wykonany plan przychodów z usług mechanizacyjnych.

Wprawdzie taki sprzęt jak kombajny zbożowe, wiatarki, kosiarki, sieczkarnie samobieżne i rozsiawiacze nawozów wykorzystane były prawidłowo (były to na ogół maszyny mniej zniszczone lub nowe), lecz wykorzystanie czasu pracy ciągników wynosiło tylko 75 proc. Powody — niska sprawność techniczna maszyn, słaba dyscyplina traktorzystów i zła organizacja pracy. W SKR zmieniono dyrektora. Pociągnięcie zapewne szersze, ale niezbędny jest także dopływ nowych ciągników...

Wiem doskonale, że dostawy maszyn rolniczych nie mogą zwiększyć się z dnia na dzień. Ale mam wątpliwości, czy dobrze jest, że w miarę istniejących już możliwości nie daje się większego zastrzyku mechanizacji tam, gdzie rozwój gospodarstw chłopskich i specjalizacji wsi nakładają większe zadania na SKR. Zainteresowanie usługami w Gorzowskim i Zielonogórskim jest zjawiskiem obiektywnym i będzie rosło w miarę przechodzenia na bardziej intensywną gospodarkę rolną.

ZAINTERESOWANIE USŁUGAMI

HALINA SIMIŃSKA

Z wiosną coraz więcej na polach maszyn, a wśród nich traktorów, siewników, rozrząsaczy ornika z zakładów mechanizacyjnych spółdzielni kółek rolniczych. Większe są już również w woj. zielonogórskim i gorzowskim obszary objęte kompleksowymi usługami w gospodarstwach indywidualnych i wynoszą średnio w gminach około 1.500—2.000 hektarów. Jest poza tym szereg prac w transporcie rolniczym — zadania te rosną, bo na przykład w Gorzowskim z roku na rok większy jest obszar uprawy buraków cukrowych — nie tylko w sektorze państwowym, ale także w indywidualnym. Potrzeba zatem coraz więcej maszyn, w tym również specjalistycznych.

Związek Kółek Rolniczych w woj. zielonogórskim został jednak na początku bież. roku krytycznie oceniony właśnie za działalność w dziedzinie usług. Trzeba wszakże dodać, że wykorzystanie parku maszynowego

kółek rolniczych, w poważnym procencie zresztą bardzo wyeksploatowanego, jest zgodne z obowiązującymi normami. Ale, według polityki wyrównywania dysproporcji, rolnictwo zielonogórskie otrzymuje tyle samo maszyn, co na przykład rzęszowskie czy kieleckie. Trudno wszakże pogodzić się z tym, że względu na wyraźną specyfikę tego regionu.

Są tu mianowicie ogromne obszary Państwowego Funduszu Ziemi przekazane w stałe użytkowanie kółkom rolniczym i SKR. W Zielonogórskim areal ten sięga 30 tysięcy hektarów, a w Gorzowskim niewiele mniej! Uprawa tych gruntów, często znajdujących się w małych rozrzuconych kawałkach, jest zobowiązującym zadaniem. Gdy więc sprzętu jest mało i trzeba go wydzielić do pracy w zespołowych gospodarstwach SKR, wówczas bywa, że harmonogram usług, choćby najpiczo-

łowiczej opracowany, łamie się przy pierwszej awarii maszyny.

Piszę to w tej fazie kampanii sprawozdawczo-programowej kółek rolniczych, gdy odbywają się walne zgromadzenia SKR. Rolnicy — delegaci nie szczędzą krytyki, oceniając jakość i terminowość usług. Mają rację. Dochodzi wreszcie do głosu samorząd — instytucja w kółkach rolniczych mówiąca do niedawna szeptem.

Jest w Zielonogórskim gmina Sława. W ślad za sprawdzoną już w województwie poznanką praktyką, trzem wsiom w tej gminie, zaproponowano specjalizację. Wynikają z tego jednak liczne zobowiązania wobec producentów — zaopatrzenie w nawozy, materiały budowlane, sprzedaż ziemi na powiększenie gospodarstw. Rolnicy oczekują także usług świadczonych terminowo i jakościowo dobrych. SKR nie może dać takiej gwarancji, bo nie ma dostatecznej ilości sprzętu. SKR

ROLNICZA WIOSNA

Marcowe ciepło zapowiadało wyjątkowo dobre warunki wegetacji roślin. Później jednak przyszło ochłodzenie. Sytuacja na polach pogorszyła się i musiała zmniejszyć się tempo prac w rolnictwie. Natomiast majowa pogoda znów pozwala rolnikom odrobić część zaległości.

Oczywiście z przebiegu tych prac i stanu wegetacji roślin nie można jeszcze wnioskować jakie będą odczyny. Dziś, to znaczy według oceny dokonanej w pierwszej dekadzie maja, stan upraw jest zadowalający, nieco lepszy od średniej wieloletniej. W glebie jest wystarczająca ilość wilgoci — poziom wód gruntowych przekracza na ogół stan średni. Wyjątkiem jest Wyzna Lubelska, gdzie wody jest mniej.

Z informacji urzędów wojewódzkich wynika, że większa niż przed rokiem jest powierzchnia zasianych zbóż. Przekroczy ona 8 mln ha. Dobiegają końca siewy buraków cukrowych. W bieżącym roku planuje się, że powierzchnia plantacji przekroczy 600 tys. ha, a więc będzie większa niż przed rokiem. W pierwszej dekadzie maja bliskie zakończenia było sadzenie ziemniaków,

a na półmetku były siewy kukurydzy.

Stan roślinności na łąkach i pastwiskach wskazuje, że będzie można wcześniej przystąpić do pierwszego pokosu traw. W wielu regionach stworzy to szansę zebrania trzecz pokosów, a zatem zgromadzenia lepszych zapasów paszy.

Tegorocznej wiosny były, jak wiadomo, trudności z pełnym zaopatrzeniem rolnictwa w nawozy mineralne. Brakowało wystarczających ilości nawozów azotowych i fosforowych. Pod dostatkiem jest natomiast potasu. W efekcie, w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. sprzedano mniej nawozów niż przed rokiem. Podobna jest sytuacja ze sprzedażą nawozów wapniowych — również sprzedano ich mniej niż przed rokiem. Jedną z głównych przyczyn są trudności transportowe. Np. w fabrykach w Puławach i Kędzierzynie z tego powodu gromadzą się ponadnormatywne zapasy. Natomiast zaległości w dostawach wapna nawozowego dla rolnictwa wynoszą 300 tys. ton czystego składnika.

(m)

ZASTÓJ W CHŁODNICTWIE

Obecne kłopoty nurtujące chłodnictwo w 12 krajach Europy Zachodniej polegają na niepełnym wykorzystaniu pojemności chłodzi (poza dwoma wyjątkami: Belgia i Hiszpania). Wskaźnik wykorzystania chłodzi w poszczególnych krajach wahał się od 55 do 76 proc. Wiąże się to z zakłóceniami na rynku artykułów żywnościowych.

Drugim problemem jest zwiększenie kosztów i spadek rentowności chłodnictwa. Koszty te wzrosły np. we Włoszech o 30 proc., w Hiszpanii o 25 proc., Belgii o 20 proc. i we Francji o 14 proc. W celu poprawy tej sytuacji poszukuje się nowych użytkowników chłodzi oraz ograniczenia się inwestycje. Nowe chłodnie buduje się obecnie tylko w Austrii.

(m)

GOSPODARSTWA ZESPOŁOWE WE FRANCJI

We francuskim rolnictwie coraz większą popularność zyskuje forma gospodarstw zespołowych, zrzeszających po kilku rolników. Łączą oni swoją ziemię przede wszystkim w celu lepszego wykorzystania podziału pracy oraz dla uzyskania korzyści społecznych (urlopy, wolne niedziele). Zespoły mają najczęściej charakter rodzinny. Tworzą je przeważnie rolnicy młodzi.

PRYSZCZYCA W RFN

W RFN, w okolicach Akwizgranu pojawiła się nowa, nie znana dotąd odmiana pryszczycy. Zlikwidowano wprawdzie pewną ilość bydła i świń, ale wirus jest nadal groźny. Po przeprowadzeniu odpowiednich badań, okazało się, że szczepienie zwierząt przeciw dotychczas znanym postaciom pryszczycy nie stanowi ochrony. Choroba w początkowym okresie przebiega bez wyraźniejszych objawów, a zaostroża się bardzo po upływie kilku miesięcy. Obecnie prowadzi się więc na szeroką skalę szczepienia przy użyciu nowej, specjalnej szczepionki. (m)

WYKORZYSTANIE ENERGII SŁONECZNEJ

W Grenoble we Francji zbudowano nowy typ ciepłarni wykorzystującej energię słoneczną do ogrzewania i klimatyzacji. W rejonie śródmiejskim, dla którego przeznaczona jest nowa ciepłarnia, konieczne

jest jej ogrzewanie nocą przez cały sezon i wentylacja dniami dla obniżenia temperatury. Cały problem polegał zatem na znalezieniu możliwości zmagazynowania energii słonecznej.

Wynalazcy tego systemu, wykorzystując właściwości widma słonecznego zastosowali selektywny filtr, przepuszczający tylko część fal świetlnych oraz automatyczną regulację temperatury. Filtr, zbudowany z tworzywa sztucznego zawiera w środku płyn — nośnik ciepła, gronący nadmiar dziennego energii słonecznej i wykorzystywany do ogrzewania nocą. Nowe urządzenie pozwala na duże oszczędności opatu i wody zużywanej przez rośliny. (m)

Z MORSKIEJ WODY

Zwiększone zapotrzebowanie na wodę dla przemysłu, miast i rolnictwa skłania do sięgnięcia po zasoby mórz. Wodę tę trzeba jednak poddać procesowi odsolenia i oczyszczania. Wiele państw, cierpiących na deficyt wody musi decydować się na budowę tych kosztownych instalacji. Np. w USA działa już ponad 340 urządzeń odsalających. Stan czystości wód zmusza, aby podobne instalacje zbudować tam w okolicy 1000 miast i osiedli. Największe jednak urządzenia tego typu (koszt ponad 1 mld dol.) zostanie zbudowane w Arabii Saudyjskiej. (m)

„EKONOMICZESKAJA GAZIETA” opublikowała w numerze 17/1977 obszerny zestaw materiałów, omawiających osiągnięcia 60 lat budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w Związku Radzieckim. Czytelnik znajdzie w nich obraz rewolucyjnych przeobrażeń w radzieckiej ekonomice po zwy-

cięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, które w niezwykle krótkim okresie przekształciły zacofany kraj, jakim była carska Rosja, w przodujące mocarstwo socjalistyczne. Jeden z artykułów „EKONOMICZESKAJA GAZIETA” poświęca

także rozwojowi wspólnoty państw socjalistycznych, której powstanie i rozwój ocenia jako najważniejsze — po Wielkiej Październiku — wydarzenie naszego wieku. Zamieszczamy z nieznacznymi skrótami pełny zestaw podstawowych materiałów, opublikowanych przez tygodnik KC KPZR.

MIŁOWYMI KROKAMI

Z WYCIĘSTWO Wielkiego Października, otwierającą nową epokę w historii świata, jest nierozważnie związane z imieniem Włodzimierza I. Lenina — czołowego rewolucjonisty i myśliciela, twórcy naszej partii, założyciela pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, wodza ludu pracującego Rosji i międzynarodowej klasy robotniczej. Cała historia Kraju Rad jest przedłużeniem, umacnianiem i rozwijaniem rozpoczętego za jego życia i przekazanego w testamentie wielkiego dzieła — dzieła budowy komunizmu.

Pod przewodnictwem partii komunistycznej ludzie pracy naszego kraju w niewiarygodnie trudnych warunkach, urzeczywistnili leninowski plan budowy socjalizmu. Socjalistyczna industrializacja i kolektywizacja rolnictwa, rewolucyjne przeobrażenia kultury, sprawidliwe rozwiązanie problemów narodowościowych — przekształciły nasz kraj w niezwykle krótkim okresie historycznym w potężne mocarstwo socjalistyczne. Zakonczenie budowy socjalizmu w naszym kraju, powstanie i rozwój światowego systemu socjalistycznego, przetworzenie w rzeczywistość nauki marksistowsko-leninowskiej — są przekonywającym świadectwem triumfu idei leninowskiej.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ustanowienie społecznej własności środków produkcji stworzyły możliwość i konieczność kierowania gospodarką narodową według jednolitego planu. W. I. Lenin określił rolę i znaczenie planu, opracował podstawowe zasady planowania. Pierwszy plan perspektywiczny — Państwowy Plan Elektryfikacji Rosji — nazwał on drugim programem partii.

W IERNY testamentowi Lenina, nasz naród kroczy drogą budowy komunizmu gigantycznymi krokami pięciolatek. Każda z naszych pięciolatek była ważnym etapem na drodze budowy socjalizmu i komunizmu, wiecżą wieńczącą rezultaty trudu naszego ludu. Mówią o tym przekonująco cyfry i fakty, przytoczone w tym (17-tym — przio. „Z.G.”) numerze „EKONOMICZESKOJ GAZIETY”.

MIANOWY STRUKTURY KLASOWEJ LUDNOŚCI ZSRR (W PROC.)	1913	1939	1959	1976
Ludność	100	100	100	100
Robotnicy i pracownicy umysłowi w tym robotnicy	17,0	50,2	68,3	83,6
Chłostwo i kolchozowcy i spółdzielcy	14,6	33,5	49,5	61,2
Chłopi i indywidualni rolnicy	—	47,2	31,4	16,4
niezrzeszeni	66,7	2,6	0,3	—
Burżuazja i ziemiaństwo	16,3	—	—	—

W wyniku urzeczywistnienia leninowskiego kursu uprzemysłowienia ZSRR przekształcił się w największe państwo przemysłowe świata. W

porównaniu z 1917 r. rozmiary produkcji przemysłowej powiększyły się 225 razy, a produkcja środków produkcji — 497 razy. Nasz przemysł wytwarza obecnie 20 proc. całej światowej produkcji przemysłowej.

Gruntownie przekształciło się rolnictwo radzieckie. W czasie, gdy uchwalano pierwszy plan pięcioletni, przedstawiało ono ocean drobnych gospodarstw chłostkich, opierających się na pracy ręcznej. Realizacja leninowskiego planu kolektywizacji, głęboko naukowej polityki rolnej partii, doprowadziła do uruchomienia wysoko zmechanizowanej, socjalistycznej produkcji rolnej na wielką skalę. Produkcja globalna tej gałęzi gospodarki w latach władzy radzieckiej zwiększyła się 4,4 raza, a zużycie energii w rolnictwie, w porównaniu z poziomem przedrewolucyjnym, zwiększyło się 36 razy.

Konsekwentna realizacja leninowskich zasad polityki narodowościowej zapewniła rzeczywistą równość wszystkich narodów i narodowości naszego kraju we wszystkich sferach życia i prowadzi do ich dalszego wszechstronnego zbliżenia. Mocną podstawą materialną przyjaźni i współpracy naszych narodów stał się ukształtowany na całym terytorium kraju jednolity organizm gospodarczy.

Socjalizm zapewnił nieprzerwany wzrost poziomu życia ludności. Realne dochody pracowników przemysłu i budownictwa powiększyły się w porównaniu z 1913 r. 10-krotnie, a chłostów — 14-krotnie. W jubileuszowym roku Wielkiego Października dochód narodowy ZSRR w porównaniu z rokiem 1917 będzie większy 103 razy.

OSTATECZNYM rezultatem wszystkiego, czego dokonano w poprzednich pięciolatkach w życiu politycznym, ekonomicznym i społecznym ludzi radzieckich, jest budowanie rozwiniętego socjalizmu. Ludzie radzieccy słusznie szcycą się tym, że rozwinięty socjalizm, zbudowany ofiarnym trudem klasy robotniczej, kolchozowego chłostwa, inteligencji, wszystkich ludzi pracy pod kierownictwem partii komunistycznej jest dzisiaj najwyższym osiągnięciem na drodze postępu społecznego.

W naszym kraju upowszechnił się socjalistyczny sposób życia, co stanowi jedną z większych zdobyczy socjalizmu. Charakteryzują go kolektywne więzi i wzajemna życzliwość, bliskie stosunki i przyjaźń wszystkich narodów i narodowości ZSRR, wysoka społeczna świadomość i aktywność, prawdziwy humanizm i wiara w przyszłość.

W wystąpieniu na XVI Zjeździe Związku Zawodowców ZSRR, L. I. BREŻNIEW mówił:

„Czym charakteryzuje się dzień dzisiejszy? Tym, oczywiście, że w centrum polityki gospodarczej umieszciliśmy walkę o efektywność produkcji społecznej, o wysoką jakość pracy we wszystkich dziedzinach i na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej. Efektywność i jakość — to kluczowe zadania X pięciolatki”.

L. WOŁODARSKI

Realizacja leninowskiego planu industrializacji kraju doprowadziła do powstania w Związku Radzieckim potężnego przemysłu, wyposażonego w najnowocześniejsze środki techniczne, zdolnego do rozwiązania najbardziej skomplikowanych zadań naukowo-technicznych i gospodarczych.

PRZEMYSŁ RADZIECKI rozwija się bardzo szybko. Coraz bardziej zwiększa się ciężar gatunkowy tych gałęzi, które decydują o poziomie postępu technicznego. Coraz lepsze są warunki pracy w przedsiębiorstwach, zmniejsza się udział pracy ręcznej, ciężkiej fizycznej, nie wy-

wieczna władzy radzieckiej. W tym okresie potencjał gospodarczy naszego kraju praktycznie podwoił się. Produkcja przemysłowa wzrosła dwukrotnie. Powstało ok. 4 tys. nowych, dużych przedsiębiorstw przemysłowych. Tysiące fabryk i zakładów przemysłowych zmodernizowa-

POTĘGA PRZEMYSŁOWA KRAJU RAD

magającej kwalifikacji. Nasz przemysł coraz lepiej zaspokaja potrzeby ludności. Przemysł był i pozostaje podstawą potęgi gospodarczej kraju, wzrostu dobrobytu mas pracujących i zapewnienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny.

W przemysle pracuje przeważająca część klasy robotniczej naszego kraju. W 1976 r. liczba robotników zatrudnionych w przemyśle przekroczyła 28 mln ludzi (w 1913 r. w przemyśle rosyjskim pracowało 3,5 mln ludzi). „Ale miejsce klasy robotniczej w społeczeństwie socjalistycznym — powiedział L. BREŻNIEW w referacie na XXIV Zjeździe KPZR — jest określone nie tylko jej liczebnością, która może się zmieniać zależnie od rozwoju ekonomicznego, ale i tempa rewolucji naukowo-technicznej. Klasa robotnicza była i jest podstawową siłą produkcyjną społeczeństwa. Jej rewolucyjność, zdyscyplinowanie, zorganizowanie i kolektywizm określają jej przodujące miejsce w systemie socjalistycznych stosunków społecznych.”

Charakterystyczną cechą dzisiejszego poziomu przemysłu jest wysoka koncentracja produkcji, jej specjalizacja i kooperacja.

W 1976 r. w Związku Radzieckim było 45 tys. przedsiębiorstw przemysłowych, działających na własnym rozrachunku gospodarczym. Dziś istnieje ponad 3 tys. zjednoczeń produkcyjnych i naukowo-produkcyjnych. Przypada na nie 40 proc. całej produkcji. Produkcyjne i przemysłowe zjednoczenia stanowią nowe jakościowe zjawisko w zarządzaniu przemysłem. Nie jest to mechaniczne połączenie przedsiębiorstw, lecz jednolity kompleks produkcyjno-gospodarczy, w którym następuje organiczne połączenie nauki i produkcji, w którym szeroko rozwinięta jest specjalizacja i kooperacja.

W jubileuszowym 1977 r. wielkość produkcji przemysłowej w ZSRR będzie 225 razy większa niż w 1917 r., a 19 razy większa niż w ostatnim roku przed wojną, tzn. w 1940. W 1977 r. produkujemy w ciągu każdego 19 dni tyle, ile w całym roku 1940.

W historii socjalistycznego przemysłu, jak i całego budownictwa komunistycznego, szczególne miejsce zajmuje ostatnie dziesięciolecie, które zaczęło się w roku jubileuszu pół-

no w oparciu o najnowsze osiągnięcia postępu naukowo-technicznego.

Stale zwiększa się poziom wyposażenia technicznego w przemyśle. 1 lipca 1975 r. w ZSRR pracowało 114,1 tys. zmechanizowanych linii potokowych, 17,1 tys. linii automatyzowanych. Liczba całkowicie zmechanizowanych i automatyzowanych oddziałów, wydziałów i całych zakładów wynosi 66,2 tys. W 1975 r. istniało 5 400 kompleksowo zmechanizowanych i automatyzowanych przedsiębiorstw. Na początku dziesiątej pięciolatki stopień elektryfikowania pracy w przemyśle był 56 razy wyższy, niż w 1913 r.

Najszybciej rozwijają się gałęzie decydujące o postępie technicznym w gospodarce narodowej. Jeśli ogólna wartość produkcji przemysłowej w 1977 r. zwiększy się w porównaniu do 1940 r. 19 razy, to w przypadku energii elektrycznej wzrośnie 29 razy, w przemyśle chemicznym i petrochemicznym 51, w przemyśle maszynowym i obróbki metali — 58 razy. W 1976 r. produkcja przemysłu maszynowego i obróbki metali stanowiła 25,2 proc. a przemysłu chemicznego i petrochemicznego 6,8 proc. produkcji przemysłowej ogółem. Ostatnie dziesięciolecie charakteryzowało się szybkim rozwojem takich gałęzi jak energetyka atomowa, przemysł elektroniczny, lotnictwo, kosmizm, laserowy, produkcja metali o bardzo dużej czystości. Zaczynają wchodzić w życie procesy technologiczne, które jeszcze niedawno wydawały się dalekie od możliwości praktycznego zastosowania.

Związek Radziecki jako pierwszy zastosował energię atomową do celów pokojowych, jako pierwszy wyszedł w kosmos, ma na swoim koncie wiele wybitnych osiągnięć, które postawiły nasz kraj w awangardzie postępu naukowo-technicznego. W ósmej pięciolatce oprowadano technologię i rozpoczęto seryjną produkcję 8,4 tys. nowych wyrobów. W dziesiątej pięciolatce liczba ta wzrosła do 16,5 tysiąca. Rozszerza się asortyment produkcji, podnosi jej jakość.

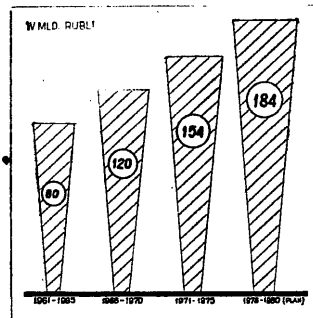
Związek Radziecki dysponuje najbogatszymi zasobami kopalin, które stanowią trwałą bazę surowcową dla przemysłu. Jednocześnie z roku na rok zwiększa się znaczenie materiałów sztucznych i syntetycznych, zastępujących surowce naturalne i

rozszerza się zakres ich stosowania.

W przodujących kolektywach przedsiębiorstw przemysłowych zrodziło się wiele czynów produkcyjnych, nowych form socjalistycznego współzawodnictwa pracy, mających na celu zwiększenie efektywności produkcji i podniesienie jej jakości. Te inicjatywy są szeroko rozpowszechniane we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Zgodnie z postanowieniami XXV Zjazdu KPZR, w ciągu dziesiątej pięciolatki produkcja przemysłowa wzrosła o 36 proc. Dziesiąta pięciolatka charakteryzuje największe w naszej historii absolutne przyrosty najważniejszych współczynników rozwoju przemysłowego. Produkcja stała się 27,2 mln t ropy naftowej (łącznie ze skroplonym gazem) — o 149,2 mln t węgla — o 103,7 mln t energii elektrycznej — o 341,4 mld kWh. Produkcja artykułów powszechnego użytku wzrosła o 45,1 mld rubli.

PRZYRÓST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ (W CENACH PORÓWNYWALNYCH, MLD RUBLI)



Państwowy znak jakości ma dziś 36,8 tys. wyrobów przemysłowych. Przewiduje się, że w ciągu dziesiątej pięciolatki znak ten otrzyma co najmniej drugie tyle wyrobów.

KPZR przywiązuje szczególną wagę do rozwoju przemysłu budowy maszyn, energetyki, przemysłu chemicznego i petrochemicznego. Produkcja globalna przemysłu maszynowego i obróbki metali ma wzrosnąć w ciągu dziesiątej pięciolatki 1,5 raza. Przyspieszenie postępu naukowo-technicznego określane jest szybkim rozwojem energetyki. Jeśli w pięciolatkach ósmej i dziesiątej, razem wziętych, moc elektryczna zwiększyła się o ponad 100 mln kW, to w dziesiątej pięciolatce wejdą do eksploatacji nowe elektrownie i bloki energetyczne o mocy 71 mln kW. Ponad dwukrotnie wzrośnie produkcja najnowocześniejszych polimerów.

W 1980 r. Związek Radziecki, zgodnie z założeniami planu pięcioletniego, w ciągu jednego dnia wyprodukuje tyle energii elektrycznej, ile produkowano w 1940 r. w ciągu 28 dni, cementu — odpowiednio w ciągu 25 dni, nawozów sztucznych — 43, ropy naftowej — 21, samochodów — 16, traktorów — 19, stali — 9 dni, gazu ziemnego — w ciągu 4 miesięcy.

Wraz z rozwojem przemysłu ciężkiego, przyspiesza się rozwój gałęzi produkcyjnych artykułów powszechnego użytku. Dość powiedzieć, że w ciągu 7 dni 1980 r. będzie się ich produkować tyle, ile w całym 1928 r.

Oto kilka dalszych liczb charakteryzujących wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku: w 1928 roku wyprodukowano 2,2 mln metrów kwadratowych tkanin, a w 1980 roku produkcja wyniesie 12,75 mld m kw. Produkcja wyrobów dziewiętnastych wzrosła odpowiednio z 8,3 mln do 188 mln sztuk.

Głównym kierunkiem strategii gospodarczej partii jest dalszy wzrost

RADZIECKIE PIĘCIOLATKI

„Każda z naszych pięciolatek — mówi L. I. BREŻNIEW — to ważny etap w historii naszej Ojczyzny. Każda z nich jest na swój sposób doniosła, nosi na sobie niepowtarzalne piętno swego czasu i każda na zawsze utrwala się w pamięci narodu. Równocześnie nie można ich od siebie oddzielić. To wspaniałe rozdziały jednej wielkiej księgi, opowiadające o heroicznym trudzie naszego narodu w imię socjalizmu i komunizmu”.

WŁADZA RADZIECKA objęła ciężkie dziedzictwo. Naukowo uzasadniony planowy rozwój gospodarki radzieckiej zapoczątkował Państwowy Plan Elektryfikacji Rosji. Ten pierwszy w naszym kraju i w świecie ogólnokrajowy plan rozwoju został opracowany z inicjatywą i przy aktywnym udziale W. I. Lenina w 1920 r. w warunkach zalegającej wojny domowej. Obliczony na 10—15 lat, przewidywał on reaktywowanie produkcji przemysłowej i zwiększenie jej 1,8—2 razy w porównaniu z 1913 r. Jeśli porównać to z 1920 rokiem — oznaczało to powiększenie 13—14 razy. W latach 1918—1928 odbudowano i zbudowano 2,2 tys. przedsiębiorstw przemysłowych. Centralnym zadaniem było budowanie 30 rejonowych elektrowni.

PIERWSZA PIĘCIOLATKA (1928—1932). Pierwszy plan pięcioletni został opracowany na podstawie

wytycznych XV Zjazdu partii. Jego zadania były znacznie wyższe niż poprzedniego, ale zostały wykonane w 4 lata i 3 miesiące. Zrealizowano w tym czasie zadanie budowania fundamentów socjalistycznej gospodarki; głównym celem planu było stworzenie potężnego przemysłu ciężkiego. W latach I pięciolatki oddano do użytku 1,5 tys. nowych wielkich zakładów. Zbudowano od podstaw takie gałęzie przemysłu, jak — samochodowy, lotniczy, traktorowy, obrabiarkowy i narzędziowy. Wśród nowych obiektów znajdowały się m. in. Dnieproges, Charkowskie Zakłady Traktorowe, Moskiewskie Zakłady Samochodowe, Krasno-Uralska Huta Miedzi, Zakłady Samochodowe im. Gorkiego, Saratowskie Zakłady Kombajnów. Pierwsza stal

dały piece Magnitogorska i Kuźnieckiego Kombinatu Metalurgicznego. Na wschodzie kraju powstał nowy ośrodek przemysłu węglowego i hutnictwa — Uralo-Kuzbas.

W rolnictwie decydującą rolę zaczęły odgrywać gospodarstwa socjalistyczne — kolchozy i sowchozy.

Wprowadzono powszechne nauczanie podstawowe.

W 1930 r. w ZSRR jako pierwszy kraj w świecie zlikwidowano całkowicie bezrobocie.

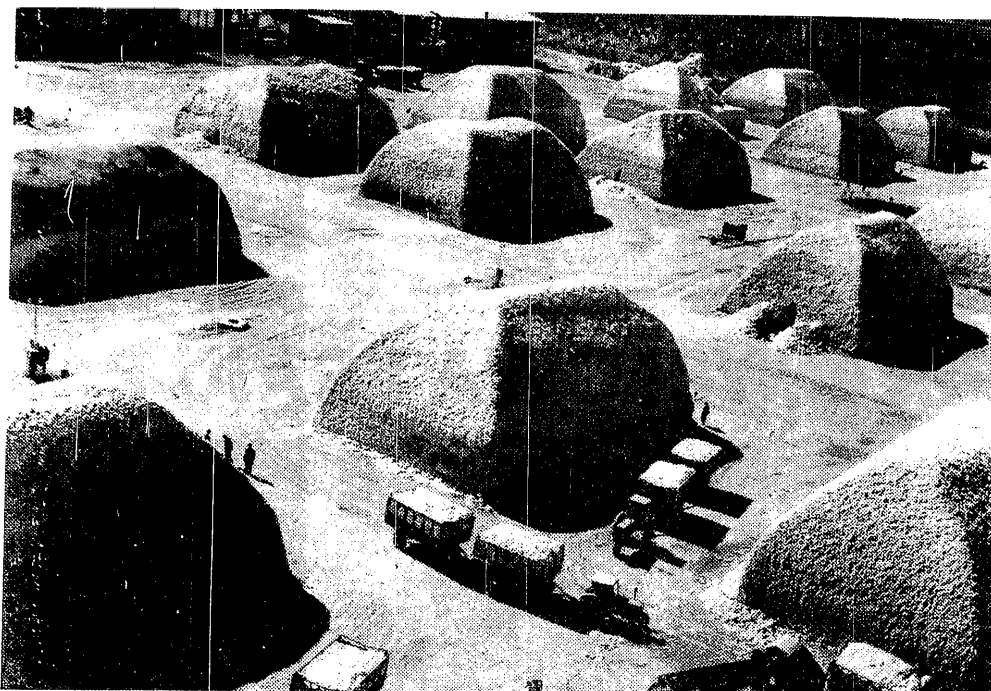
DRUGA PIĘCIOLATKA (1933—1937). Podstawowym politycznym zadaniem II planu pięcioletniego, zatwierdzonego na XVII Zjeździe partii w 1934 r., była całkowita likwidacja klas wyzyskiwaczy. Podstawowym zadaniem gospodarczym było zakończenie technicznej rekonstrukcji gospodarki narodowej. W wyniku wykonania II planu pięcioletniego została stworzona w ZSRR materiałno-techniczna baza socjalizmu. Zwycięstwo socjalizmu znalazło odzwierciedlenie w nowej konstytucji.

Produkcja przemysłowa w latach II pięciolatki zwiększyła się 2,2 raza, przy czym 80 proc. tej produkcji pochodziło z nowo zbudowanych i zrekonstruowanych przedsiębiorstw.

Wśród pracowników przemysłu rozwinął się ruch zmierzający do opozowania nowej techniki, rewizji

ODZIAŁ SEKTORA SOCJALISTYCZNEGO (W PROC.)	W FUNDUSZU ŚRODKÓW TRWAŁYCH	W DOCHODACH NARODOWYCH	W PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ	W PRODUKCJI ROLNEJ	W HANDLU WNEŚNĄ
58,1	59,0	60,1	61,2	62,3	63,4
44,0	45,1	46,2	47,3	48,4	49,5
32,4	33,5	34,6	35,7	36,8	37,9
24,5	25,6	26,7	27,8	28,9	29,0
16,6	17,7	18,8	19,9	20,0	21,1
8,7	9,8	10,9	11,0	12,1	13,2
0,8	0,9	1,0	1,1	1,2	1,3
0,9	1,0	1,1	1,2	1,3	1,4
0,0	0,1	0,2	0,3	0,4	0,5
0,1	0,2	0,3	0,4	0,5	0,6
0,2	0,3	0,4	0,5	0,6	0,7
0,3	0,4	0,5	0,6	0,7	0,8
0,4	0,5	0,6	0,7	0,8	0,9
0,5	0,6	0,7	0,8	0,9	1,0
0,6	0,7	0,8	0,9	1,0	1,1
0,7	0,8	0,9	1,0	1,1	1,2
0,8	0,9	1,0	1,1	1,2	1,3
0,9	1,0	1,1	1,2	1,3	1,4
1,0	1,1	1,2	1,3	1,4	1,5
1,1	1,2	1,3	1,4	1,5	1,6
1,2	1,3	1,4	1,5	1,6	1,7
1,3	1,4	1,5	1,6	1,7	1,8
1,4	1,5	1,6	1,7	1,8	1,9
1,5	1,6	1,7	1,8	1,9	2,0
1,6	1,7	1,8	1,9	2,0	2,1
1,7	1,8	1,9	2,0	2,1	2,2
1,8	1,9	2,0	2,1	2,2	2,3
1,9	2,0	2,1	2,2	2,3	2,4
2,0	2,1	2,2	2,3	2,4	2,5
2,1	2,2	2,3	2,4	2,5	2,6
2,2	2,3	2,4	2,5	2,6	2,7
2,3	2,4	2,5	2,6	2,7	2,8
2,4	2,5	2,6	2,7	2,8	2,9
2,5	2,6	2,7	2,8	2,9	3,0
2,6	2,7	2,8	2,9	3,0	3,1
2,7	2,8	2,9	3,0	3,1	3,2
2,8	2,9	3,0	3,1	3,2	3,3
2,9	3,0	3,1	3,2	3,3	3,4
3,0	3,1	3,2	3,3	3,4	3,5
3,1	3,2	3,3	3,4	3,5	3,6
3,2	3,3	3,4	3,5	3,6	3,7
3,3	3,4	3,5	3,6	3,7	3,8
3,4	3,5	3,6	3,7	3,8	3,9
3,5	3,6	3,7	3,8	3,9	4,0
3,6	3,7	3,8	3,9	4,0	4,1
3,7	3,8	3,9	4,0	4,1	4,2
3,8	3,9	4,0	4,1	4,2	4,3
3,9	4,0	4,1	4,2	4,3	4,4
4,0	4,1	4,2	4,3	4,4	4,5
4,1	4,2	4,3	4,4	4,5	4,6
4,2	4,3	4,4	4,5	4,6	4,7
4,3	4,4	4,5	4,6	4,7	4,8
4,4	4,5	4,6	4,7	4,8	4,9
4,5	4,6	4,7	4,8	4,9	5,0
4,6	4,7	4,8	4,9	5,0	5,1
4,7	4,8	4,9	5,0	5,1	5,2
4,8	4,9	5,0	5,1	5,2	5,3
4,9	5,0	5,1	5,2	5,3	5,4
5,0	5,1	5,2	5,3	5,4	5,5
5,1	5,2	5,3	5,4	5,5	5,6
5,2	5,3	5,4	5,5	5,6	5,7
5,3	5,4	5,5	5,6	5,7	5,8
5,4	5,5	5,6	5,7	5,8	5,9
5,5	5,6	5,7	5,8	5,9	6,0
5,6	5,7	5,8	5,9	6,0	6,1
5,7	5,8	5,9	6,0	6,1	6,2
5,8	5,9	6,0	6,1	6,2	6,3
5,9	6,0	6,1	6,2	6,3	6,4
6,0	6,1	6,2	6,3	6,4	6,5
6,1	6,2	6,3	6,4	6,5	6,6
6,2	6,3	6,4	6,5	6,6	6,7
6,3	6,4	6,5	6,6	6,7	6,8
6,4	6,5	6,6	6,7	6,8	6,9
6,5	6,6	6,7	6,8	6,9	7,0
6,6	6,7	6,8	6,9	7,0	7,1
6,7	6,8	6,9	7,0	7,1	7,2
6,8	6,9	7,0	7,1	7,2	7,3
6,9	7,0	7,1	7,2	7,3	7,4
7,0	7,1	7,2	7,3	7,4	7,5
7,1	7,2	7,3	7,4	7,5	7,6
7,2	7,3	7,4	7,5	7,6	7,7

PRZEOBRAŻENIA ROLNICTWA



W latach 1913—1940 zbiory bawełny wzrosły z 0,74 do 2,24 mln ton, w 1980 r. osiągnęły 8,55 mln ton

Fot. APN

Przemiany gospodarcze i socjalne, jakie zaszły na wsi w okresie władzy radzieckiej są ogromne. Po raz pierwszy w historii zamiast małych i drobnych gospodarstw, drogą dobrowolnego zrzeszenia chłopów i organizacji gospodarstw państwowych, stworzono zasadniczo nowy typ wielkich socjalistycznych gospodarstw rolnych.

SOCJALISTYCZNE przeobrażenie wsi — to jedno z najbardziej złożonych zadań, jakie musiała rozwiązać partia po zdobyciu władzy przez proletariát. Leninowski plan dotyczący spółdzielczości określił generalny kurs, którym partia poprowadziła masę chłopów ku nowemu życiu. W walce o zwycięstwo ustroju socjalistycznego, punktem zwrotnym był XV Zjazd WKP(b) w 1927 r. Przeszedł on do historii, jako zjazd kolektywizacji.

Partia dokonała ogromnej pracy przy przygotowaniu warunków dla masowego przejścia chłopstwa na drogę kolektywnego gospodarowania na roli. W rezultacie już na początku lat trzydziestych powstała nowa, kolchozowa forma gospodarowania, jako jedna z nienaruszalnych podstaw socjalizmu. W 1928 r. kolektywizacja obejmowała 1,7 proc. gospodarstw chłopskich, w 1932 r. — 61,5 proc., w 1940 r. — 96,9 proc., a po wojnie proces kolektywizacji został całkowicie zakończony.

Socjalistyczna rekonstrukcja rolnictwa i umocnienie jego bazy materialno-technicznej zapewniły przyspieszony rozwój sił wytwórczych i zwiększenie produkcji rolniczej. Już w 1940 r. zebrano ogółem 95,6 mln ton zboża, podczas gdy w 1913, naj-

bardziej urodzajnym roku przedrewolucyjnej Rosji, zebrano 86 mln ton. Zbiory bawełny wzrosły w tym czasie z 0,74 do 2,24 mln ton. Państwo miało więc możliwość uzyskania lepszego zaopatrzenia w zboża, bawełnę, buraki cukrowe i inne produkty, nagromadzenia niezbędnych zapasów, co stało się jednym z ważnych czynników naszego zwycięstwa w II wojnie światowej.

Z inicjatywy Lenina, wkrótce po rewolucji zaczęły powstawać sowchozy, które na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego odgrywały znaczącą rolę w produkcji rolnej i hodowli, praktycznie udowadniały chłopstwu wyższość wielkotorwarowej produkcji rolnej, opierającej się na kolektywnej pracy i przodującej technice.

Dziś z sowchozów i innych gospodarstw państwowych pochodzi 50 proc. zbóż, 57 proc. warzyw, 46 proc. bydła, trzody chlewnej i drobiu, 42 proc. mleka, 84 proc. jaj itp. *

Jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu naszej partii i narodu było marcowe Plenum KC KPZR w 1965 r. W referacie L. BREŻNIEWA na tym plenum zawarta była głęboka analiza podstawowych kierunków i

zasadniczych problemów dalszego rozwoju rolnictwa. Marcowe plenum zajmując szczególne miejsce z uwagi na znaczenie teoretycznych i politycznych wniosków, a także z uwagi na zasadniczy wpływ, jaki wywarło na postep socjalny i ekonomiczny na wsi i rozwój gospodarki w ogóle. Na tym plenum opracowano podstawy polityki agrarnej partii na obecnym etapie, które zostały później rozwinięte na XXIII, XXIV i XXV zjazdach partii, posiedzeniach plenarnych KC KPZR, w referatach i wystąpieniach Sekretarza Generalnego KC KPZR — L. Breżniewa.

W polityce agrarnej partii główny nacisk położony został na umocnienie materialno-technicznej bazy rolnictwa, przestawienie go na tor przemysłowy, szeroka melioracja gruntów uprawnych, chemizacja, doskonalenie systemu zarządzania produkcją. W latach 1966 — 1976 kolchozy i sowchozy otrzymały 3,5 mln traktorów i ponad milion kombajnów zbożowych, ponad 2 miliony samochodów ciężarowych i specjalistycznych oraz wiele innych maszyn wartości miliardów rubli. Powierzchnia gruntów zmniejszających i nawodnionych wynosi 15 mln hektarów. Dostawy nawozów mineralnych wzrosły 2,9 raza. W ciągu 10 lat, jakie minęły od marcowego plenum, na rozwój rolnictwa wydano 195 mld rubli, a więc ponad dwa razy więcej, niż w całym poprzednim okresie władzy radzieckiej. Pozwoliło to stworzyć trwały fundament pod przekształcenie rolnictwa w wysoko rozwinięty sektor gospodarki.

Investycje w rolnictwie wyniosły w siódmej pięciolatce 48,2 mld ru-

bli, w ósmej — 81,5, w dziewiątej — 130,5, a w dziesiątej wzrosną do 170 mld rubli.

Charakterystyczną cechą obecnej polityki agrarnej jest jedność celów i dróg ich realizacji. Wykorzystuje ona osiągnięcia nauki, harmonijny system środków ekonomicznych i organizacyjnych w celu szybkiego rozwoju wszystkich gałęzi produkcji rolnej.

Sukcesywna realizacja opracowanego przez partię długoterminowego programu rozwoju rolnictwa daje widoczne efekty. Kolchozy i swochozy stale zwiększają produkcję zbóż, roślin przemysłowych, rozszerzają hodowlę, o czym świadczą dane statystyczne. W latach władzy radzieckiej produkcja globalna rolnictwa zwiększyła się 4,4 raza, a wydajność pracy 6 razy w porównaniu z 1913 r.

Przejście rolnictwa na metody przemysłowe, doskonalenie technologii i zarządzania w istotny sposób zmieniło charakter i treść pracy chłopów. Przy uprawie roli na hodowlanych fermach decydującą rolę odgrywa mechanizacja, operatorzy, pracownicy warsztatów naprawczych. Praca w rolnictwie coraz bardziej nabiera cech pracy przemysłowej.

W szybkim tempie rosną dochody ludzi pracujących w rolnictwie, nie do poznania zmienił się ich byt. Zacierają się różnice w warunkach życia na wsi i w mieście, 99 proc. zagród kolchoźników i domów, w których mieszkają robotnicy rolni, wyposażono w energię elektryczną. Dopuszczono gaz do dziesiątków tysięcy wsi i osad, mieszkańcy większych kolchozów i sowchozów mogą odbierać program telewizyjny. Co drugi pracujący mieszkaniec wsi ma wyższe albo średnie wykształcenie. W ciągu ostatnich dziesięciu lat co trzecia rodzina na wsi przeniosła się do nowego domu lub mieszkania wybudowanego na ogół ze środków własnych kolchozów. Stale rozszerza się sieć handlowo-usługowa na wsi.

Doże zmiany jakościowe nastąpią na wsi w dziesiątej pięciolatce. XXV Zjazd KPZR wysunął na pierwszy plan dwa wzajemnie ze sobą powiązane cele. Pierwszy — to zaopatrzenie kraju w żywność i surowce pochodzenia rolniczego. Drugi — to konsekwentne zbliżenie kulturalno-bytowych warunków życia na wsi do poziomu, jaki istnieje w miastach.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed rolnictwem, jest zwiększenie produkcji zbóż i zwiększenie plonów przez doskonalenie struktury zasiewów, wzrost urodzajności zbóż, efektywne wykorzystanie techniki, nawozów naturalnych i sztucznych.

Istotnym zadaniem w dziedzinie hodowli jest dalsze zwiększenie produkcji mięsa, mleka, jaj, wełny — drogą podniesienia produktywności bydła, trzody chlewnej i drobiu, wzrostu pogłowia, efektywnego wykorzystania paszy, mechanizacji pracy i zastosowania nowoczesnych technologii.

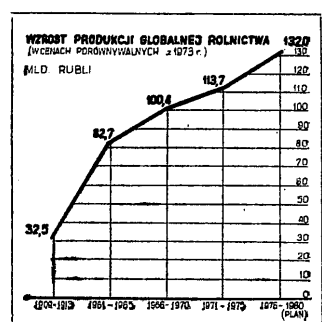
Nowe możliwości otworzyła przed rolnictwem podjęta w 1976 r. uchwała KC KPZR „O dalszym rozwoju specjalizacji i koncentracji produkcji rolnej drogą kooperacji między gospodarstwami i integracji agro-

przemysłowej”. Specjalizacja i koncentracja produkcji rolnej w oparciu o szeroko rozwiniętą kooperację — jak stwierdzono w uchwale — jest głównym kierunkiem dalszego rozwoju socjalistycznego rolnictwa i nowym etapem urzeczywistniania planu leninowskiego w warunkach rozwiniętego socjalizmu.

Według stanu na początek 1977 r., w ZSRR istniało wiele przedsiębiorstw i organizacji międzyzakładowych: 2 742 budowlane, 496 leśnych, 439 wytwórni mieszanek paszowych, 726 hodowlanych, 512 ferm i zakładów drobiarskich.

Doświadczenia przedsiębiorstw i zjednoczeń tego typu dowodzą wyższości takiej formy organizacji produkcji. Nakłady pracy na jednostkę produkcji są tam 2,5 — 3 razy mniejsze, a koszty własne 1,5 — 2 razy niższe niż w gospodarstwach niespecjalistycznych.

Programem działań w kierunku realizacji kursu wytyczonego przez XXV Zjazd KPZR stały się postanowienia październikowego Plenum KC KPZR z 1976 r. W wystąpieniu na tym plenum L. BREŻNIEW podkreślił, że problem dalszego rozwoju rolnictwa to przede wszystkim podniesienie jego efektywności w sze-



rokiem sensie tego słowa. „Ogólne zadanie — powiedział — można sformułować następująco: rozumnie, po gospodarsku wykorzystać ogromne środki przeznaczane przez państwo na rozwój rolnictwa, troskliwie zajmować się ziemią, osiągać maksymalne korzyści z każdego hektara, z każdego zainwestowanego rubla, z każdej tony nawozów.”

Pracownicy kolchozów i sowchozów, podejmując współzawodnictwo z okazji 60 rocznicy Października, podwyższają efektywność rolnictwa i hodowli, polepszają wskaźniki jakościowe. Na Kubaniu kolektywy ogniw, brygad, oddziałów i całych gospodarstw zobowiązały się uzyskać w tym roku 50 q zboża i 100 q ryżu, 75—100 q kukurydzy z hektara. Te ambitne cele rolników zostały wysoko ocenione przez L. Breżniewa w liście do Krasnodarskiego Komitetu Krajowego KPZR i jego egzekutywy.

W produkcji rolnej i hodowli istnieje jeszcze w kolchozach i sowchozach duże rezerwy, o czym mówią doświadczenia hodowców z obwodów kijowskiego i tatarskiego. Wystąpili oni z inicjatywą terminowego wykonania zadań pięciolatki i znacznego przekroczenia zadań planowych. Inicjatywa ta została podjęta przez liczne kolchozy i swochozy w kraju.

WZROST PRODUKCJI PODSTAWOWYCH PŁODÓW ROLNYCH (średnie roczne, mln ton)

	1909—1913	1961—1965	1966—1970	1971—1975	1976—1980 (plan)
Zboża	72,5	130,3	167,6	181,6	220,4
Bawełna	0,74	2,24	6,10	7,67	8,55
Buraki cukrowe	10,1	59,2	81,1	76,0	95,6
Mięso (waga poubojowa)	4,8	9,3	11,6	14,0	16,0
Mleko	28,8	64,7	80,6	87,4	96,0
Jaja (mld szt.)	11,2	28,7	35,8	51,4	60,8

ROLNICTWO RADZIECKIE

Według stanu na początek 1977 r., w systemie socjalistycznego rolnictwa radzieckiego istniało 27,9 tys. kolchozów, 18 636 sowchozów oraz około siedmiu tysięcy przedsiębiorstw, organizacji i zjednoczeń międzykolchozowych i międzysochozowych.

Kolchozy, sowchozy i inne państwowe przedsiębiorstwa dostarczają obecnie 100 proc. skupowanego przez państwo zboża, bawełny surowej, buraków cukrowych i ziaren słonecznika, 77 proc. ziemniaków, 95 proc. warzyw, 90 proc. bydła i drobiu, 95 proc. mleka, 98 proc. jaj i 83 proc. wełny.

POWIERZCHNIA GOSPODARSTW. Średnio na 1 kolchoz przypada 6,6 tys. ha użytków rolnych, w tym 3,6 tys. ha ziemi ornej; dysponuje on 40 traktorami, 11 kombajnami zbożowymi, 19 samochodami ciężarowymi. Na każdy sowchoz przypada 18 tys. ha użytków rolnych, z czego 5,9 tys. ha stanowią ziemia orna; przeciętny sowchoz ma 53 traktorów, 18 kombajnów zbożowych, 25 samochodów ciężarowych.

UZBROJENIE TECHNICZNE. W końcu 1928 r. rolnictwo radzieckie dysponowało zaledwie 27 tys. ciągników. Obecnie jest ich 2 410 tys. Liczba kombajnów wzrosła w tym samym czasie z 2 maszyn do 700 tys. Liczba samochodów ciężarowych wzrosła z 700 szt. do 1 448 tys., a zdolność przewozowa parku samochodowego zwiększyła się z 1,4 tys. do bez mała 4,8 mln ton.

W 1913 roku rolnictwo otrzymało 188 tys. ton nawozów sztucznych, w 1976 r. — ponad 77 mln ton.

JEDEN DZIEŃ KRAJU RAD

„Każdego ranka dziesiątki milionów ludzi pracy zaczynają swój dzień, najzupełniej zrzuciwszy na siebie pracę: stają przy obrabiarkach, zjeżdżają do kopalni, wyjeżdżają na pola, pochylają się nad mikroskopami, wycieczkami i wykresami. Najprawdopodobniej nie myślą oni o wielkości swego dzieła. Ale to oni, właśnie oni, wykonując wskazania partii, podnoszą Radziecką Ojczyznę na coraz to nowe wyżyny postępu.”

L. I. BREŻNIEW

W 1977 r. w naszym kraju codziennie produkuje się: energia elektryczna 3 178 mln kWh ropy naftowa (łącznie z kondensatem gazu) 1 507 tys. ton gaz ziemny 937 mln m sześć. węgiel 2 009 tys. ton stal 417 tys. ton nawozy mineralne (w jedn. umownych) 270 tys. ton obrabiarki do metali 645 szt. samochody 3 675 szt. ciągniki 1 553 szt. papier 14,9 tys. ton cement 359 tys. ton tkaniny wszystkich rodzajów 29,2 mln m kw. obuwie skórzane 2 054 tys. par zegarki 165 tys. szt. telewizory 19 tys. szt. lodówki 17 tys. szt.

RADZIECKIE PIĘCIOLATKI

DALSZY CIĄG ZE STR. 7

święcono przyspieszeniu rozwoju produkcji chemicznej, stali specjalnych, przemysłu obronnego, rozbudowie bazy przemysłu naftowego w rejonie między Wołgą a Uralem.

W przeddzień wojny, Związek Radziecki wysunął się pod względem absolutnych rozmiarów produkcji przemysłowej na pierwsze miejsce w Europie i drugie w świecie.

Rozbudowany w ciągu trzech pięciolatek potencjał gospodarczy kraju stworzył materialne podstawy zwycięstwa narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w latach 1941—1945.

Faszyzystowski agresor wyrządził ZSRR ogromne szkody. Okupanci całkowicie lub częściowo zburzyli setki miast, ponad 70 tys. wiosek i osiedli. Zniszczyli około 32 tys. przedsiębiorstw przemysłowych i ograbili ponad 100 tys. kolchozów i sowchozów. Ogółem straty materialne ZSRR wyniosły 2 659 mld rubli (w cenach z 1941 r., w starych rublach).

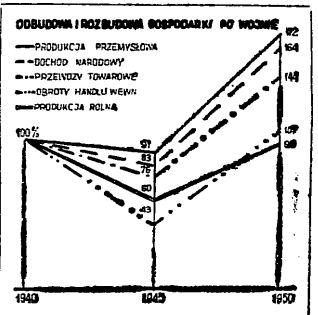
CZWARTE PIĘCIOLATKA (1946—1950). Po zwycięskim zakończeniu

Wielkiej Wojny Ojczyźnianej ZSRR wznowił pokojowe budownictwo. Podstawowymi zadaniami IV pięciolatki była odbudowa zniszczonych rejonów kraju, osiągnięcie przedwojennego poziomu rozwoju gospodarki narodowej i znaczne zwiększenie produkcji. Prawdziwie gigantyczne dzieło odbudowy gospodarki narodowej, na co w innych warunkach potrzeba było dziesiątków lat, zostało dokonane w niezwykle krótkim czasie. Było to dobitnym świadectwem wyższości socjalistycznej gospodarki planowej, siły żywej ustroju socjalistycznego.

Równoległe z odbudową zniszczonych rejonów kraju polepszyło się rozmieszczenie sił wytwórczych. Powstało wiele nowych zakładów na Ukrainie, Białorusi, w Azji Środkowej i na Zakaukaziu. Rozpoczęła się budowa ośrodka przemysłu hutniczego w północnej europejskiej części ZSRR.

Wiele dokonano w zakresie poprawy życia ludności. W końcu 1947 r. zniesiony został system kartkowy na wszystkie środki żywnościowe i towary przemysłowe. W ciągu pięciolatki odbudowano i zbudowano domy mieszkalne o ogólnej powierzchni 200,9 mln m kw.

PIĄTE PIĘCIOLATKA (1951—1955). V plan pięcioletni zatwierdzony na XIX Zjeździe partii w 1952 r. został — podobnie jak poprzednie — pomyślnie wykonany. Produkcja przemysłowa wzrosła o 85 proc.



Już w 1948 r. produkcja przemysłowa ZSRR przewyższyła poziom

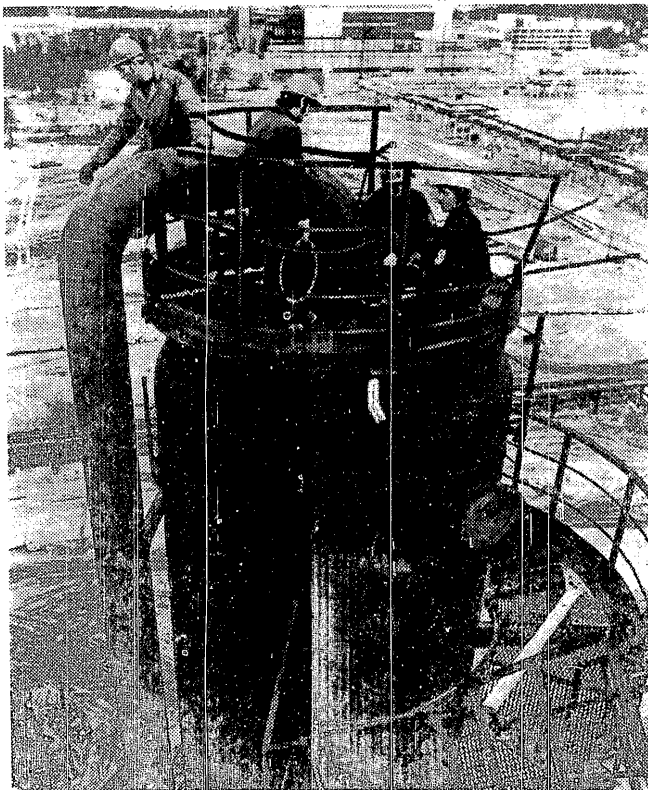
i przewyższyła przedwojenny poziom z 1940 r. 3,2 raza. Produkcja towarów konsumpcyjnych zwiększyła się o 76 proc., co oznaczało 2-krotny wzrost w porównaniu z poziomem przedwojennym.

W ciągu pięciolatki zbudowano 3,2 tys. nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, w tym wielkie elektrownie, zakłady metalurgiczne i kombinaty chemiczne.

Ogólna moc uruchomionych elektrowni wyniosła 17,6 mln kW. Znajdowały się wśród nich hydroelektrownie Cymlańska, Wierchnie-Swirska, Mingieczaurska. Rozpoczęła się budowa nowych elektrowni — Irkuckiej Hydroelektrowni na Angarze, Buchtarmínskiej i innych. Rozwój przemysłu maszynowego pozwolił na szybkie podwyższenie poziomu technicznego przemysłu. W ciągu pięciolatki opracowano 3959 prototypów maszyn i aparatury. Wielkim sukcesem radzieckiej nauki i techniki było uruchomienie w 1954 r. pierwszej w świecie elektrowni atomowej o mocy 5 tys. kW.

W okresie V pięciolatki rozpoczęło się zagospodarowywanie ugorów w Kazachstanie, na Syberii, Półwyspie, w północnym Kaukazu i innych rejonach kraju.

SZÓSTA PIĘCIOLATKA (1956—1960). Podstawowe zadania VI pięciolatki określił XX Zjazd KPZR. Polegały one na tym, by w oparciu o szybki wzrost wszystkich gałęzi gospodarki osiągnąć znaczną poprawę poziomu życia materialnego i kulturalnego narodu radzieckiego. W ciągu tego pięciolatki uruchomiono



Wiele nowych zakładów powstało na radzieckiej Białorusi. Jednym z nich jest Mozyrski Kombinat Petrochemiczny

Fot. APN

DLA DOBRA CZŁOWIEKA W IMIĘ CZŁOWIEKA

Stały wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu — to podstawowy cel naszej partii. Partia wychodzi przy tym z lenińskiej tezy, że w socjalizmie produkcja społeczna rozwija się w celu zapewnienia pełnego dobrobytu i swobodnego, wszechstronnego rozwoju wszystkich członków społeczeństwa.

KURS na podniesienie dobrobytu partia realizowała na wszystkich etapach budownictwa komunistycznego. W każdej pięciolatce dokonywano wszystkiego, co możliwe, aby podnieść stopę życiową społeczeństwa. W latach władzy radzieckiej nastąpiły ogromne ilościowe i jakościowe zmiany w materialnym i kulturalnym poziomie życia mas pracujących. Dochody realne pracowników przemysłu i budownictwa w 1976 r. były 10-krotnie wyższe niż w 1913 r., chłopów zaś 14-krotnie.

Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne zbudowane w naszym kraju tworzy nie znane wcześniej możliwości coraz pełniejszego zaspokojenia materialnych i duchowych potrzeb mas pracujących. Dzięki wzrostowi produkcji społecznej i podnoszeniu jej efektywności państwo radzieckie przeznacza coraz większe środki na podwyższanie zarobków, poprawę warunków pracy, warunków bytowych, ochronę zdrowia, kulturę, na wszystko, co sprzyja kształtowaniu nowego człowieka, wszechstronnemu rozwojowi osobowości, doskonaleniu socjalistycznego modelu życia.

W ostatnim dziesięcioleciu realizowany był najszerszy w dotychczasowej historii kraju program socjalny. W samej tylko dziesięcioletniej pięciolatce na zrealizowanie nowych przedsięwzięć socjalnych przeznaczono tyle środków, ile w ciągu dwóch poprzednich.

W 1976 r., w porównaniu do 1940 roku realne dochody robotników i



pracowników umysłowych w przeliczeniu na jedną osobę wzrosły 3,6 raza, dochody kolchoźników zaś — 6 razy. W przeliczeniu na mieszkańca, realne dochody ludności zwiększyły się w tym okresie 5,1 raza.

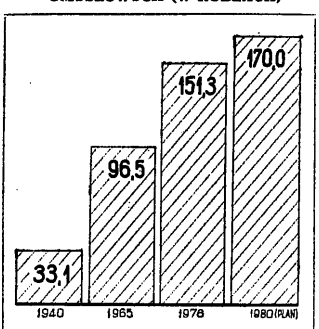
PEŁNE ZATRUDNIENIE

Socjalizm — to społeczeństwo pracy wyzwolonej. W warunkach socjalizmu zostały zlikwidowane wszelkie formy wyzysku człowieka

przez człowieka. Socjalizm zapewnia wszystkim prawo do pracy, pełne zatrudnienie. Jest to jedna z największych zdobyczy socjalizmu. W rozwiniętych krajach kapitalistycznych jest dzisiaj ok. 15 milionów bezrobotnych.

Stale rośnie płaca zarobkowa — podstawowe źródło dochodów ludzi

SREDNIA PŁACA MIESIĘCZNA ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (W RUBLACH)



radzieckich. W ciągu dziesięcioletniej pięciolatki podwyższi otrzymać ponad 75 mln ludzi. Średnia miesięczna płaca robotników i pracowników umysłowych w ostatnim roku dziesięcioletniej pięciolatki wynosiła 146 rubli, a do końca dziesięcioletniej zwiększyła się o ok. 17 proc. i osiągnęła 170 rubli. Miesięczny dochód kolchoźników wzrósł do 116 rubli.

W dziesięcioletniej pięciolatce nastąpił również wzrost płacy minimalnej do 70 rubli miesięcznie, przy jednoczesnym zwiększeniu upośażeń 31 milionów średnio zarabiających pracowników gałęzi nieprodukcyjnych. Na ten cel przeznaczano się dodatkowo ponad siedem miliardów rubli rocznie.

SPOŁECZNE FUNDUSZE SPOŻYCIA

Socjalizm gwarantuje masom pracującym na równi z prawem do pracy, prawo do wykształcenia, wypoczynku, zabezpieczenia na starość, tworzy wszechstronne możliwości twórczego rozwoju wszystkich członków społeczeństwa.

Jedną z najważniejszych zdobyczy socjalizmu są społeczne fundusze spożycia. Dzięki nim społeczeństwo ma zapewnioną bezpłatną naukę i podwyższanie kwalifikacji, bezpłatną pomoc medyczną, zasiłki, renty, stypendia, płatne urlopy, bezpłatne i ulgowe sanatoria i domy wypoczynkowe, żłobki, przedszkola i wiele innych. Z tego źródła pochodzi jedna trzecia wartości wszystkich dóbr materialnych i usług konsumowanych przez społeczeństwo.

OSMA PIĘCIOLATKA 1966—1970. Była realizowana w warunkach jakościowo nowego etapu w życiu Kraju Rad. W przemówieniu wygłoszonym z okazji 50-iej rocznicy Wielkiego Października L. I. BREŻNIEW powiedział:

„Dzisiaj stoimy przed nami nowe zadania, nowe nie tylko ze względu na skalę, ale i na charakter. Chodzi o to, aby jak najpełniej wykorzystać możliwości, które otwiera rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne. Powinniśmy nauczyć się wykorzystywać z maksymalnym efektem również nasze zdobycze społeczne i ogromne siły wytwórcze, którymi dysponuje kraj, osiągnięcia nauki i techniki, rosnący poziom kultury i oświaty narodu radzieckiego”.

Do sukcesów ósmej pięciolatki w dużej mierze przyczyniły się przedsięwzięcia w zakresie doskonalenia planowania i ekonomicznego stymulowania produkcji, opracowane na marcowym i wrześniowym (1965 r.) plenum KC PZPR oraz XXII Zjeździe partii.

W ciągu pięciu lat produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła o 50 proc., a produkcja rolna średnio o 21 proc. Uruchomiono największe w świecie

Wydatki państwa w przeliczeniu na jednego uczącego się wynoszą: w szkołach ogólnokształcących — 160 rubli rocznie, w średnich szkołach zawodowych — 640 rubli, w szkołach wyższych — ponad 1000 rubli.

Utrzymanie jednego dziecka w żłobku kosztuje rocznie ponad 500, a w przedszkolu ponad 450 rubli. 80 proc. tych kosztów pokrywa państwo.

Średnia roczna płaca robotników i pracowników umysłowych wyniosła w 1976 r. 1815 rubli, a więc ponad 151 rubli miesięcznie. Jeśli uwzględnić wypłaty i ulgi pochodzące ze społecznych funduszy spożycia, zarobki te zwiększają się do 2470 rubli, a więc 206 rubli miesięcznie.

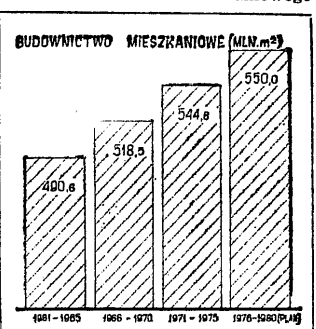
W przeliczeniu na rodzinę, zarobki miesięczne w 1976 r. (uwzględniając dopłaty i ulgi) wynosiły 371 rubli. Prócz tego na budownictwo mieszkaniowe, budownictwo szkół, obiektów służby zdrowia i kultury państwo przeznacza — w przeliczeniu na rodzinę ok. 290 rubli rocznie.

W bieżącej pięciolatce wypłaty i ulgi ze społecznych funduszy spożycia wzrosną o 30 proc i wyniosą w 1980 r. 117 mld rubli. O stałym wzroście dochodów ludności najlepiej świadczy znaczne zmiany w strukturze spożycia. Z roku na rok zwiększa się stopień wyposażenia ludności w przedmioty trwałego użytku. W 1976 r. na 100 rodzin przypadało 469 zegarków różnych typów, 81 radioodbiorników, 76 telewizorów, 67 lodówek, 67 pralek, 62 maszyny do szycia.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Budownictwo mieszkaniowe nabrało w Związku Radzieckim niespotykanego dotąd rozmachu. Obecnie w ciągu dwóch lat powstaje tyle nowych mieszkań, ile wynosiły wszystkie miejskie zasoby mieszkaniowe w Rosji przed rewolucją. Przebudowano większość starych, zbudowano wiele nowych miast, zmieniły się oblicze wsi. W latach władzy radzieckiej zbudowano 3201,4 mln metrów kwadratowych mieszkań. Warto dla porównania dodać, że powierzchnia wszystkich mieszkań w rosyjskich miastach w 1913 r. wynosiła 180 mln m kw.

Tylko w ciągu dwóch ostatnich pięciolatek zbudowano mieszkania o łącznej powierzchni ponad miliarda metrów kwadratowych. Jak stwierdził na XXV Zjeździe KPZR, taka skala budownictwa mieszkaniowego



nie ma precedensu w historii. W dziesiątej pięciolatce na budownictwo mieszkaniowe i komunalne przeznaczano się łącznie ok. 5 mld rubli.

POWSZECHNA OŚWIATA

Innym przedmiotem dumy kraju rozwiniętego socjalizmu jest system powszechnej oświaty. W przedrewolucyjnej Rosji analfabeci stanowili ok. trzy czwarte całej dorosłej ludności. Średnie i wyższe wykształcenie miało tylko ok. 290 tys. osób.

Dzisiaj w naszym kraju wprowadzono i realizuje się w praktyce zasadę obowiązkowego wykształcenia średniego. Obecnie na każdy 1000 mieszkańców 586 posiada średnie lub wyższe wykształcenie. Wśród ludzi zatrudnionych w gospodarce narodowej wskaźnik ten wynosi 780.

W roku szkolnym 1976/77 było 159 tys. szkół ogólnokształcących, 4303 średnie szkoły zawodowe i 859 wyższych uczelni. W latach 1918—1976 średnie wykształcenie zawodowe otrzymało 21 518 tys. osób, wykształcenie wyższe zaś — 13 333 tys. osób. Na początku 1977 r. w naszym kraju było 35 mln ludzi z wykształceniem wyższym lub średnim zawodowym.

W bieżącej pięciolatce w nowych szkołach ogólnokształcących liczba miejsc zwiększyła się co najmniej o siedem milionów, w tym ok. 4,5 mln na wsi. Szkoły wyższe i średnie zawodowe opuści 9,6 mln absolwentów.

W latach władzy radzieckiej wydano 44,9 mld egzemplarzy książek i broszur. Ludzie radzieccy korzystają dziś z usług 350 tys. bibliotek, 135 tys. klubów, 154 tys. kin, 670 zawodowych i setek amatorskich teatrów.

OCHRONA ZDROWIA

W referacie sprawozdawczym KC KPZR na XXV Zjeździe stwierdzono, że najważniejszym spośród zadań socjalnych jest troska o zdrowie narodu. Przed rewolucją co czwarte dziecko umierało w ciągu pierwszego roku życia. W okresie władzy radzieckiej śmiertelność niemowląt zmniejszyła się prawie dziesięciokrotnie. W 1913 r. na 10 tys. ludzi przypadało zaledwie 13 łóżek szpitalnych. Dziś jest ich 119. W ostatnim roku bieżącej pięciolatki ogólna liczba łóżek w szpitalach wyniosła 3,3 mln.

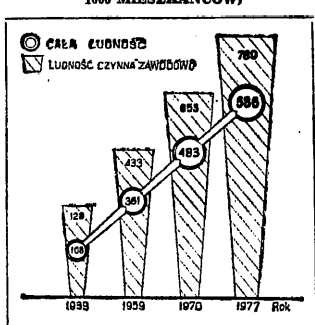
Na początku 1977 r. w ZSRR było 862 tys. lekarzy, podczas gdy w 1917 r. — tylko 16,5 tys. W przeli-

Rodzaj wydatków	Robotnicy przemysłowi		Kolchoźnicy	
	1940	1975	1940	1975
Zywność	63,8	32,9	67,3	37,1
Zakupy tkanin, odzieży, obuwia, urządzenia mieszkań, kultura, wydatki na naukę i leczenie	31,5	45,1	20,3	38,6
Oszczędności (przebieg oszczędności w gotówce, wkładów do kasy oszczędności i in.)	4,8	6,8	6,9	10,1
Inne wydatki	9,9	15,2	5,5	14,2

czeniu na 10 tys. mieszkańców, liczba lekarzy wzrosła w okresie władzy radzieckiej z 1,1 do 33,4. W szybkim tempie rozwijają się nauki medyczne. W porównaniu z 1950 r. liczba pracowników naukowych w medycynie wzrosła 2,9 raza.

W ZSRR stale zwiększa się budownictwo sanatoriów, domów wypoczynkowych, baz turystycznych, pensjonatów, prewatoriów. Oprócz powszechnie znanych centrów zdrowotnych na Krymie i Kaukazie, powstają liczne sanatoria i domy zdrowotne na Uralu, Dalekim Wschodzie, na Północy i w Azji Środkowej.

LICZBA LUDNOŚCI Z WYŻSZYM I ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM (NA 1000 MIESZKAŃCÓW)



W 1976 r. w sanatoriach, domach wypoczynkowych i schroniskach turystycznych leczono się i odpoczywało 48 mln ludzi pracy i członków ich rodzin. Ponad 21 mln dzieci i młodzieży odpoczywało latem w pionierskich i szkolnych obozach, w bazach wycieczkowo-turystycznych lub wyjechało do podmiejskich miejscowości wypoczynkowych.

ZABEZPIECZENIE SOCJALNE

W uchwale KC KPZR z okazji 60 rocznicy Wielkiego Października podkreślano: „Socjalizm — to społeczeństwo socjalnego optymizmu. Daje on człowiekowi pracę pewność jutra, szczególnej przyszłości dla swolch dzieci i zabezpieczenia na starość”.

W ZSRR wiek emerytalny ustalono na 60 lat dla mężczyzn i 55 lat dla kobiet, a w niektórych kategoriach zatrudnienia granicą wieku jest jeszcze niższa. W USA, RFN, w Holandii i Finlandii wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet wynosi 65 lat. W Szwecji 67 lat, w Norwegii 70 lat. W dodatku, aby pracownik w kraju kapitalistycznym mógł otrzymać rentę starczą, potrzeba mu się z zarobków znaczne sumy jako składkę ubezpieczeniową.

Towarzysz L. BREŻNIEW w przemówieniu na XVI zjeździe związków zawodowych zwrócił uwagę na podstawowe znaczenie stałej troski państwa o polepszenie warunków pracy, o doprowadzenie do minimum pracy ręcznej, ciężkiej fizycznej, nie wymagającej kwalifikacji. W 1970 r. wydatki na ochronę pracy wyniosły 1292 mln rubli. W 1976 r. — 2005 mln rubli. Dobrobyt i praca, praca i dobrobyt są w naszym kraju najsilniej z sobą związane.

ZMIANY STRUKTURY WYDATKÓW RODZINY				
Rodzaj wydatków	Robotnicy przemysłowi		Kolchoźnicy	
	1940	1975	1940	1975
Zywność	63,8	32,9	67,3	37,1
Zakupy tkanin, odzieży, obuwia, urządzenia mieszkań, kultura, wydatki na naukę i leczenie	31,5	45,1	20,3	38,6
Oszczędności (przebieg oszczędności w gotówce, wkładów do kasy oszczędności i in.)	4,8	6,8	6,9	10,1
Inne wydatki	9,9	15,2	5,5	14,2

SPOŻYCIE PODSTAWOWYCH PRODUKTÓW NA 1 MIESZKANCA ROCZNIE (W KG)

Produkt	1913*			1976		
	1913	1955	1976	1913	1955	1976
Mięso i przetwory mięsne	20	41	55	154	251	315
Mleko i jego przetwory	48	124	202	4,7	12,6	18,5
Jajka (szt.)	6,7	12,6	18,5	3,1	34,2	40,4
Ryby	114	142	119	40	72	87
Cukier	206	156	142	306	156	142
Ziemniaki	40	72	87	306	156	142
Warzywa i owoce białkowe (melony, kawony itp.)	40	72	87	306	156	142
Pieczywo	306	156	142	306	156	142

* Dane dotyczą ogółu mieszkańców. Ludzie pracy spożywali rocznie około 30 kg mięsa i 120 kg mleka.

JEDNOLITA STRUKTURA GOSPODARCZA ZSRR

RADZIECKA GOSPODARKA — to wzajemnie powiązany kompleks gospodarczy, rozwijający się według jednolitego planu w interesie całego państwa i każdej republiki.

Wzrost produkcji przemysłowej w poszczególnych republikach (1913 = 1):

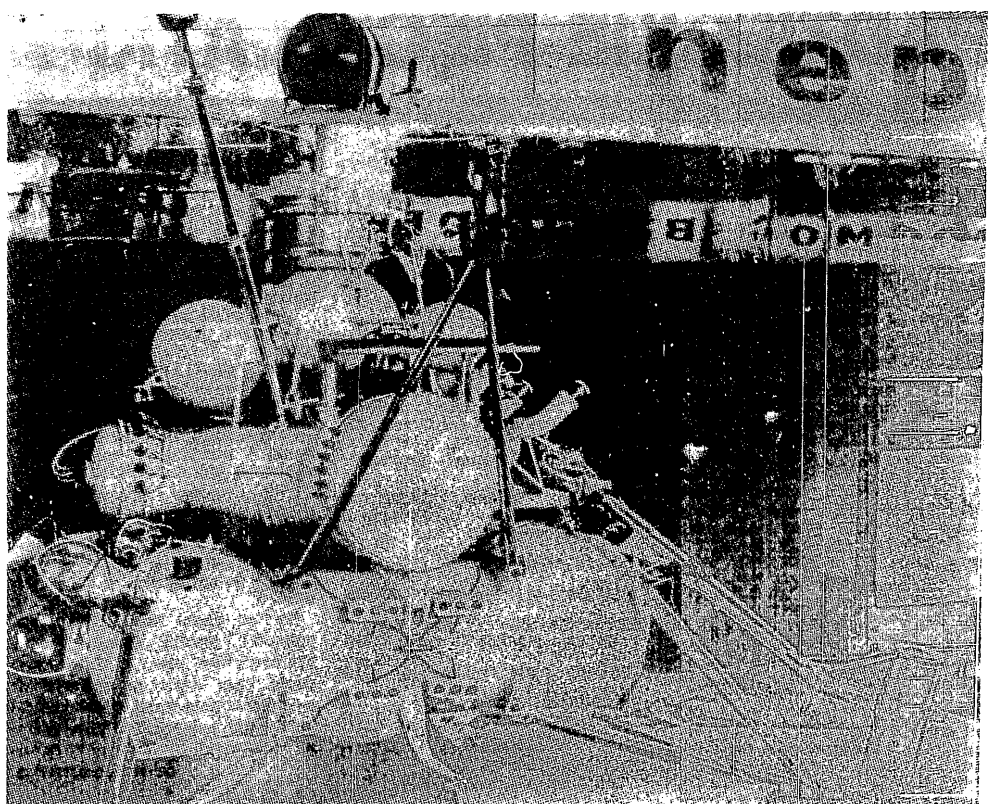
	1940	1976	1977 (plan)
ZSRR	7,7	137	145
RFSRR	8,7	137	145
Ukraińska SRR	7,3	89	94
Białoruska SRR	8,1	177	188
Uzbecka SRR	4,7	64	67
Kazachska SRR	7,8	214	226
Gruzjińska SRR	10	124	133
Azerbejdżańska SRR	5,9	53	57
Litewska SRR	2,6	126	133
Moldawska SRR	5,8	236	257
Łotewska SRR	0,9	36	39
Kirgiska SRR	9,9	301	317
Tadżycka SRR	3,8	125	131
Armeńska SRR	8,7	290	307
Turkmeńska SRR	6,7	70	72
Estońska SRR	1,3	53	54

Kompleksy terytorialno-producyjne. Powstanie i rozwój wielkich kompleksów terytorialno-producyjnych jest charakterystyczną cechą gospodarki rozwiniętego socjalizmu. Szczególnego rozmachu nabiera rozwój tych kompleksów w X pięciolatce. Zgodnie z podstawowymi kierunkami rozwoju gospodarki narodowej w latach 1976 — 1980 przewiduje się:

- rozwój kompleksu terytorialno-producyjnego na bazie Kurskiej Anomalii Magnetycznej,
- dalsze kształtowanie kompleksu przemysłu gazowego w oparciu o orenburskie złoża gazu,
- zagospodarowanie zasobów tymano-peczorskiego regionu ropońskiego i gazownego,
- dalszą rozbudowę największego kompleksu terytorialno-producyjnego na Zachodniej Syberii, który stanie się główną bazą wydobycia ropy i gazu,
- przyspieszenie rozbudowy kasko-aczynskiego kompleksu paliwo-energetycznego,
- kontynuowanie budowy sajańskiego kompleksu terytorialno-producyjnego,
- zakończenie podstawowego etapu budowy bracko-ustilimskiego kompleksu terytorialno-producyjnego,
- przystąpienie do rozbudowy kompleksu południowo-jakuckiego,
- kontynuowanie rozwoju pawłodarsko-ekibastuskiego, karatau-dżambulskiego i mangyżlajckiego kompleksu,
- kontynuowanie rozwoju południowo-tadżyckiego kompleksu.

W X pięciolatce kontynuuje się budowę bajkalsko-amurskiej magistrali kolejowej (BAM). W przyszłości w rejonie BAM powstanie szereg nowych kompleksów terytorialno-producyjnych.

Realizuje się również szeroki program kompleksowego rozwoju rolnictwa w nieczarnoziemnej strefie ZSRR.



Triumfem radzieckiej techniki stał się podbój kosmosu

Fot. ARCHIWUM

ponad 4,8 tys. wielkich przedsiębiorstw, wśród nich największą wołżańską hydroelektrownię im. W. I. Lenina. Produkcja przemysłowa ZSRR powiększyła się 1,6 raza i przewyższała poziom przedwojenny 5,2 raza. Zagospodarowanie ugorów pozwoliło stworzyć nowy rejon zbożowy na wschodzie i w zasadniczy sposób zmieniło ekonomikę, warunki i ogólnie oblicze ogromnych obszarów, na których powstały setki sowchozów, zakłady przemysłowe, nowe ośrodki naukowe.

W 1960 r. powierzchnia uprawna w ZSRR wynosiła 203 mln ha w porównaniu ze 151 mln w 1940 r. Średnia produkcja globalna rolnictwa powiększyła się w porównaniu z poprzednią pięciolatką 1,4 raza.

Pierwszy kraj socjalizmu zapoczątkował w tym czasie badanie i zdobywanie Kosmosu. 4 października 1957 r. w Związku Radzieckim wysłany został pierwszy w świecie sztuczny satelita Ziemi.

W 1958 r. uchwalona została ustawa o obowiązkowym 8-letnim nauczaniu wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

SIÓDMA PIĘCIOLATKA (1961—1965) charakteryzowała się dalszym wzrostem i umocnieniem socjalistycznej gospodarki w oparciu o postęp naukowo-techniczny, stałym wzrostem dobrobytu i poziomu kultury narodu radzieckiego. Przeprowadzono techniczną rekonstrukcję szeregu gałęzi gospodarki narodowej. Triumfem radzieckiej nauki i techniki stały się pierwsze loty człowieka w Kosmos i spacer w przestrzeni kosmicznej oraz ważne

osiągnięcia w rozwoju komunikacji międzyplanetarnej. W tym samym czasie uruchomiono białojarską i nowoworoneńską elektrownię atomową. Oddano do eksploatacji największy w świecie rurociąg naftowy „Przyjaźń” długości ponad 4,7 tys. km, zbudowany przez ZSRR, Czechosłowację, NRD, Polskę i Węgry.

Produkcja przemysłowa ZSRR w ciągu pięciolatki zwiększyła się 1,5 raza.

OSMA PIĘCIOLATKA 1966—1970. Była realizowana w warunkach jakościowo nowego etapu w życiu Kraju Rad. W przemówieniu wygłoszonym z okazji 50-iej rocznicy Wielkiego Października L. I. BREŻNIEW powiedział:

„Dzisiaj stoimy przed nami nowe zadania, nowe nie tylko ze względu na skalę, ale i na charakter. Chodzi o to, aby jak najpełniej wykorzystać możliwości, które otwiera rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne. Powinniśmy nauczyć się wykorzystywać z maksymalnym efektem również nasze zdobycze społeczne i ogromne siły wytwórcze, którymi dysponuje kraj, osiągnięcia nauki i techniki, rosnący poziom kultury i oświaty narodu radzieckiego”.

Do sukcesów ósmej pięciolatki w dużej mierze przyczyniły się przedsięwzięcia w zakresie doskonalenia planowania i ekonomicznego stymulowania produkcji, opracowane na marcowym i wrześniowym (1965 r.) plenum KC PZPR oraz XXII Zjeździe partii.

W ciągu pięciu lat produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła o 50 proc., a produkcja rolna średnio o 21 proc. Uruchomiono największe w świecie

hydroelektrownie — Bracką i Krasnojarską. Zainstalowana moc w elektrowniach atomowych wzrosła do 1 mln kW. Zakończono tworzenie Jednolitego Systemu Energetycznego Europejskiej Części ZSRR, powstał zjednoczony system energetyczny Centralnej Syberii i rejonu Środkniej Azji. VIII pięciolatka stała się okresem szybkiego rozwoju radzieckiej nauki i techniki.

Realne dochody ludności wzrosły o 33 proc. We wszystkich gałęziach gospodarki płace minimalną podwyższono do 60 rubli. W przemyśle nowym źródłem wzrostu wynagrodzenia za pracę stały się tworzone z odpadów od zysków fundusze materialnego stymulowania. Ich ogólna wysokość wyniosła w 1970 r. 5 mld rubli. Płace kolchoźników wzrosły o 46 proc. Ważne znaczenie miało wprowadzenie w kolchozach gwarantowanej płacy.

Rozpoczęło się przechodzenie na system obowiązkowej szkoły średniej dla całej młodzieży.

DZIEWIĄTA PIĘCIOLATKA (1971—1975) przyniosła wzrost produkcji przemysłowej o 43 proc., a rolnej średnio o 13 proc. ZSRR wysunął się na pierwsze miejsce w świecie w produkcji stali, ropy naftowej, nawozów mineralnych. W latach IX planu pięciolatki zrealizowano najobszerniejszy program socjalny.

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

ZWYCIĘSKI MARSZ KRAJÓW SOCJALIZMU

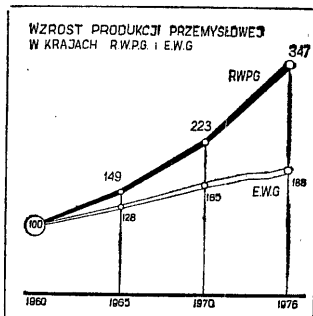
„W ostatnich latach — stwierdza się w uchwale KC KPZR o 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — jeszcze bardziej umocniła się światowa wspólnota bratnich krajów socjalistycznych — międzynarodowy związek nowego typu. Państwa socjalistyczne, zjednoczone wspólnotą ustrojową, oddaniem sprawie pokoju, socjalizmu, demokracji i narodowej niezależności, dobrowolnie rozwijają wszechstronną współpracę na podstawie marksizmu-leninizmu i międzynarodowej solidarności, poszanowania równoprawności i suwerenności każdego państwa, niemieszania się w sprawy wewnętrzne, braterskiej pomocy wzajemnej.”

DZIEŁO rewolucyjnej odnowy świata, zapoczątkowane Wielkim Październikiem i urzeczywistnione w zwycięstwie socjalizmu w ZSRR, znalazło swoje przedłużenie w zwycięstwie rewolucji socjalistycznych w innych krajach. Powstanie światowego systemu socjalistycznego jest największym wydarzeniem historycznym po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Obecnie kraje socjalistyczne zajmują 26,6 proc. powierzchni globu, ich ludność stanowi 32,6 proc. ludności świata, udział w światowej produkcji przemysłowej przekracza 40 proc., a w dochodzie narodowym przeszło 1/3.

Wierna swym międzynarodystycznym zobowiązaniom ojczyzna Wielkiego Października udzielała i udziela pomocy narodom państw socjalistycznych w rozwijaniu ich gospodarki, nauki i techniki. W latach 1946—1976 przy współudziale ZSRR w krajach socjalistycznych zbudowano 161 zakładów i innych obiektów przemysłu maszynowego i obróbki metali, 74 zakłady przemysłu mate-

rialów budowlanych, 251 obiektów przemysłu lekkiego i spożywczego, 55 obiektów rolniczych, zrealizowano 174 projekty inwestycji w transporcie i łączności, 21 programów geologicznych i poszukiwawczych; stworzono moce produkcyjne o wydajności (w mln ton) surowców — 19, stali — 22, wyrobów walcowanych — 21,7, węgla — 23, cementu — 3,6, soli kalcynowanej — 1,6; oddano do użytku elektrownie o mocy ponad 28 mln kW oraz kombinaty przetwarzające 35,6 mln ton ropy naftowej.

Członkami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, powołanej do życia w 1949 r., są obecnie Bułgaria, Czechosłowacja, Kuba, Mongolia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia, Węgry i ZSRR. Zgodnie z umową między RWPG a SFRJ w pracach organów Rady uczestniczy Jugosławia. Skoordynowany rozwój krajów — członków RWPG zapewnił stabilne, wysokie tempo wzrostu ich ogólnego potencjału gospodarczego. Wyższość socjalistycznego sposobu produkcji



nad kapitalistycznym szczególnie wyraźnie widać na tle kryzysów gospodarczych, bezrobocia i inflacji w krajach kapitalistycznych.

Srednie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłowej w krajach RWPG jest dwa razy wyższe niż w krajach EWG. W latach 1951—1976 odpowiednie wskaźniki wyniosły 9,5 i 4,9 proc. Kraje RWPG, w których wytworzono w 1950 r. w przybliżeniu 1,2 raza mniej produkcji przemysłowej niż w krajach zachodnioeuropejskiego „Wspólnego Rynku”, produkują obecnie ponad dwa razy więcej. Znacznie wyprzedzają one państwa EWG pod względem wielkości produkcji energii elektrycznej, węgla, stali, obrabiarek do metali, taboru kolejowego, ciągników, cementu, tkanin bawełnianych, nawozów mineralnych, mleka, masła, mięsa.

Sukcesy krajów RWPG są nierozdzielnie związane z rozszerzeniem i pogłębieniem ich współpracy gospodarczej, której formy nieustannie rozwijają się i doskonalą. Szybko

wzrastają ich wzajemne obroty handlowe. W okresie istnienia RWPG wymiana handlowa ZSRR z innymi bratnimi krajami zwiększyła się ponad 16 razy i w 1976 r. osiągnęła 28,8 mld rubli. W oparciu o podział pracy kraje RWPG zaspokoili w 1975 r. 62 proc. swego importowego zapotrzebowania na maszyny i urządzenia, 65 proc. — na towary o przeznaczeniu konsumpcyjnym i 60 do 90 proc. — na żelazo i stal oraz metale kolorowe, nośniki energii i tarcze.

Wyjątkowe znaczenie w rozwoju gospodarki narodowych krajów RWPG, w umacnianiu jedności i zwartości bratnich krajów ma uchwalony jednogłośnie w 1971 r. Kompleksowy Program Socjalistycznej Integracji Gospodarczej. Zgodnie z wynikami koordynacji planów gospodarczych na lata 1976—1980 wzajemne dostawy towarów w bieżącym pięcioletniu przekroczy 300 mln rubli, to znaczy wzrosną o ponad 50 proc. w porównaniu z poprzednim pięcioletniem. W toku realizacji Kompleksowego programu pojawiła się taka nowa forma współpracy, jak uzgodniony plan wielostronnych przedsięwzięć integracyjnych. Na lata 1976—1980 przewiduje on budowę wspólnymi siłami zainteresowanych krajów szeregu obiektów ogólnej wartości około 9 mld rubli transferowych.

Pomyślna realizacja Kompleksowego programu stworzyła sprzyjające warunki wspólnej realizacji nowych wielkich projektów w decydujących dziedzinach produkcji. „Opierając się na tym, co osiągnęliśmy — mówił w przemówieniu na XXV Zjeździe KPZR L. I. BREŻNIEW — możemy zrobić nowy krok naprzód. Na porządku dnia znajduje się opracowanie i realizacja długofalowych programów kierunkowych. Ich celem jest zaspokojenie wspólnymi siłami szybko rosnącego zapotrzebowania na energię, paliwa, podstawowe rodzaje surowców, pełniejsze zaspokojenie popytu na produkty spożywcze i przemysłowe towary powszechnego użytku, podniesienie poziomu przemysłu maszynowego, przyspieszenie rozwoju transportu”.

XXX sesja RWPG, która odbyła się w lipcu 1976 r., potwierdziła konieczność i określiła główne kierunki prac nad opracowaniem pięciu długofalowych programów kierunkowych na okres 10—15 lat, dotyczących bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej, przemysłu maszynowego, produkcji podstawowych rodzajów żywności, towarów przemysłowych powszechnego użytku i transportu.

Kraje członkowskie RWPG, stale pogłębiając i rozszerzając wielostronną współpracę gospodarczą, dążą też do intensyfikacji związków gospodarczych z innymi krajami socjalistycznymi. Popierają dążenia do postępu krajów rozwijających się, starając się rozszerzać wzajemnie korzystne stosunki gospodarcze ze wszystkimi krajami świata niezależnie od ich ustroju społecznego, dążą do likwidacji wszelkiej dyskryminacji w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.



Polską specjalizacją w RWPG są zakłady kwasu siarkowego

Fot. CAF

WAŻNIEJSZE BUDOWY RWPG

Rurociąg naftowy Orenburg — zachodnia granica ZSRR długości 2750 km, budowany wspólnymi siłami przez Bułgarię, Czechosłowację, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR. Pozwoli na polepszenie, zaopatrzenia w gaz zachodnich regionów Związku Radzieckiego i umożliwi dostawy, poczynając od 1980 r., 15,5 mld m sześć. gazu rocznie innym uczestniczącym w tej budowie bratnim krajom.

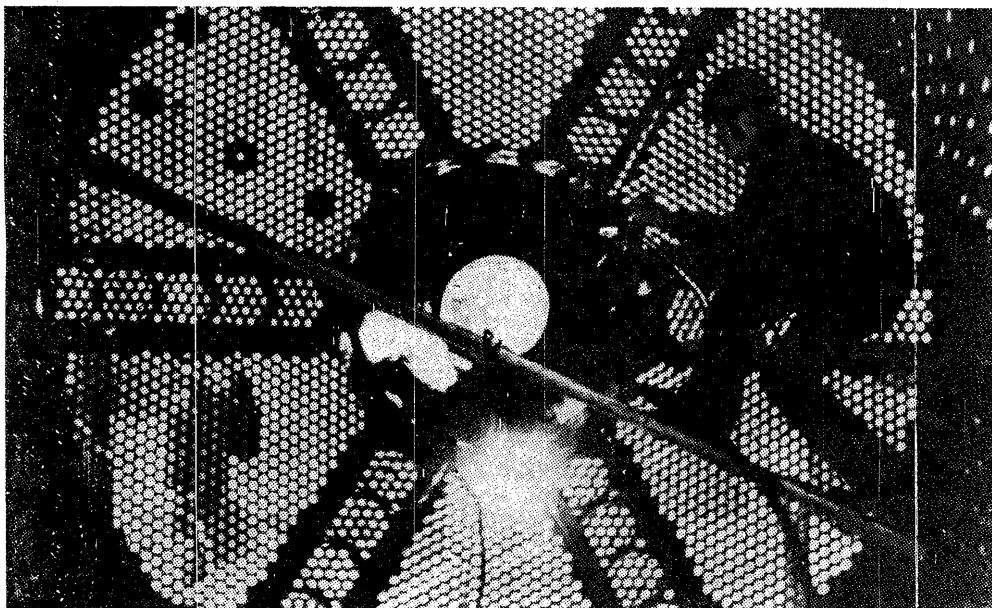
Ust-Iłmski Kombinat Celulozowy, budowany przez Bułgarię, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR. Będzie produkował 500 tys. ton białej celulozy rocznie. Z tego Związek Radziecki będzie odbierał 295 tys. ton, a pozostałe kraje — 205 tys. ton.

Kijembajewski Wydobyczo-Wzobogacający Kombinat Azbestowy — wspólna budowa Bułgarii,

Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgry i Związku Radzieckiego; jego zdolność wytwórcza wyniesie 500 tys. ton azbestu rocznie. Powiększy to produkcję azbestu w krajach RWPG o 1/5.

Wydobywczo-Wzobogacający Kombinat Miedziowo-Molibdenowy „Erdene” w Mongolii, budowany przez ten kraj i Związek Radziecki. Będzie to jeden z dziesięciu największych kombinatów metali kolorowych w świecie.

Zakłady niklowo-kobaltowe na Kuby, rekonstruowane i budowane przy udziale ZSRR i innych krajów RWPG. Wraz z uruchomieniem nowych mocy produkcyjnych produkcja niklu na Kuby przekroczy 130 tys. ton. Część tej produkcji będzie dostarczana do ZSRR i innych krajów RWPG.



Montaż jednej z noworoneskich elektrowni atomowych, podstawowego typu elektrowni budowanych w krajach RWPG

Fot. CAF

RADZIECKIE PIĘCIOŁATKI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 8—9

W ciągu dziesięciolecia od daty, kiedy nasza partia i cały naród radziecki obchodzili uroczyste 50-lecie Wielkiego Października, potencjał gospodarczy naszej Ojczyzny, stworzony w czasie poprzedniego pół wieku, prawie się podwoił. W uchwale KC KPZR o 60-iej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej podkreśla się: „Te dziesięć lat w heroicznej kronice budownictwa komunistycznego zajmą wybitne miejsce ze względu na nasycenie wydarzeniami o ogromnym historycznym znaczeniu w życiu kraju i na arenie międzynarodowej, rozmach i złożoność rozwoju społeczno-gospodarczego, właściwego dla dojrzałego społeczeństwa socjalistycznego”.

DZIESIĄTA PIĘCIOŁATKA jakoś i efektywności (1976—1980). X plan pięcioletni rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976—1980 to nowy ważny etap w życiu naszej Ojczyzny. Równocześnie — ze względu na główne zadania i podstawowe kierunki działalności gospodarczej — IX i X plan pięcioletni, jak to zaznaczył w sprawozdaniu przedstawionym na XXV Zjeździe partii L. I. Breżniew, stanowią jedną całość. Wywodzą się z długofalowej orientacji polityki społeczno-gospodarczej partii w warunkach

rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego.

Głównym spośród długofalowych celów partii, stanowiących punkt wyjścia przy opracowywaniu zadań X pięcioletki, jest zbudowanie materialno-technicznej bazy komunizmu, doskonalenie stosunków społecznych, kształtowanie nowego człowieka, stały wzrost dobrobytu, rozwijanie socjalistycznego stylu życia. Cechami charakterystycznymi X pięcioletki jest zwiększenie roli jakościowych, intensywnych czynników i postępu naukowo-technicznego w rozwiązywaniu zadań gospodarczych, szerokie wykorzystanie możliwości socjalistycznej integracji gospodarczej.

Podstawowe zadania X planu pięcioletniego (1980 r. w porównaniu z 1975 r., w procentach):

Dochód narodowy	126
Produkcja przemysłowa	136
Produkcja rolna (średnia z 5 lat)	116
Nakłady inwestycyjne	126
Wydajność pracy: w przemyśle	130,6
w budownictwie	130,3
Realne dochody na 1 mieszkańca	121

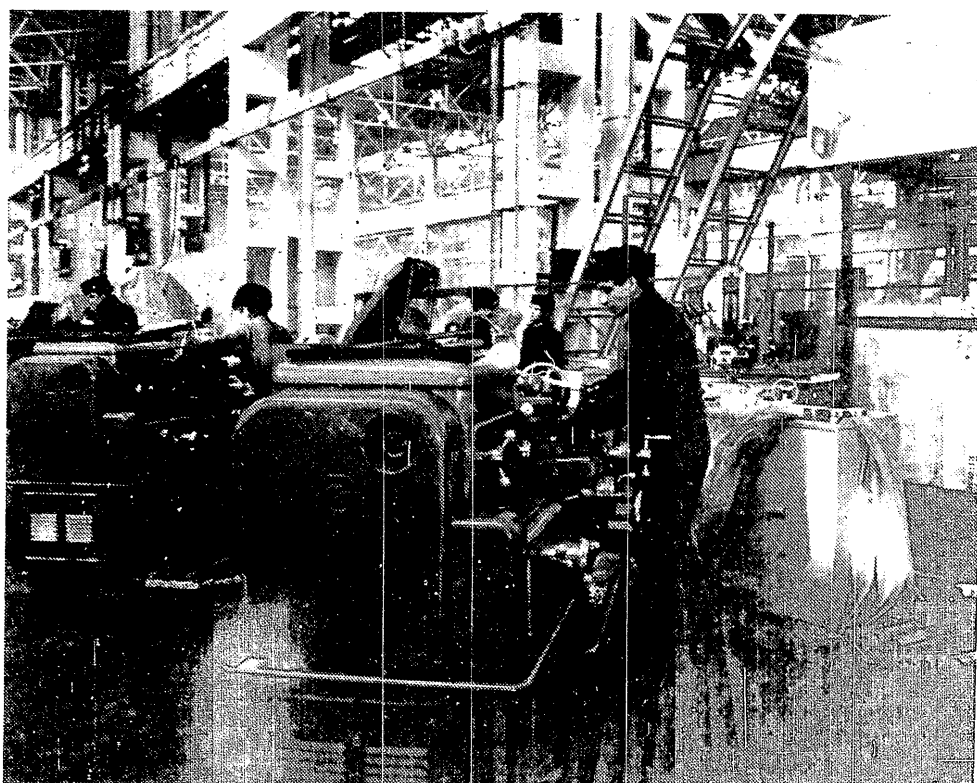
X pięcioletka wyróżnia się najwyższymi absolutnymi przyrostami

najważniejszych wskaźników rozwoju gospodarczego. Przyrost dochodu narodowego stanowił będzie równowartość 93,5 mld rubli w porównaniu z 80 miliardami w IX pięcioletce, zaś rozmiar produkcji przemysłowej zwiększą się o 184 mld rubli, w porównaniu z 154 mld w IX pięcioletce.

Zwiększenie efektywności i jakości zapewni intensyfikacja produkcji poprzez wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki, nowoczesnej technologii, ulepszonych rodzajów materiałów, wprowadzenie kompleksowej mechanizacji i automatyzacji produkcji, doskonalenie planowania i zarządzania, rozwój powszechnego współzawodnictwa pracy.

Udział funduszu spożycia w dochodzie narodowym zwiększy się w bieżącym pięcioletniu z 73,5 do 75 proc., a jego absolutny przyrost wyniesie 76 miliardów rubli w porównaniu z 64 miliardami w IX pięcioletce.

Pierwszy rok nowej pięcioletki przyniósł wyniki godne tradycji przodków pracy. Wytworzono ponad plan wyroby przemysłowe wartości 6 mld rubli. Uruchomiono ponad 250 nowych wielkich zakładów przemysłowych. Wielkie sukcesy odniesiono w dziedzinie produkcji zbóż, a rekordowy poziom z 1973 r. został pobity: zebrano 224 mln ton zboża.



Jednym z największych obiektów przemysłu samochodowego są zakłady KAMAZ w Nabieżnych Czelnach

Fot. APN

(2)

ŻYCIE GOSPODARCZE nr 21 (1340) 22.V.1977 r. str. 11

za granicą
piszą

DREPCZĄCY KRYZYS

Filozof i fizyk zachodniemiecki prof. CARL FRIEDRICH VON WEIZAECKER, zajmując się w ostatnich latach również naukami ekonomicznymi. Wygłosił on referat na Sympozjum Menadżerów Europejskich w Davos, a dziennik HANDELSBLATT zamieścił główne myśli referatu. Czytamy tam m. in.:

Kryzys gospodarczy wyraża się według dzisiejszych poglądów w stagnacji lub w recesji. Pokazuje to, że nasz system ekonomiczny jest stabilny dopóty, dopóki zachodzi w nim wzrost; można go porównać z rowem, który przewraca się wskutek zatrzymania. Wątpliwości wobec dalszego nieograniczonego wzrostu o znaczącej zatem wątpliwości wobec stabilności naszego systemu. Aktualne problemy — energia i środowisko, bezrobocie i stagnacja — uzasadniają te wątpliwości.

W dwóch minionych dziesięcioleciach mocno nie doceniano energii, nie z punktu widzenia ograniczonej zasobów ropy, lecz z punktu widzenia ograniczonej zdolności absorbowania przez środowisko ubocznych produktów zużycia energii pochodzącej z paliw ciekłych. W następnym stuleciu klimatyczne konsekwencje dalszego znacznego wzrostu zużycia ropy naftowej byłyby nie do zniesienia.

Ale z drugiej strony możliwe jest osiągnięcie przez dwa lub trzy dziesięciolecia normalnego wzrostu gospodarczego bez dalszego zwiększenia zużycia energii, jeśli tylko wytworzy się odpowiednie bodźce, sprzyjające powstawaniu technologii oszczędnych pod względem energetycznym. Takim bodźcem w gospodarce rynkowej jest już wysoka cena energii.

Istnieją więc uzasadnione powody, by w wysoko uprzemysłowionych rejonach świata wprowadzać stagnację zużycia energii. Ale w rejonach słabo rozwiniętych — niezbędny jest wyraźny wzrost zużycia energii w celu przezwyciężenia głodu i biedy. Przy naszej obecnej strukturze gospodarczej wywołałoby to jednak ciężkie kryzysy ekonomiczne i społeczne.

Nikt nie waży się powiedzieć, że przy obecnym poziomie plac i przy obecnej długości czasu pracy bezrobocie nie zostanie usunięte. Jest w tym coś paradoksalnego: niedostateczne wykorzystanie pracy miliardów ludzi dwóch miliardów ludzi w nierozwiniętych gospodarkach rejonach świata jest katastrofą, ponieważ skutkiem tego za mało się produkuje, a równocześnie spadek popytu na siłę roboczą w krajach wysoko uprzemysłowionych oznacza, że osiągnięliśmy cel postępu technicznego.

Ale postęp techniczny przynosiący oszczędność pracy nie wytwarza sam z siebie bezrobocia, jak sądzi niekiedy krytycy. Poprzez wytwarzanie nowej siły nabywczej, nowego popytu na dobra, prowadzi on raczej do nowego zapotrzebowania na siłę roboczą, potrzebną do produkowania tych dóbr. Proces takiego wzrostu zakłócony jest jednak zawsze przez konflikty.

Jednym z głównych zaburzeń jest zniekształcenie rynku przez kartele: naturalny proces kształtowania cen i energii zniekształcony był poczynając przez stale istniejący kartel towarzystw naftowych i rządów zachodnich, które utrzymywały ceny produkcji na o wiele za niskim poziomie. Potem doszło do powstania kartelu producentów ropy, którzy spowodowali eksplozję cen, zamiast podnosić je powoli.

Związki zawodowe uzyskując klucz do podziału produkowanego bogactwa, przeforsowują takie podwyżki plac, na które pracodawcy zareagować mogą tylko minimalnym inwestowaniem lub podwyższeniem cen. Spadek inwestycji warunkuje jednak stagnację a wyższe ceny warunkują inflację. Zwykle oba te zjawiska zachodzą razem.

Rządy nie są dostatecznie silne lub nie mają wystarczająco przekonujących argumentów, by zdecydowanie przeciwdziałać korygując taki proces rynkowy. Zresztą w społeczeństwach krajów wysoko uprzemysłowionych impulsy wzrostu nie są już dostatecznie silne, aby skłonić wielkie grupy ludności do tolerowania niepopularnych posunięć.

Drepczący w miejscu obecnie kryzys gospodarczy pójdzie dalej, jeśli nie nauczymy się podejmowania środków dostosowujących nasze zachowanie gospodarcze do malejących wskaźników wzrostu w krajach uprzemysłowionych i do szybszego wzrostu w krajach rozwijających się.

Taka ewolucja wymaga jednak stabilności gospodarczej, której warunkiem jest międzynarodowa sieć porozumień na temat wspólnego rozwiązywania problemów gospodarczych.

NORWEGIA — CIEKAWY KRAJ I PARTNER

MICHAŁ GRANISZEWSKI

NORWEGIA — kraj o powierzchni 324 tys. km kw. i liczbie ludności niewiele przewyższającej 4 mln — zajmuje zachodnią i północną część Półwyspu Skandynawskiego. Specyfika tego położenia geograficznego powoduje, że żaden kraj europejski — z wyjątkiem Związku Radzieckiego — nie ma tak dużych odległości: 1750 km w prostej linii od punktu Norwegii wysuniętego najbardziej na południe do takiego punktu na północy. Szczególnie w północnej Norwegii duże odległości są znacznym utrudnieniem dla rozwoju tej części kraju.

ZNACZENIE ROLNICTWA

Górzysty charakter kraju stanowi o tym, że jedynie 2,5 proc. powierzchni Norwegii zajmują uprawy rolne, 20 proc. lasy, a około 74 proc. to skały bądź tereny nie nadające się pod uprawy. Część tej olbrzymiej nie wykorzystanej przestrzeni zajmującej prawie 228 tys. km kw. użytkowana jest w czasie krótkiego lata na pastwiska dla owiec i bydła. Większe polacie ziemi uprawnej znajdują się zazwyczaj wzdłuż fiordów i w dolinach, przy czym okryte najbardziej rolnicze skoncentrowane są w południowo-wschodniej i południowo-zachodniej części kraju. Wysoki stopień zmechanizowania prac rolnych i szerokie stosowanie nawozów sztucznych powoduje, że wydajność rolnictwa norweskiego jest wysoka i wynosi np. dla pszenicy — 38,2 q/ha, żyta — 35,9 q/ha, ziemniaków — 230 q/ha.

Jednakże stopień samowystarczalności Norwegii w produkcji rolniczej jest niewysoki, bowiem produkcja pszenicy i żyta zaspokaja jedynie 4 proc. zapotrzebowania, produkcja pozostałych zbóż — 77 proc., cukier musi być w całości importowany. Całkowite zaspokojenie wewnętrznych potrzeb ma miejsce w przypadku produkcji ziemniaków, tłuszczów i olejów jadalnych.

Norwegia jest krajem niewielkich gospodarstw rolnych — w 1973 roku aż 93,6 proc. ogólnej ilości gospodarstw stanowiły farmy o powierzchni poniżej 30 ha. Niewątpliwie wpływ na ukształtowanie się takiej struktury gospodarstw rolnych miało środowisko geograficzne i brak wielkich obszarów nadających się do rolniczego zagospodarowania o charakterze wielkotowarowym. O znaczeniu rolnictwa w całości gospodarki norweskiej świadczy fakt, iż w 1973 roku miało ono 6,4 proc. udział w produkcie narodowym brutto (GNP) kraju.

PRZEMYSŁ I ENERGETYKA

Dominującym sektorem w gospodarce Norwegii jest produkcja przemysłowa: znajduje tu pracę około 37 proc. ogółu zatrudnionych, podczas gdy w usługach up. 22 proc., a w transporcie i handlu łącznie 28 proc. Udział produkcji przemysłowej wraz z budownictwem i górnictwem w produkcie narodowym brutto (GNP) wyniósł w 1973 roku — 33 proc.

Naturalnymi źródłami stanowiącymi bazę rozwoju norweskiego przemysłu eksportowego są przede wszystkim lasy, energia wodna, zasoby ryb w wybrzeży i w mniejszym stopniu złoża rud żelaza. Jako piąte „źródło” warto może tu wymienić dobre możliwości transportowe, jakie stwarza urozmaicona linia brzegowa kraju z niezliczoną ilością znakomych naturalnych portów i przystani.

Okolo 1/5 powierzchni kraju zajęta jest przez lasy, z których roczny uzysk wynosi ok. 8 mln m sześć. Głównie gatunki, rosnące w lasach to świerki i sosny, najbardziej przydatne do produkcji papieru i celulozy. Rozwój przemysłu celulozowo-papierniczego datuje się w Norwegii od lat 70-tych ubiegłego stulecia, tj. z chwilą podjęcia szerokiej produkcji papieru z włókien drzewnych, a nie ze szmat, jak to miało miejsce uprzednio. Obecnie producenci zwracają coraz bardziej uwagę na dalsze możliwości przetwarzania drewna i obok wytwarzania papierów i celulozy rozwija się produkcja różnych alkoholi i wyrobów chemicznych na bazie drewna.

Duże znaczenie dla rozwoju norweskiego przemysłu posiada także energia wodna, pokrywająca 36,6 proc. globalnego popytu energetycznego Norwegii. Przemysł norweski jest odbiorcą 2/3 energii pochodzącej ze wszystkich hydroelektrowni kraju. Wskazuje to na stopień zelektryfikowania przemysłu, lecz należy pamiętać, że dostawy taniej energii mają szczególnie istotne znaczenie tylko dla ograniczonej części norweskiego przemysłu. Wyłączający przemysł chemiczny, mineralny i celulozowo-papierniczy — okazuje się, że pozostałe gałęzie zużywają średnio ilość energii stanowiącą zaledwie 0,4 proc. wartości brutto ich

produkcji. Tak więc niska cena energii wodnej jest zasadniczym czynnikiem kształtowania kosztów produkcji, tylko w ograniczonej ilości gałęzi gospodarki norweskiej.

Równolegle ze wzrostem wykorzystania energii wodnej obserwujemy w Norwegii rozwój przemysłów: chemicznego i metalurgicznego, gdzie podstawą wytwarzania jest tania energia elektryczna. Chodzi tu głównie o przemysł aluminiowy, produkcję karbidu oraz wytwarzania elektrolitycznego niklu, cynku i miedzi. Fakt, że te metale produkowane są w sposób rentowny w Norwegii, jakkolwiek surowce do ich produkcji muszą być importowane a większość gotowych wyrobów jest eksportowana, podkreśla ogromne znaczenie gospodarcze tanich źródeł energii wodnej.

Gałęzią przemysłu, która zyskała poczesne miejsce w gospodarce Norwegii jest budownictwo okrętowe. Wynika to z faktu zarówno rozbudowy i modernizacji norweskiej floty handlowej, jak też — zwłaszcza od 1971 roku — rozwoju przemysłu wydobycia ropy naftowej z dna Morza Północnego.

POD ZNAKIEM ROPY

W 1971 roku podjęta została eksploatacja złóż ropy naftowej w należącym do Norwegii rejonie Ekofisk. Pozwoliło to Norwegii, która do tego czasu nie wydobywała ropy, osiągnąć produkcję 311 tys. ton w 1971 r. i 9,3 mln ton w 1975 roku. Norweskie kółła naftowe przewidują, że wydobycie ropy w tym kraju w 1980 roku może wynieść 90 mln ton, natomiast zużycie wewnętrzne tego surowca w Norwegii wyniesie w tymże 1980 roku około 15 mln ton. Tak więc w opinii norweskich kół branżowych norweski eksport ropy będzie mógł wynieść w 1980 r. około 75 mln ton.

Wykorzystanie złóż ropy naftowej na Morzu Północnym nie tylko będzie określało sytuację energetyczną Norwegii, lecz wpłynie także w dużym stopniu na jej ogólną sytuację gospodarczą. Decydują o tym szeroki zakres podejmowanych przedsięwzięć eksploatacyjnych. W Norwegii wydatki w latach 1963—1974 na prace badawcze i przygotowawcze wyniosły ponad 5 mld dol. W ostatnich latach wydatki te, przeznaczone głównie na bieżącą eksploatację, rosły bardzo szybko, czego pierwszym odczuwalnym efektem było dla gospodarki norweskiej zwiększenie tempa inflacji. Specyfika eksploatacji ropy z dna morskiego, związana z koniecznością budowy ropociągów i kosztownych platform wiertniczych powoduje bowiem, że równolegle ze zwiększeniem zamówień w przemyśle występuje zjawisko znacznego wzrostu cen.

Rząd norweski zastosował politykę ograniczenia tempa wzrostu wydobycia ropy do poziomu, który zaspokajałby długofalowe potrzeby wewnętrzne kraju i zapewniał pewne ilości na eksport. Przyczyn takiej polityki dopatrywać się należy w ogólnej sytuacji społeczno-gospodarczej Norwegii i dążeniu rządu do uniknięcia gwałtownych zakłóceń w gospodarce spowodowanych nadmiernym wzrostem wydobycia ropy. Charakterystyczne dla rządu norweskiego jest również dążenie do podnoszenia udziału i roli państwa w przedsięwzięciach naftowych. Politykę wobec koncernów prywatnych cechuje tendencja do utrzymania maksymalnej kontroli państwa nad ich działalnością. W 1972 roku utworzono państwowe przedsiębiorstwo naftowe Statoil, które obecnie jest udziałowcem większości złóż sektora norweskiego.

Umiarkowany program wydobycia ropy chroni, jak dotychczas, gospodarkę tego kraju przed znaczącymi wahaniami koniunktury. Warto jednak zdać sobie sprawę, że chociaż zagospodarowanie terenów naftowych odbywa się etapowo i relatywnie wolno, kraj nie uniknął poważnych perturbacji społeczno-gospodarczych. Efekty pozytywne w postaci zaktywizowania przemysłu stoczniowego i maszynowego, intensywnego rozbudowy przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego są widoczne. Jednocześnie — na skutek znacznie wyższych plac w sektorze naftowym — nastąpił w latach siedemdziesiątych znaczny odpływ siły roboczej z innych działów gospodarki narodowej do tego sektora. Szczególnie dotknięte tym zjawiskiem zostało rybołówstwo, przemysł spożywczy, drzewny i rolnictwo. Spowodowało to istotne przesunięcia w strukturze gospodarki norweskiej, wprowadziło tendencje stagnacyjne w niektórych dziedzinach gospodarki, a nawet spowodowało ruchy migracyjne ludności na dość dużą skalę.

Nie brak równocześnie głosów zwracających uwagę na negatywne konsekwencje wydobycia ropy naftowej, związane zwłaszcza z zanie-

czyszczeniem obszarów morskich i nadbrzeżnych. Przedstawiciele branży rybołówstwa podkreślają groźbę wyniszczenia fauny i flory morskiej w akwenie Morza Północnego i Morza Norweskiego w przypadku awarii platformy wydobywczej. Niedawna awaria na platformie Bravo jaskrawo uświadomiła zagrożenie, jakie dla środowiska naturalnego niesie ze sobą rozwój wydobycia ropy z dna morskiego.

HANDEL POLSKO-NORWESKI

Norwegia aktywnie uczestniczy w światowym handlu: w 1973 roku udział importu w norweskim produkcie narodowym brutto (GNP) wyniósł 33 proc., eksportu zaś 25 proc. Znaczny postęp w ostatnich latach nastąpił w dziedzinie polsko-norweskich kontaktów gospodarczych.

Wzajemny polsko-norweski handel prowadzony jest dziś w oparciu o wieloletnie umowy, a aktualnie obowiązuje Wieloletnia Umowa Handlowa ważna na lata 1976—1980, podpisana 29 marca 1976 roku. Umowa ta stwarza korzystne warunki dla zwiększonego przepływu towarów i usług w obu kierunkach, m. in. przez zapewnienie stosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania, popieranie i ułatwianie rozwoju kooperacji przemysłowej między zainteresowanymi organizacjami i przedsiębiorstwami obydwu krajów, a także dalsze rozszerzenie wzajemnej wymiany informacji na temat planów i programów gospodarczego rozwoju Polski i Norwegii. Porozumienie przewiduje powołanie polsko-norweskiej Komisji Mieszanej, której zadaniem będzie wdrażanie w życie powyższych postanowień.

Stworzenie właściwych ram prawno-traktatowych dla rozwoju wymiany handlowej znalazło swój bezpośredni wyraz w dynamicznym wzroście polsko-norweskiej wymiany towarowej. Postęp, jaki osiągnięty został we współpracy gospodarczej między Polską i Norwegią na przestrzeni ostatnich lat, śmiało można uznać za przełom w stosunkach ekonomicznych między naszymi krajami. Świadczy o tym najlepiej fakt, że polsko-norweskie obroty handlowe w 1976 roku wzrosły ponad 7-krotnie w stosunku do roku 1970.

Wysokiej dynamice obrotów towarowych towarzyszą bardzo istotne zmiany w ich strukturze. Podczas gdy przed rokiem 1970 blisko połowę polskiego eksportu stanowiły paliwa, surowce i materiały do produkcji, to w roku 1975 około 66 proc. tego eksportu przypadło na wyroby przemysłu metalurgicznego i elektromaszynowego, a w roku 1976 udział tych wyrobów wzrósł aż do 85 proc. Były to głównie statki morskie.

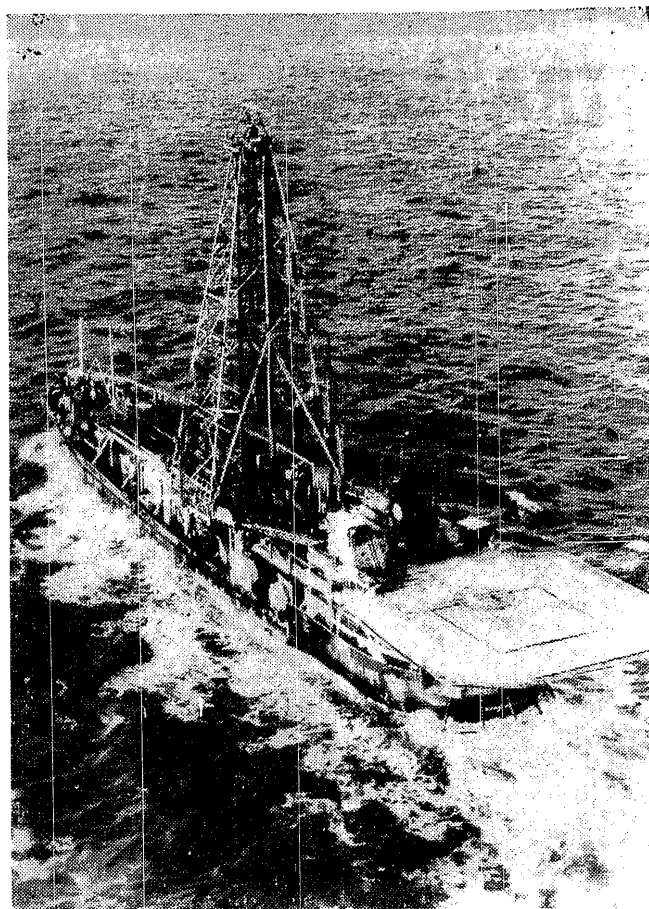
Norweska flota handlowa stała się obecnie drugim po Związku Radzieckim a pierwszym wśród wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych odbiorcą polskich statków. W eksporcie statków do Norwegii przechodzimy na budowę coraz bardziej skomplikowanych jednostek. Po serii drobnicowców i masowców budujemy statki do przewożenia chemikaliów, wysoce złożone jednostki typu OBO (roporudomasowce), zaczęliśmy już produkcję najbardziej nowoczesnych specjalistycznych statków do przewożenia skroplonych gazów — LPG i LNG. Podpisanie w 1973 roku pierwszego kontraktu na budowę statków LPG oznaczało dla polskiego przemysłu stoczniowego wejście na wyższy, nowy jakościowy etap w budownictwie okrętowym.

Ugruntowany charakter posiada też współpraca żegluga między naszymi krajami.

PERSPEKTYWY BLIŻSZEJ WSPÓLPRACY

Naturalną konsekwencją rozwoju wymiany handlowej w określonej gałęzi przemysłu bywa zazwyczaj nawiązanie kooperacji produkcyjnej. Wejście w stadium aktywnej kooperacji oznacza zarazem osiągnięcie jakościowo wyższego etapu rozwoju stosunków między partnerami, przy czym zbliżenie techniczne i technologiczne, towarzyszące kooperacji, niejako automatycznie stymuluje dalszą wymianę. Pomyślny rozwój polsko-norweskiego handlu w dziedzinie przemysłu stoczniowego pozwalał oczekiwać, że w tej właśnie gałęzi dojdzie do zawarcia porozumień kooperacyjnych.

Oczekiwaniom tym wychodzą na przeciw postanowienia Umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej i naukowo-technicznej z 18 listopada 1972 roku. Umowa ta stwarza m. in. możliwość negocjacji ulg



Norweski statek wiertniczy na Morzu Północnym

Fot. CAF

celnych dla dostaw kooperacyjnych, potwierdza zainteresowanie obu stron nawiązaniem współpracy w dostawach na rynki trzecie, a także powołuje Komisję Mieszaną d/s Kooperacji, której zadaniem jest systematyczna analiza możliwości nawiązywania, rozszerzania i pogłębiania dwustronnych więzów kooperacyjnych.

Drugim dokumentem, stanowiącym dalszą konkretyzację zagadnień kooperacji przemysłowej we wzajemnych stosunkach, jest Wieloletni Program dalszego rozwoju współpracy w ramach Umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowo-technicznej, podpisany 22 października 1974 roku. Program nie tylko wymienia branże i dziedziny przemysłowe, lecz również wskazuje formy, zakres i kierunki kooperacji przemysłowej i współpracy gospodarczej. Te dziedziny to: przemysł stoczniowy i wyposażenia okrętowe-

go, przemysł maszynowy, górnictwo, przemysł chemiczny i petrochemiczny, rolnictwo, rybołówstwo i przetwórstwo rolno-spożywcze, przemysł drzewny.

Polska stała się więc interesującym, coraz bardziej chłonnym rynkiem zbytu dla norweskich towarów i know-how, szczególnie w dziedzinie nowoczesnych technicznie wyrobów. Obecnie jesteśmy dla Norwegii największym partnerem w jej wymianie handlowej z krajami socjalistycznymi.

Najbliższe lata zapiszą się z pewnością nowymi osiągnięciami w polsko-norweskich stosunkach gospodarczych. Dynamicznie rosnący potencjał ekonomiczny Polski i prężna gospodarka Norwegii stanowią przesłankę możliwości stałego rozszerzania i pogłębiania wzajemnej współpracy gospodarczej ku pożytkowi obu naszych krajów i narodów.

Powielarne systemy informatyczne skutecznym narzędziem postępu organizacyjnego

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ

ZETO
KATOWICE

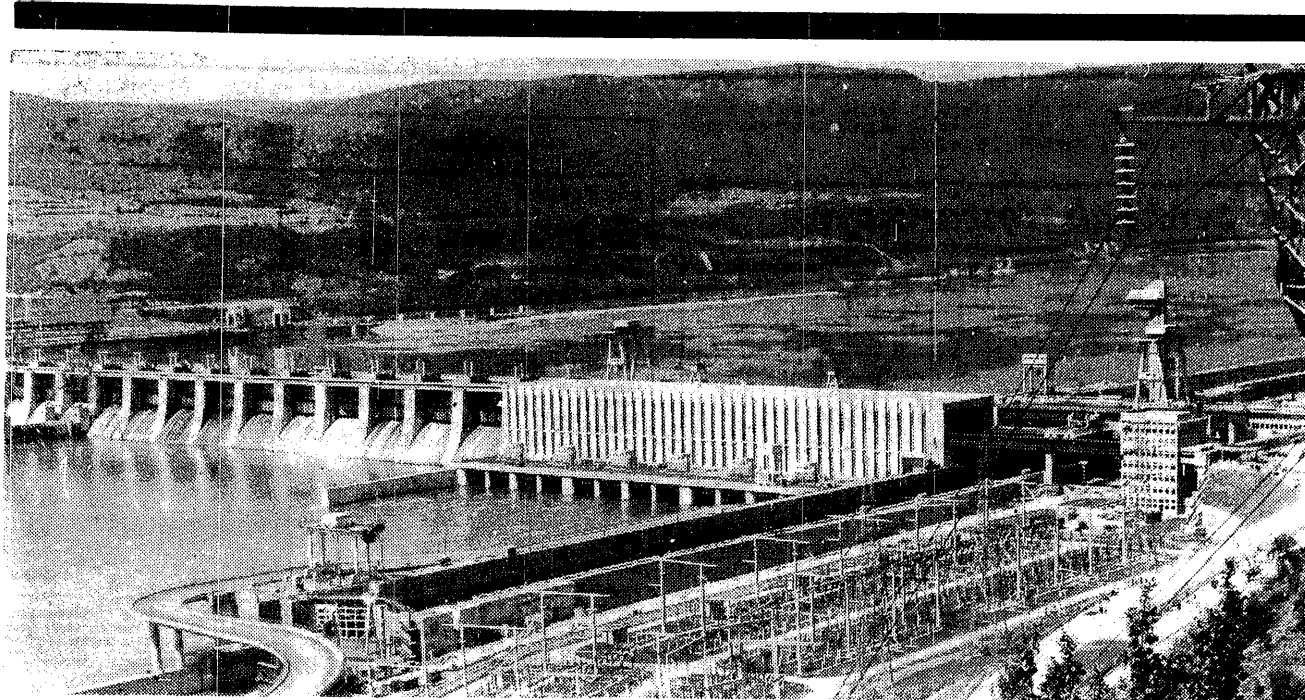
oferuje

1. Sprzedaż gotowych systemów informatycznych na komputery Jednolitego Systemu RIAD z dziedziny: GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ — system SYGMAT ROZLICZEŃ FINANSOWO-KOSZTOWYCH — system F-K
2. Wdrażanie i eksploatację systemów,
3. Prace projektowo-programowe, wykonanie indeksów,
4. Przygotowywanie maszynowych nośników informacji.

ZAPEWNIAMY

- wysoką jakość usług informatycznych,
- przeszkolenie kadry użytkownika systemu,
- doradztwo organizacyjne

Blizszych informacji udziela:
Gł. Specjalista d/s Rozwoju
tel. 580-421 w. 79
telex 0312490
40-158 Katowice-Wełnowiec
ul. Owocowa Nr 1



„Żelazne Wrota” na Dunaju

Fot. ARCHIWUM

RUMUŃSKIE ZAMIERZENIA

NATURALNYM odruchem na wiadomość o katastrofalnym trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Rumunię 4 marca bieżącego roku było współczucie, któremu towarzyszyło przekonanie, że tragedia zmusi ten kraj do rewizji przyjętych uprzednio planów, że zmieni kierunki wysiłków społeczeństwa, że zahamuje szybki postęp rumuńskiej gospodarki. W rzeczywistości, jak się okazało, w Bukareszcie zdają się jednak przeczyć tym przypuszczeniom.

W rumuńskiej stolicy poinformowano, że plan produkcji przemysłowej za pierwsze 4 miesiące został nie tylko wykonany, ale nawet o 3 procent przekroczony. Sekretarz Generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu wielokrotnie powtarzał — uczynił to raz jeszcze w wywiadzie dla „Trybuny Ludu” — że straty spowodowane kataklizmem nie wpłyną ujemnie ani na program rozwoju gospodarczego, ani na założenia dotyczące podnoszenia poziomu życia narodu. Kilka dni temu Polityczny Komitet Wykonawczy RPK przyjął konkretny program przedsięwzięć, w wyniku których prace realne wzrosną do 1980 roku o ok. 30 proc. w stosunku do poziomu z roku 1975, wobec ok. 20 proc. zakładanych początkowo, zaś realizacja tego programu rozpoczęła się już niebawem, z dniem 1 lipca br. W górę skorygowano także plany budownictwa mieszkaniowego. W bieżącym pięcioletniu w Rumunii wybuduje się milion nowych mieszkań.

Od wielu już lat Rumunia poszczycić się może imponującym tempem rozwoju gospodarczego. Wysoka stopa wzrostu nie jest bynajmniej w przypadku Rumunii zjawiskiem efemerycznym, ale trwałą cechą rozwoju ekonomiki tego kraju. W pięcioletniu 1971—1975 dochód narodowy wzrósł

o 71 proc., w 1976 roku o dalsze 10,5 proc. Decydują o tym przede wszystkim bardzo szybkie postępy w przemyśle; średnie tempo wzrostu produkcji przemysłowej wynosiło w latach 1961—65 — 13,8 proc., w pięcioletniu 1966—70 — 11,9 proc. w latach 1971—75 — 12,9 proc. Dane statystyczne za miniony rok wykazują wzrost produkcji o 11,5 proc. Tak wysoka i trwała dynamika nie może się pochłaniać żaden inny kraj. Co sześć lat następuje podwojenie produkcji przemysłowej.

O zmianie gospodarczego oblicza kraju w krótkim stosunkowo okresie mówią przekonujące liczby obrazujące strukturę zatrudnienia. W 1975 roku po raz pierwszy liczba zatrudnionych w przemyśle i budownictwie przewyższyła liczbę zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie. Jeszcze w 1960 roku w przemyśle i budownictwie pracowało łącznie zaledwie 20 proc. ogółu zawodowo czynnych, 65,6 proc. pracowało w rolnictwie i leśnictwie. W 1975 roku udziały wyniosły odpowiednio 38,7 proc. i 38,1 proc. Przewiduje się, że w roku 1980 przemysł i budownictwo zatrudnią 47—48 proc. ogółu zawodowo czynnych, podczas gdy rolnictwo 27—28 proc.

Za miarę rumuńskich przeobrażeń służyć mogą również dane dotyczące produkcji stali i energii elektrycznej. W roku 1950 Rumunia wytopiła pół miliona ton stali, w roku 1960 — 1,8 mln ton, w 1975 roku — 9,5 mln ton. Produkcja energii elektrycznej wynosiła w 1950 roku ok. 2 mld kilowatogodzin, dziesięć lat później — 7,6 mld kWh, zaś w roku 1975 — 53,7 mld kWh. Można zatem bez przesady powiedzieć, że w obu tych dziedzinach zaczynało niemal od zera. Gwoli przypomnienia — w Rumunii nacjonalizacja podstawowych środków produkcji nastąpiła póź-

niej, niż w pozostałych europejskich krajach socjalistycznych, a mianowicie 11 czerwca 1948 roku (do końca roku 1947 Rumunia była monarchią). W rezultacie nacjonalizacji udział sektora państwowego we władaniu środkami produkcji przemysłowej wyniósł od razu 84 proc.

Do najszybszych rozwijających się gałęzi rumuńskiego przemysłu należą, poza elektroenergetyką i metalurgią, przemysł chemiczny i maszynowy. Surowcem dla chemii są w znacznym stopniu skarby rumuńskiej ziemi: ropa naftowa i gaz, które tkwią w niej zawsze, ale których eksploatacja i przetwórstwo na większą skalę zapoczątkowano dopiero po przemianach ustrojowych. W 1950 roku wydobycie ropy naftowej wyniosło 3 mln ton, dziesięć lat później 11,5 mln ton; w następnych latach tempo przyrostu wydobycia zmalało. W 1975 roku wydobycie 14,6 mln ton. Wydobycie gazu ziemnego wzrosło z 2 mld m sześć. w 1950 roku do 10 mld w roku 1960 i 31,6 mld m sześć. w roku 1975. Jeśli chodzi o przemysł maszynowy, to spora część branz budowano po wojnie dosłownie od podstaw. Dla przykładu: w 1950 roku w Rumunii produkcja takich wyrobów, jak obrabiarki skrawające czy samochody osobowe, w ogóle nie istniała. Dziesięć lat później Rumunia wyprodukowała 1200 sztuk samochodów osobowych, w 1975 roku — 68 tys. sztuk.

Plany na najbliższą przyszłość przewidują, że szczególnie dynamicznie rozwijać się będą właśnie przemysł maszynowy i chemiczny. W końcu bieżącego pięcioletnia na te dwie gałęzie przypadać będzie około połowy produkcji całego rumuńskiego przemysłu.

Wiele uwagi poświęca się w planie rozwojowi krajowej bazy surowców mineralnych i zasobów energetycz-

nych. Nie przewiduje się poważnego wzrostu wydobycia ropy naftowej. Ma się ono kształtować w roku 1980 na poziomie 15,5 mln ton, tzn. o 6 proc. więcej niż w roku 1975. Zakłada się natomiast znaczne zwiększenie wydobycia węgla, zwłaszcza węgla brunatnego (w roku 1975 wydobycie go 20 mln ton). Około 80 proc. całego wydobycia w roku 1980 przypadać będzie na lignit.

Rumuni planują dalszy szybki rozwój energetyki, przy czym produkcja energii w coraz większym stopniu pochodzić będzie z elektrowni wodnych. O ile w roku 1960 zaledwie 5 proc. całości produkcji energii wytworzyły hydroelektrownie, to piętnaście lat później wskaźnik ten wynosił już 16 proc. i był wyższy, niż w jakimkolwiek innym kraju RWPG. W najbliższych latach Rumunia zamierza wybudować wspólnie z Bułgarią i Jugosławią dwie hydroelektrownie na Dunaju, podobne do elektrowni Żelazne Wrota.

Rozwój elektroenergetyki stworzył dogodne warunki dla rozwoju w Rumunii hutnictwa aluminium. Już dziś Rumunia należy do liczących się w świecie producentów tego metalu. W przyszłym pięcioletniu zamierza się wybudować nad Dunajem, a więc tam, gdzie powstawała wielkie hydroelektrownie, nową hutę aluminium.

XI Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej, który obradował jesienią 1974 roku i przyjął wytyczne planu pięcioletniego na lata 1976—1980, określił również główne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego Rumunii w latach 1981—1990. Przewidują one, że w 1990 roku dochód narodowy Rumunii wzrośnie 3,5—3,8 raza w porównaniu z rokiem 1975 i osiągnie poziom 2500—3000 dolarów w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

(L.)

z krajów socjalistycznych

MODERNIZACJA BERLINSKIEJ KOMUNIKACJI

20 proc. nakładów inwestycyjnych przeznaczonych w tym pięcioletniu na rozwój komunikacji miejskiej w NRD, będzie wykorzystane w Berlinie i jego okolicach. Obecnie w stolicy milion osób korzysta z tramwajów, autobusów i metra i prawie pół miliona dojeżdża do pracy szybką koleją nadziemną. W ostatnich latach uruchomiono 16 nowych linii autobusowych i tramwajowych na trasach o największej frekwencji oraz łączących centrum z nowymi osiedlami; na 30 liniach wzbogacono tabor i zwiększono częstotliwość kursów w godzinach szczytu. W najbliższych latach przybędzie 300 tramwajów i prawie 500 autobusów.

60 LINII AUTOBUSOWYCH

Na początku 1977 r. rozpoczęto realizację kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej w dziedzinie transportu samochodowego. Podpisano już porozumienia, które przyczynią się do szybszego rozwoju międzynarodowych przewozów samochodowych między krajami członkowskimi RWPG. Rozszerza się także współpraca naukowo-techniczna.

Na międzynarodowych trasach samochodowych organizuje się pomoc techniczną i systemy dyspozytorskie. Rozwiązany też będzie problem garaży i części zamiennych. Powstają warunki do prawnego uregulowania przewozów międzynarodowych między krajami RWPG. W chwili obecnej między krajami obozu socjalistycznego istnieje 60 regularnych linii autobusowych o łącznej długości 15 tys. kilometrów.

Również w bieżącym roku organizowane będą dodatkowe przewozy w autobusach komfortowych (pod tym względem w sezonie turystycznym Bułgaria zajmuje jedno z pierwszych miejsc). Otwarte zostaną również nowe linie dla samochodów ciężarowych. Zwiększenie regularnych tras dla samochodów ciężarowych pozwoli na zorganizowanie wspólnych przedsiębiorstw transportu samochodowego krajów RWPG.

HANDEL CSRS — WĘGRY

Obroty handlowe między Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną i Węgierską Republiką Ludową w roku 1977 wzrosną o 10 proc. w stosunku do 1976 r. Czechosłowacja uczestniczy w 9 proc. w handlu z granicznym Węgrami, a po ZSSR i NRD jest trzecim największym partnerem handlowym WRL. Około jednej piątej całej wymiany stanowią będą towary produkowane w ramach specjalizacji i kooperacji. Szczególne znaczenie posiada kooperacja w dziedzinie pojazdów mechanicznych. Mniej więcej jedną piątą wymiany handlowej między CSRS a Węgrami stanowią będą artykuły konsumpcyjne. Węgry sprowadzą z Czechosłowacji 730 000 hektolitrow piwa, meble, obuwie, odbiorniki prądu elektrycznego i in. Czechosłowacja sprowadzi z Węgier 160 000 hektolitrow wina, konfekcje, wyroby dzienne, obuwie, odbiorniki telewizyjne, zabawki, kosmetyki, meble campingowe.

SILA ROBOCZA DLA PRAGI

Populacja stolicy Czechosłowacji w rezultacie długotrwałego niskiego przyrostu naturalnego gwałtownie się starzeje. Obniża się zwłaszcza liczba osób w wieku produkcyjnym. Szybzy wzrost liczby urodzeń w Pradze w ostatnich kilku latach może mieć korzystny wpływ na źródła siły roboczej dopiero w 1985 r. Ponieważ jednak w Pradze usytuowanych jest wiele instytucji pionu badawczo-rozwojowego, znajduje się tu szereg wielkich zakładów przemysłowych ważnych w skali całego kraju, zachodzi konieczność uzupełnienia niedoboru sił roboczych spoza stolicy.

Państwowy plan rozwoju gospodarki narodowej przewiduje, że w latach 1976—1980 zasilą w ten sposób Pragę 30 000 nowych pracowników. Zakłada się, że z Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej pozyska się dla Pragi 19 500 pracowników, a ze Słowackiej Republiki Socjalistycznej 10 500. Nowe zarządzenia wewnątrzresortowe będą regulowały przepływ pracowników i uczniów szkół zawodowych z prowincji do stolicy.

ZATRUDNIENIE W ROLNICTWIE CSRS

Podobnie jak w innych rozwiniętych państwach, również w CSRS systematycznie obniża się stan zatrudnienia w rolnictwie. Liczba osób trwale czynnych produkcyjnie w rolnictwie obniżyła się w CSRS w okresie od 1945 r. do 1975 r. o 1 980 000 — ze stanu 2 970 000 do 990 000. W szóstym pięcioletniu (1976—1980) przewiduje się dalszy spadek zatrudnienia w rolnictwie o około 100 000 osób. W 1980 r. rolnictwo czechosłowackie ma zatrudniać tylko 890 000 stałych pracowników. Na jednego pracownika przypadają będzie prawie 8 ha użytków rolnych wobec siedmiu w 1975 r. W tym samym okresie produkcja rolna ma wzrosnąć o 14 — 15 proc.

BULGARSKA WYSTAWA W TOKIO

Wzrost możliwości produkcyjnych i eksportowych Bułgarii przyczynia się do stałego rozszerzania i umac-

niania jej kontaktów gospodarczych, handlowych i naukowo-technicznych. Na tej podstawie w ostatnich latach nawiązano korzystną dla obu stron współpracę z Japonią. Konkretnym wyrazem tych kontaktów jest wzajemna wymiana towarowa — z 3 mln dolarów w 1960 r. wzrosła ona do przeszło 65 mln dolarów w roku 1976.

Od 19 do 28 stycznia br. w Tokio zorganizowano pod patronatem DZETRO — organizacji popierającej handel zagraniczny Japonii — bułgarską wystawę specjalistyczną. Celem wystawy było przedstawienie specjalistom, handlowcom i społeczeństwu Japonii dynamiki gospodarki bułgarskiej i możliwości wzbogacenia form współpracy handlowo-gospodarczej między obu krajami. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem.

65 TYS. SAMOLOTÓW

Blisko 65 000 samolotów wyładowało i wystartowało w 1976 r. na największym czechosłowackim lotnisku Praha-Ružyně. Na pokładzie tych samolotów przybyło do Pragi lub odleciało z niej ponad 1 977 000 osób, ponadto przez bezpośredni tranzyt ok. 51 000 osób. Samoloty przewiozły 35 000 ton bagażu, towarów i przesyłek pocztowych.

BULGARSKA FARMACJA

Bułgarski przemysł farmaceutyczny odniósł ostatnio znaczne sukcesy, oferując nowe, skuteczne preparaty lecznicze. Przeprowadzone z pomyślnym skutkiem badania umożliwiły wprowadzenie do lecznictwa i wypuszczenie na rynek lekarstw mogących w pełni konkurować ze sprowadzanymi z zagranicy. W Bułgarii produkuje się przeszło 1600 rodzajów lekarstw, które eksportowane są do 80 krajów Europy, Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki. Nowe bułgarskie środki lecznicze umożliwiają skuteczne leczenie chorób nerwowych i psychicznych.

„MOST” PRZEZ MORZE CZARNE

Od 1978 roku między Związkiem Radzieckim a Bułgarią kursować będzie regularnie prom. Będzie to jedna z największych na świecie linii tego typu i połączy radziecki port czarnomorski Iljiczewsk z Warną.

Gigantyczny „most” obsługiwać będą cztery ogromne promy trójpokładowe — dwa radzieckie i dwa bułgarskie. Górne pokłady mieć będą po 5 torów kolejowych, średnie — po 4, a dolne — po 3. Każdą z nich może przewieźć po 108 osiemdziesięciotonowych wagonów. Specjalny dźwig o mocy 170 ton przemieszczać będzie wagony z jednego pokładu na drugi. W razie potrzeby na pokłady może wjeżdżać drewna dla wykonania odpowiednich manewrów.

WSPÓŁPRACA W SZKOLNICTWIE

Pod koniec stycznia 1977 roku mieszana komisja złożona z pracowników ministerstwa szkolnictwa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Słowackiej Republiki Socjalistycznej oraz ministerstwa wyższego i średniego szkolnictwa zawodowego NRD podpisała w Bratysławie umowę o współpracy na lata 1977—1980. Umowa konkretyzuje współpracę resortów szkolnictwa w sensie wytycznych planu wykonawczego między CSRS i NRD w dziedzinie kultury, nauki i szkolnictwa. Podpisano też porozumienie dotyczące bohemistyki, słowackiej i germanistyki do roku 1980 oraz bezdeklarowanej praktyki wymiennej studentów obu krajów.

UMOWY MIĘDZY UNIWERSYTETAMI

Między uniwersytetem Karola w Pradze i Państwowym Uniwersytetem im. Łomonosowa w Moskwie zawarto umowę o współpracy naukowej do roku 1981. Pod koniec stycznia 1977 r. pracownicy akademicy obu uczelni dokonali w Moskwie oceny realizacji umowy w 1976 r. Skonkretyzowano także zadania współpracy na rok 1977. Ze strony Uniwersytetu Karola punkt ciężkości współpracy przypada na wydziały prawa, filozofii, nauk przyrodniczych, matematyczno-fizycznych i dziennikarski. Uniknął pracą jest wspólna monografia „Światowy system socjalistyczny a budownictwo państwowe w krajach socjalistycznych Europy”, którą w rękopisie ukończono w ubiegłym roku. Do przygotowania wspólnej pracy „Historia dziennikarstwa krajów socjalistycznych” posłużą m.in. dwa sympozja, zwolane na maj i październik 1977 roku do Moskwy. W dziedzinie nauk przyrodniczych pracuje się wspólnie nad tematami: „Badania struktury skorupy ziemskiej i zewnętrznej powłoki Ziemi”, „Oddziaływanie między molekularne w chromatografii” i in. W roku 1977 wyjdzie z druku wspólna praca „Krytyka antymarksiowskich koncepcji socjalno-politycznej i ekonomicznego rozwoju socjalizmu”.

WAŻNY PARTNER HANDLOWY TECHNOEKSPORTU

KRAJE socjalistyczne stały się po II wojnie światowej ważnym partnerem czechosłowackiego przemysłu maszynowego. Duży wpływ na to miał proces budowy socjalizmu w poszczególnych krajach. Ważne miejsce w tym procesie zajęła produkcja maszyn dla przemysłu chemicznego i spożywczego.

Do przodujących partnerów spółki akcyjnej Technoexport Praha, zajmującej się eksportem urządzeń dla przemysłu chemicznego, gumowego i spożywczego, należą przede wszystkim polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego. W bilansie handlowym Technoexportu eksport do Polski zajmuje trzecie miejsce po ZSSR i NRD. Wykazuje on stałą rosnącą tendencję. Technoexport uczestniczył w odbudowie oraz budowie polskiego przemysłu chemicznego poprzez dostawy dla kombinatu chemicznego w Plocku i Puławach. Były to dostawy maszyn do syntezy amoniaku o mocy produkcyjnej 200 ton amoniaku dziennie, urządzenia do produkcji mocznika dla Puław (3 x 500 ton mocznika na dobę) oraz dla Puław II (moc produkcyjna: 2 x 500 t mocznika dziennie). Dla kombinatu w Puławach dostarczono również urządzenia do produkcji amoniaku (o mocy produkcyjnej 2 x 300 ton dziennie). W ostatnich latach przeprowadzano rekonstrukcję zakładów azotowych w Tarnowie i Kędzierzynie. W oparciu o dobre doświadczenia z poprzednich dostaw pierwszeństwo i w tym przypadku dano dostawcom maszyn z Czechosłowacji. Przy produkcji amoniaku oba zakłady azotowe przeszły z gazu syntetycznego na gaz ziemny. Ta zmiana surowca wymagała budowy nowych obiektów wyposażonych w urządzenia o znacznie większej mo-

cy produkcyjnej. Urządzenia te, wyprodukowały Zakłady Vítězného únoru.

Z dalszych czechosłowackich urządzeń dostarczonych dla polskiego przemysłu chemicznego wymienić należy: urządzenia do pyrolizy benzyny (dla Plocka), maszyny do destylacji kwasów tłuszczowych o mocy 15 t dziennie, urządzenia do ekstrakcji oleju roślinnego o mocy produkcyjnej 100 t dziennie (dla Gdyni), sprzęt do konwencji tlenku węgla (dla Tarnowa), urządzenia do rozdzielania powietrza o mocy 450 m sześć. tleni i 1200 m sześć. płynnego tleni na godzinę. Nie można również pominąć licznych zestawów aparatury dostarczanych poszczególnym zakładom chemicznym, takich jak: reaktory, ekstraktory, pojemniki do magazynowania gazu płynnego itp.

W roku 1975 za pośrednictwem Technoexportu przedsiębiorstwa Bužuluk Komárov i Chodos Chodov w Karlowych Warach dostarczyły swe urządzenia dla Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych. Przy rekonstrukcji PZOS STOMIL Poznań zakłady Chodos dostarczyły 28 pras wulkanizacyjnych 55 do produkcji opon do samochodów ciężarowych i autobusów. Zastąpiły one przestarzałe urządzenia amerykańskie, angielskie i francuskie.

Dostawy niektórych maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego stanowią kontynuację przedwojennych polsko-czechosłowackich kontaktów handlowych. Wymienić tu należy przede wszystkim dostawy ówczesnego przedsiębiorstwa Skoda Hradec Kralowé (obecne Zakłady Vítězného únoru) dla browarów we Lwowie, Skawinie, Łodzi, Będzinie i Sielcach. Dostawy te obejmowały urządzenia warzelnicze

o mocy produkcyjnej 150 i 250 hektolitrow piwa w ciągu jednego warzenia. Ich kontynuacją były kompletne warzelnie o mocy produkcyjnej 160 hektolitrow piwa z jednego warzenia dla browarów w Głubczycach, Koszalinie, Braniewie i Rybniku w latach 1962—1964. Dla browaru w Namysłowie dostarczono warzelnię o mocy 250 hektolitrow. Od roku 1964 pracuje w browarze gdańskim kompletna stacja do wyrobu czystych kultur drożdży.

Zakłady Chotěboř dostarczyły polskiemu rolnictwu piwa kompletne linie produkcyjne o różnej mocy. Po kilkuletniej przerwie Technoexport dostarczył Polsce dalsze kompletne obiekty browarnicze. Browar leżajski i opolski produkuje rocznie 500 tys. hektolitrow piwa. Polska należy także do ważnych odbiorców czechosłowackich urządzeń do piekarni przemysłowych. Są to dziesiątki uniwersalnych maszyn mieszających i dzielących, półautomatycznych maszyn do wyciskania ciasta, dek, do zawijania rogali itp. Znaczną rolę w dostawie maszyn automatacznych do produkcji pieczywa białego. Ostatnie z 35 dostarczonych linii zainstalowane zostały we Wrocławiu. W tamtejszej piekarni pracują dwie linie do ciągłej produkcji ciasta chlebowego (godzinowa wydajność jednej linii wynosi 1865 kg) oraz jedna linia produkująca ciasto pszeniczne do pieczywa białego o mocy produkcyjnej 1360 kg/godz.

Do najważniejszych odbiorców urządzeń pakujących należy warszawskie Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop”. W różnych miastach Polski spotykamy się dziś z setkami automatów pakujących z Blanických Zakladůw Vlásim i z praskiego Strojbalu. Są to

przeważnie typy BTK 1A, BTK 3, BTH 10, BTH 12 i inne, do pakowania jogurtu, twarogu, mleka, dalszych wyrobów mlecznych i innych artykułów spożywczych. Do końca bieżącego roku przybędzie w polskich zakładach mleczarskich dalszych 60 automatów BTK 12 do pakowania mleka w torybki polietylenowe, 10 automatów BTK 10 do pakowania twarogu w pojemniki kartonowe i 10 automatów BTK do pakowania mleka w pojemniki kartonowe o pojemności 1/4 litra z przeznaczeniem do konsumpcji w szkołach. Do końca 1977 roku zrealizowana będzie także następna ważna dostawa. Będzie ona obejmowała 10 linii do produkcji masła z Zakładów Chotěboř. Każda linia wyprodukuje 150 kg masła na godzinę. Najważniejsze urządzenie linii — maselnica o produkcji ciągłej KM 1500 — otrzymała złoty medal na XIII targach przemysłu maszynowego w Brnie. Doskonałe podstawy dalszego utrwalenia współpracy Technoexportu z polskimi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego stwarza kompleksowy program socjalistycznej integracji ekonomicznej. Obejmuje on obecnie przede wszystkim długoterminowe umowy z rocznymi protokołami oraz umowy specjalistyczne. Są to wielostronna umowa o specjalizacji produkcji maszyn i urządzeń do produkcji gumy i mas plastycznych, wielostronna umowa o specjalizacji produkcji papieru i tektury, wielostronna umowa o specjalizacji w produkcji kwasów nieorganicznych oraz umowa wielostronna o specjalizacji produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego.

Tekst powyższy jest ogłoszeniem.

koniunktura na świecie

na rynkach pieniężnych

CENA ZŁOTA (w dolarach za uncję)

Tabela 1

	6.V.	9.V.	11.V.	13.V.
Londyn	148,3	147,3	147,7	148,2
Zurych	148,4	147,4	147,9	148,1
Paryż	149,8	149,8	150,2	150,5

KURSY WALUT

	6.V.	9.V.	11.V.	13.V.
Funt szterling (w dol. za funt)	1,718	1,719	1,720	1,720
Gulden holenderski (w guld. za dol.)	2,440	2,455	2,472	2,455
Frank belgijski (we frank. za dol.)	36,09	36,13	36,23	36,18
Marka RFN (w mk za dol.)	2,351	2,359	2,371	2,361
Lir włoski (w lirach za dol.)	886,7	886,6	886,5	886,4
Frank francuski (we frank. za dol.)	4,956	4,952	4,960	4,955
Frank szwajcarski (we frank. za dol.)	2,521	2,526	2,527	2,522
Korona szwedzka (w kor. za dol.)	4,339	4,349	4,36	4,363
Jen japoński (w jenach za dol.)	277,8	278,2	277,8	277,4

W drugim tygodniu maja cena złota oscylowała w granicach 147,3 — 148,2 dolarów za uncję, a więc na poziomie zbliżonym do poprzedniego tygodnia (por. tabela nr 1 i wykres).

W rozwoju sytuacji na rynkach walutowych na odnotowanie zasługuje przede wszystkim poprawa pozycji dolara USA. Jego osłabienie w ubiegłym tygodniu nastąpiło pod wpływem pogłoszek, że w czasie londyńskiej konferencji przywódców państw i rządów siedmiu głównych krajów kapitalistycznych zostanie podjęta decyzja o de facto dewaluacji marki RFN i jena japońskiego. Fakt, że w deklaracji kończącej konferencję pogłoski te nie znalazły potwierdzenia, skłania do przypuszczenia, że pozycja dolara ulegnie poprawie (por. poprzedni przegląd).

Dodatkowym czynnikiem, który w drugim tygodniu maja działał wzmacniając kurs dolara, było oceniowanie na podwyżkę stopy oprocentowania w USA. Zainicjował ją Citibank podwyższając z dniem 13.V. swą prime rate (stopę pożyczkową dla pierwszorzędnych klientów) z 6,25 do 6,5 proc. W ślad za decyzją tego, drugiego pod względem wielkości banku handlowego USA, odgrywającego wiodącą rolę w zakresie stopy oprocentowania, poszły inne banki handlowe. Wpłynęło to nie tylko na wzmożenie kursu dolara, lecz również na zwykłe stopy oprocentowania kredytów dolarowych na Europy. Wyrazem tego jest fakt, że sześciomiesięczna londyńska międzybankowa stopa pożyczkowa (tzw. Libor), będąca podstawą opro-

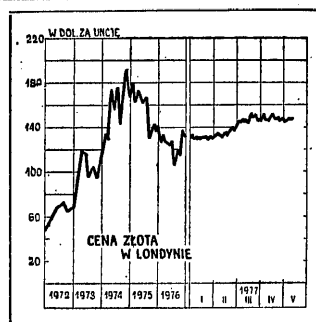


Tabela 2

centowania kredytów na Europy wzrosła z 5 3/4 proc. w dniu 6.V. do 6 7/8 proc. w dniu 13.V.

Wzmocnienie kursu dolara przebiegało jednak nierównomiernie. Czynnikiem, który przejściowo zakłócił tę tendencję, stał się wywiad dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego, J. Wittevena, o ogłoszony 12.V. W wywiadzie tym J. Witteveen stwierdził, że państwa o mocnej pozycji płatniczej (a więc przede wszystkim RFN i Japonia) powinny stymulować poprawę koniunktury gospodarczej krajów kapitalistycznych przez aprecjacje swych walut oraz zwiększenie kredytów zagranicznych. Pozwoli to krajom o słabszej pozycji płatniczej, takim jak: Wielka Brytania, Francja, czy Włochy, na zwiększenie udziału we wzroście obrotów handlu światowego, który szacuje się w bież. roku na 7-8 proc. Według oceny MFU, dochód narodowy rozwiniętych krajów kapitalistycznych zwiększył się ma bowiem w bież. roku (w cenach stałych) o 4,5 proc., a więc wolniej niż w roku 1976, w którym wzrósł o 5,5 proc.

Bardziej optymistycznie ocenia się rozwój koniunktury gospodarczej w USA. Według prognoz rządowych dochód narodowy w cenach stałych zwiększył się ma w br. o ok. 6,5. Konsultanci ekonomiczni Business Council przewidują jednak, że wzrósł nie on o 4,9 w cenach stałych przy stopie inflacji w wysokości 6,9 proc. Głównym tego motorem ma być wzrost inwestycji (o 11,8 proc.), w tym również w zakresie odbudowy zapasów.

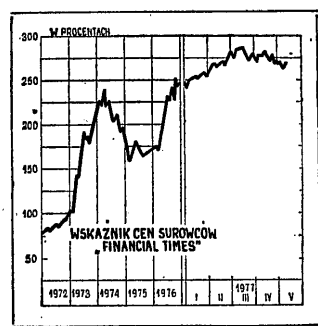
Ważnym wskaźnikiem bardzo nierównomiernego nadal rozwoju koniunktury gospodarczej wysoko roz-

winiętych krajów kapitalistycznych są zmiany na rynku pracy (por. obok Wskaźniki).

na rynkach towarowych

WSKAŹNIK CEN SUROWCÓW „Financial Times” (1.VI.1952 = 100)

Data	Wskaźnik
5.V.	269,9
9.V.	264,5
12.V.	269,7
Przed miesiącem	278,6
Przed rokiem	215,9



W drugim tygodniu maja wskaźnik cen surowców „Financial Times” wykazał dość znaczne wahania. Po zmniejszeniu do 264,5 w dniu 9.V., następnie wzrósł on ponownie do 269,7 w dniu 12.V. br., w przekroju całego okresu kształtował się jednak na poziomie niższym niż w pierwszym tygodniu maja. Dla wyjaśnienia ruchu ogólnego wskaźnika cen surowców sięgniemy jednak — jak zwykle — do danych tabeli nr 4. Z tabeli tej wynika, że:

● **Ceny zbóż i pasz** wykazały niejednolite zmiany. Ceny pszenicy uległy wprawdzie pewnemu wzmocnieniu w stosunku do ubiegłego tygodnia, kształtują się jednak nadal na poziomie niższym niż przed miesiącem i przed rokiem. Dalszą niższą wykazały natomiast ceny kukurydzy (kształtują się również na poziomie niższym niż przed miesiącem i przed rokiem), co związane było zarówno z bardzo pozytywnymi ocenami jej zbiorów w USA, jak również z mniejszym zapotrzebowaniem na pasze proteinowe, związanym z rozpoczęciem sezonu pastwiskowego w krajach półkuli północnej. Ten ostatni czynnik miał decydujący wpływ na poważne osłabienie cen soi w stosunku do poziomu sprzed tygodnia i miesiąca, choć kształtują się one nadal na poziomie znacznie wyższym niż przed rokiem.

● **Zmiany cen innych artykułów żywnościowych** były, jak zwykle, dość zróżnicowane. Ceny kawy wykazały wprawdzie pewne wzmocnienie w stosunku do poprzedniego tygodnia, kształtują się jednak nadal na poziomie znacznie niższym niż przed miesiącem, co wskazuje na utrzymujące się ich osłabienie. Główną przyczyną jest podkreślanie już uprzednio spadku popytu ze strony głównych krajów importujących (a przede wszystkim USA), co jest reakcją na bardzo silny jej wzrost w stosunku do ubiegłego roku (por. tabela nr 4).

Nowym tego czynnikiem stała się ocena zbiorów kawy w Brazylii opublikowana przez Min. Rolnictwa USA, która przewiduje, że w roku

gospodarczym 1977/78 wyniosą one 17 mln worków (po 60 kg), wobec przewidywanych uprzednio 13,3 mln worków, podczas gdy w roku gospodarczym 1976/77 odpowiednio 9,5 mln worków. Ocena Brazylijskiego Instytutu Kawowego jest wprawdzie niższa (przewiduje bowiem, że w roku gospodarczym 1976/77 wyniosą one 6,4 mln worków, a w roku gospodarczym 1977/78 odpowiednio 13-15 mln worków), co tłumaczy się uwzględnieniem, że brazylijscy producenci kawy tradycyjnie częściej z niej przetrzymują, broniąc się przed wysoką stopą inflacji, a także zainteresowaniem w utrzymaniu cen kawy na możliwie wysokim poziomie.

Ceny kakao uległy pewnemu osłabieniu w stosunku do poprzedniego tygodnia, co związane było głównie z raportem znanej londyńskiej firmy Gill and Duffus przewidującym niższy jego deficyt (por. „Ż.G.” nr 20), a także z uruchomieniem eksportu kakao z Ugandy drogą lotniczą, czy z pogłoskami o wyższych zbiorach temporo w Brazylii.

Ceny cukru uległy pewnemu osłabieniu, mimo że w kolejnym raporcie opublikowanym przez firmę O. Licht przewiduje się zmniejszenie arealu uprawy buraka cukrowego w Europie Zachodniej. Jest to wyrazem trudności, na jakie napotyka zawarcie nowej umowy cukrowej, przede wszystkim jednak utrzymujące się znacznej nadwyżki podaży nad popytem.

● **Ceny surowców dla przemysłu lekkiego** nie wykazały poważniejszych zmian.

● **Na rynku metali** ruch cen był nadal zróżnicowany. Zmiany w zakresie cen wyrobów hutniczych omówiliśmy szerzej w poprzednim przeglądzie. Ceny większości metali niezależnych wykazały osłabienie w stosunku do poprzedniego tygodnia. Wyjątek stanowiła miedź, której ceny uległy pewnemu wzmocnieniu w stosunku do poprzedniego tygodnia (w związku ze zmniejszeniem zapasów w składach giełdy londyńskiej, zakupem ze strony mennicy amerykańskiej oraz trwającą negocjacjom w sprawie umów zbiorowych),

	Jedn. pmiennie	12.V.	Przed tygodniem	Przed miesiącem	Przed rokiem	W ciągu roku w proc.
ZBOŻE I PASZE						
pszenica	centy/busz	240,0	235,5	239,0	335,0	71,6
kukurydza	centy/busz	240,0	241,0	249,5	278,25	86,4
jęczmień	dol/tona	100,0	99,5	94,9	208,8	170,3
złarno	dol/tona	355,5	390,0	388,0	208,8	170,3
złarno rzepak	t/szt/tona	232,5	233,0	210,0	208,8	170,3
INNA ŻYWNOSĆ						
kawa	t/szt/tona	3157,5	3073,5	4107,5	1447,5	218,1
kakao	t/szt/tona	3391,5	2428,0	2415,5	1118,5	213,8
cukier	centy/lb	9,2	9,4	10,2	15,3	60,1
WŁÓKNA I SKORY						
bawełna	centy/lb	80,0	80,3	81,5	250,0	113,2
wełna	penny/kg	283,0	284,0	292,0	39,0	102,6
skóry ciężkie (krowie)	centy/lb	40,0	40,0	38,0	39,0	102,6
METALE						
złom metali	dol/tona	66,17	67,5	73,2	86,8	76,2
miedź elektr.	t/szt/tona	814,5	799,0	846,5	838,0	97,2
(wire bars)	t/szt/tona	5715,0	5760,0	5515,0	4105,0	139,2
cyna	„	370,5	383,5	387,0	437,5	115,3
ołw	„	394,5	404,5	381,0	271,5	115,3
INNE						
kaučuk	penny/kg	51,5	53,5	52,8	48,0	107,3

Miejsce notowania: Chicago — pszenica, kukurydza, skóry ciężkie (krowie); Winnipeg — jęczmień, ołw; Rotterdam — złarno; Nowy Jork — cukier, złom stali; Bradford — wełna; Liverpool — bawełna; Londyn — kakao, miedź elektrolityczna (wire bars), cyna, cynk, ołw, kaučuk, rzepak, kawa.

choć kształtują się nadal (podobnie jak ceny cynku) na poziomie niższym, nie tylko niż przed miesiącem, lecz również niż przed rokiem.

● **Z innych tendencji** warto odnotować, że według oceny dobrze poinformowanego Middle East Economic Survey, 20 maja ma być odwołana druga faza podwyżki cen ropy przez 11 krajów OPEC, które z dniem 1.I. br. podrożyły ją o 10 proc., a z dniem 1.VI. miały dokonać dalszej jej podwyżki o 5 proc. Jeśli in-

formacja ta się sprawdzi, oznaczać będzie zwycięstwo Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich (które w odróżnieniu od pozostałych krajów podwyższyły cenę swej ropy tylko o 5 proc.) wynikające z wysokiego udziału obu tych krajów w produkcji i eksporcie ropy (por. „Nafta i ropa” nr 1 z br.) oraz polityki sukcesyjnego wzrostu jej wydobycia prowadzonej przez Arabię Saudyjską, o czym informowaliśmy w poprzednich przeglądach.

wskaźniki

Tabela 5

		BEZROBOCIE			
		a — ilość bezrobotnych w tys.		b — stopa bezrobocia w proc.	
		Kwiecień 1977	Marzec 1977	Luty 1977	Kwiecień 1976
USA	a	6737	7064	7183	7047
	b	7,0	7,3	7,5	7,5
RFN	a	1039,4	1084,2	1213,7	1093,7
	b	4,6	4,8	5,3	4,8
W. Brytania	a	1322,6	1321,1	1331,4	1238,8
	b	5,6	5,6	5,7	5,3
		Marzec 1977	Luty 1977	Styczeń 1977	Marzec 1976
Japonia	a	1270	1220	—	1250
	b	2,4	2,3	—	2,4
		Grudzień 1976	Listopad 1976	Październik 1976	Grudzień 1975
Francja	a	1036,9	1040	1025	1010
	b	4,7	4,7	4,6	4,6

Z opublikowanych ostatnio danych wynika, że jedynie w USA i w RFN sytuacja na rynku pracy uległa pewnej poprawie w stosunku do ubiegłego miesiąca i odpowiedniego okresu ub. roku. W Wielkiej Brytanii i we Francji nie wykazała ona pogorszenia w stosunku do ubiegłego miesiąca, ale zarówno ilość bezrobotnych, jak i stopa bez-

robocia kształtują się na poziomie wyższym niż w odpowiednim okresie ub. roku. Na uwagę zasługuje pogorszenie sytuacji na rynku pracy w Japonii. W marcu br. ilość bezrobotnych w tym kraju była wyższa niż przed miesiącem i przed rokiem, dochodząc do poziomu najwyższego od marca 1956 roku.

ze świata nauki i techniki

NA SKRZYŻOWANIACH

Specjaliści czechosłowacy opracowali komputerowy program obliczeń czasu trwania wszystkich faz sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach ulic, uwzględniającej liczbę pojazdów zmierzających w poszczególne kierunki. Praktyczne wykorzystanie tego programu minimalizuje straty czasu pojazdów oczekujących na zielone światło i zwiększa przepustowość skrzyżowań. (Pragopress)

SPALINY DO GÓRY

W laboratoriach koncernu GENERAL MOTORS zbadano różne warianty umieszczenia wylotu rury wdechowej w autobusach międzymiastowych w poszukiwaniu rozwiązania najbardziej korzystnego dla rozpraszania spalin. Najlepiej pod tym względem działa wylot spalin usytuowany na poziomie da. w autobusie 1 skierowany pionowo do góry. (Interpress)

UMCS — GOSPODARCE

Dwa patenty i kilka prac magisterskich — to wymierny efekt bliskiej współpracy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Wędnym, dotyczącej produkcji niektórych elementów śmigłowców wytwarzanych w tym zakładzie. Obecnie przedmiotem wspólnych prac obu placówek są problemy związane z technologią i wytworzeniem laminatów do ewentualnego ich wykorzystania w produkcji zespołów śmigłowców. Przewodzone są też badania, dotyczące metod i warunków w procesie klejenia blach anodowych. (PAP)

WZMACNIACZ STEREO

W Łódzkich Zakładach Radiowych „FONICA” uruchomiono w roku 1976 r. produkcję 2 typów stereofonicznych wzmacniaczy akustycznych. Są to wzmacniacze typu PA-1801 i PA-2801, przeznaczony do wzmacniania sygnału z 2x28 W, spełniający w pełni wymagania klasy HI-FI. Wzmacniacze są przystosowane do współpracy z gramofonem z wkładką magnetyczną lub kryształową, magnetyczną i tunerem OR. W roku ubiegłym wyprodukowano 3356 szt. typu PA-1801 i 2325 PA-2801. Plan na rok bieżący przewiduje łącznie ok. 4541+2997 szt. (MPM)

DOSWIADCZENIA PASZOWE

W Grodzie Śląskim, w woj. Bielsko-Biala powstanie prototypowa wytwórnia pasz przeznaczona dla celów doświadczalnych z zakresu dokonań technologii i techniki żywienia zwierząt. Projekt wytwórni wykonało Biuro Projektów Przemysłu Paszowego. Badania będą prowadzić doświadczalnie na żywieniu zwierząt mieszanymi pełnoporcjowymi w różnej postaci: w stanie sytyk, granulowanym, brykietowanym i waflowym. (PAP)

TELEWIZJA W HUCIE

Televizja służy także do kontrolowania i sterowania procesami produkcyjnymi w hutnictwie. Z pomocą kamery umocowanej na głowicy spawalniczej można dokładnie obserwować proces spawania np. grubościennych rur o średnicach ponad 300 mm i długości kilku-nastu metrów. Operator kierujący przebiegiem spawania może kontrolować pracę agregatu spawalniczego, mając na ekranie monitora obraz pola przed elektrodą. Ponadto urządzenie to umożliwia obserwację spawania wewnątrz rury — rzecz nie do zrealizowania bez użycia telewizji, istniejącej również przed elektrodą, sprawdzania jakości spoin już wykonanych. (PAP)

LASER I ATMOSFERA

Promienie laserowe mogą być stosowane przy zdalnym wykrywaniu zanieczyszczeń atmosferycznych — oto wnioski z dwuletnich badań naukowych w Szwecji przy udziale tamtejszego Urzędu Ochrony Środowiska. Promienie lasero- we skierowane na dymy z kominów fabrycznych odbijają się od zawieszonych w dymie cząsteczek, a odbite w ten sposób wracają do nadajnika, gdzie odpowiednio urządzenie przekształca je w konkretnie dane jakościowe i ilościowe. (Interpress)

OBRABIARKA ZESPOŁOWA

W Kujawskiej Fabryce Mnośmistrzów we Włocławku Mera opracowano dokumentację oraz wykonano i wdrożono obrabiarkę zespołową do obróbki krótkocierewnych części. Jest to obrabiarka wielowrzecionowa, która przy jednym zamocowaniu wykonuje 13 operacji (czynności). Przewidywane efekty, to zwiększenie wydajności maszyny w tokarkach i obniżka pracochłonu do ok. 500 roboczogodzin. (MPM)

NAWILŻANIE DREWNA

Specjaliści z Politechniki Częstochowskiej wynaleźli nową metodę nawilżania drewna. Pozwala ona operację tę przeprowadzać o wiele szybciej, przy zachowaniu gładkości powierzchni. Według tego sposobu drewno zachowuje równowagę nie zmieniając barwy. Surowiec zanurza się w wodzie o temperaturze odczenia. Następnie nagrzewa między innymi elektrodami kondensatora, zasilanego z generatora wysokiej częstotliwości, aż do wyrównania się temperatury drewna i wody. (PAP)

APARAT DO BADANIA WODY

W Laboratorium Biochemii i Biofizyki Zakładu Parazytologii PAN w Warszawie opracowano nowe urządzenie do oznaczania śladowych ilości rozpuszczonego tlenu i ozonu w wodzie. Urządzenie to pracuje na zasadzie małego reaktora en-

zymatycznego podłączonego przy pomocy elektrod do odpowiedniego przyrządu pomiarowego, przy czym może to być zarówno elektrodami, jak i przyrządem do oznaczania stężenia jonów wodorowych (pH). Zastosowanie enzymów do badania aktywności lub obecności różnych substancji jest metodą bardzo ekonomiczną, a dzięki czułości pomiarów, otwierającą przed metodami analitycznymi zupełnie nowe możliwości. (PAP)

BEZ KUBŁA I SZCZOTKI

Warszawska Fabryka Usługowych Urządzeń Samochodowych w kooperacji z duńską firmą „Dinor” przygotowała się do produkcji wysokociśnieniowych myjni parowo-wodnych. Duńscy dają za swej strony konstrukcję urządzenia i dokumentację technologiczną. Myjni zaplanowane im w kilkunastu dostawach pompy wodnych — mechanizmów, bez których żadna myjnia myć nie będzie. Jest to wielotyowa inwestycja na zasadzie deweloperskiej samopasy. Pierwsze egzemplarze będą dostarczane w tym roku. W przyszłym — produkcja ruszy „pełną parą”, by osiągnąć docelową wielkość tysiąca sztuk rocznie. (PAP)

MROŻONE ATRAKCJE

Głównym producentem przetwarzanej mrożonej żywności są u nas chłodnie wielobranżowe grupowane w Zjednoczenie Przemysłu Chłodniczego. W ostatnim roku minionej pięcioletniej na rynku było około 40 nowych asortymentów, w tym takie popularne już przysmaki, jak piży i fiaczki różnego rodzaju, szeroki asortyment: klusek, pulpetów, kotletów, gotowe wyroby mięsno-razynowe, gulasze, ozory, piży z nadzieniem mięsny, pierożki z podrobami, frytki mrożone, itd. (PAP)

JAK HODOWAĆ PSTRAGI

Kierowany przez dra Krzysztofa Gorczykę z Instytutu Rybactwa Śródlądowego zespół naukowców i praktyków otrzymał nagrodę I stopnia Ministra Rolnictwa za opracowanie i wdrożenie metody skrócenia okresu hodowli pstrąga tęczowego z IRS-u postawioną w Polsce wyhodowaną we Francji szczep pstrąga tęczowego, który odbywa tarło już w listopadzie. Próby zakończyły się powodzeniem. Wcześniej uzyskiwanie lkrp pozwalało na wydłużenie okresu wykonywania inkubatorów wylęgowych, zaś narybek wpuszczony do stawów z podgrzewaną wodą ma dłuższy okres zerowania i szybciej przystała na wadze. (PAP)

HERBATA WE WŁÓKNACH KONOI

Ogromnym powodzeniem cieszą się opakowania herbaty w torbki tzw. ekstrakcyjne do jednorazowego użytku. W wielu krajach naukowcy pracują nad odpowiednim materiałem i metodami

przygotowania jednorazowych torbek z herbatą. Ostatnio stwierdzono, że najbardziej przydatne do tego celu jest smaku i aromatu form opakowań są włókna konopi manilskich z Filipin i Ekwadora. (Interpress)

GEOTECHNICZNE LABORATORIUM POŁOWE

W Politechnice Rzeszowskiej im. I. Łukasiewicza skonstruowano ostatnio serię urządzeń i przyrządów, przeznaczonych dla geotechnicznego laboratorium polowego. Przy pomocy urządzeń technicznych tego typu laboratorium można nie tylko wykonywać na miejscu różnego rodzaju prace badawcze, pobierać próbki gruntu itp., ale także przeprowadzać np. doświadczenia o odkształceniu gruntu czy też dokonywać tzw. jego stabilizacji — np. w rejonach osuwisk. (PAP)

POLEROWANIE ZIARNA

W Związku Radzieckim produkowane są specjalne maszyny oraz linie technologiczne stosowane w przemyśle zbożowym-młynarskim. Ostatnio radzieccy inżynierowie skonstruowali urządzenie do polerowania ziarna na mokrą. Obróbkę można poddać pszenicę, żyź, jęczmień, kukurydzę, a także inne zboża. Ziarno na mokrą ma wiele zalet i w porównaniu z tradycyjnym polerowaniem na sucho oddziałuje w pełni łagodnie i wierzchnia warstwa przy jednoczesnym minimalnym stopniu uszkodzenia ziarna. (PAP)

„STRONGPAC”

W Szwecji rozpoczęto produkcję butelek typu „Strongpac” z poliestru do napojów zarówno gazowanych, jak i niegazowanych. Próby wykazały, że przechowywany w tego typu butelkach produkt nie ulega zmianie. Dodatkową korzyścią jest zmniejszenie kosztu transportu, butelki nadają się do paletyzacji, nie tłuką się i nie powodują hałasu. Mogą być one wielokrotnie używane lub spalane w kotłach, mają niemal taką samą wartość kaloryczną jak węgiel. Po wyrzuceniu nie zanieczyszczają środowiska, gdyż ulegają całkowitemu rozkładowi. (Interpress)

HEKTARY DACHU

Dziesiątki hektarów powierzchni zajmują nowe hale „Ursusa”, w których produkowane są butelki nowoczesne, elastyczne, odporne na różne warunki atmosferyczne. Budowę zastosowano z powodzeniem służące przyspieszeniu rozwiązania racjonalizatorskie. Umożliwiło ono budowę 6-8-hektarowego dachu nad halą montażu silnika w ciągu zaledwie trzech miesięcy, co jest osiągnięciem bez precedensu. Równocześnie uzyskane w tej pracy doświadczenia prowadzą do dalszych sukcesów: budowa podobnej wielkości dachów nad halą montażu cięgna i następny — trwać będzie już tylko po dwa miesiące. (PAP)

wiadomości gospodarcze

WZROST BANKRUCTW W JAPONII

Tylko w lutym bieżącego roku zbankrutowało w Japonii 1364 przedsiębiorstw — o 6 proc. więcej niż w styczniu tego roku i o 25 proc. niż w lutym 1976 r. W ciągu 18 miesięcy liczba bankructw w Japonii przekraczała 1 tysiąc miesięcznie a suma nie pokrytych zobowiązań za 24 miesiące przekroczyła 100 mld jen.

AUSTRALIA — WIELKI EKSPORTER WĘGLA

Wydobycie węgla w Australii wynosi obecnie 70 mln ton rocznie, a eksport — 32 mln ton. Rozpoznane złoża węgla szacuje się na około 200 mld ton. Australia jest największym eksporterem węgla w świecie kapitalistycznym. Jak się przewiduje, niedawna decyzja rządu australijskiego o zniesieniu opłaty od wywozu węgla pobudzi jeszcze bardziej wydobywanie i eksport węgla.

ZAGRANICZNE INWESTYCJE W BRAZYLII

Kapitał amerykański, mający do niedawna faktyczny monopol na inwestycje w Brazylii, obecnie dzieli go z krajami Zachodniej Europy i Japonią. W 1976 r. amerykańskie inwestycje w Brazylii wynosiły w sumie 2546 mln dol. stanowiąc 31,8 proc. zagranicznych wkładów w ekonomię Brazylii. Inwestycje krajów zachodnioeuropejskich obliczono w tym samym czasie na 3343 mln dol. (MP)

PERSPEKTYWY GAZU ZIEMNEGO

Opracowanie brytyjsko-holenderskiej spółki Shell stwierdza, że europejskie zasoby gazu ziemnego uwalniają na pokrycie zapotrzebowania na ten surowiec przynajmniej w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Wzrostowi eksploatacji odkrytych złóż gazu ziemnego sprzyjać będzie wzrost kosztów energii oraz zwiększenie się zapotrzebowania na nią. Omawiając rozmieszczenie świat

PRODUKCJA
HUTY „KATOWICE”

Dane charakteryzujące rozwój hutnictwa w I kwartale br. uwiaryniają już wyraźnie efekty uzyskiwane w wyniku uruchomienia pierwszego etapu produkcji w Hucie „Katowice”.

W porównaniu z ub. r. wzrosła bowiem dość wydatnie produkcja surowców żelaza (o ok. 17 proc.) i produkcja stali surowej (o ok. 13 proc.). Nie jest to jeszcze tempo wzrostu dorównujące założeniom w planie rocznym, który uwzględnił produkcję z przewidywanymi do uruchomienia następnych obiektów huty. Jest ono już jednak wyraźnie odczuwalne jako czynnik zmniejszający obciążenie naszego bilansu płatniczego importem wyrobów hutniczych. (Sb)

OBROTY PRZEMYSŁU
ELEKTROMASZYNOWEGO

Osiągnięte w latach 1970—1971 dodatnie saldo obrotów zagranicznych wyrobów przemysłu elektromaszynowego (w granicach 400 mln zł dew.), w latach 1972—1975 przekształciło się w saldo ujemne w związku ze znaczącym wzrostem importu niż eksportu.

W 1975 r. nadwyżka importu nad eksportem wyniosła już 2,8 mln zł dew., a w 1976 r. wzrosła do 3,4 mln zł dew. Nadal bowiem tempo wzrostu importu (ok. 15 proc.) było wyższe od tempa wzrostu eksportu (13,6 proc.). Osłabienie w 1976 r. dynamiki nakładów inwestycyjnych nie zahamowało wzrostu importu maszyn i urządzeń. Wskazane wydaje się więc zaostrezenie weryfikacji importu, a zwłaszcza rygorystyczne wyeliminowanie przypadków sprowadzania maszyn przed przygotowaniem obiektów, w których mają one być instalowane. (Sb)

EKSPORT
PRZEMYSŁU LEKKIEGO

W przeciwieństwie do przemysłu elektromaszynowego czy chemicznego, które w ostatnich latach cechowało narastanie ujemnego salda obrotów zagranicznych, przemysł lekki może się pochwalić systematycznym wzrostem dodatniego salda obrotów (z ok. 210 mln zł dew. w 1970 r. do 1200 mln zł dew. w 1975 r. i ok. 1400 mln zł dew. w 1976 r.).

Okazuje się więc, że dodatnie saldo obrotów zagranicznych przemysłu lekkiego w 1976 r. nie ustępowało wiele dodatniemu saldu obrotów paliwami i energią elektryczną. Godne rozważenia wydaje się zwrócenie większej uwagi na poprawę jakości produkcji przemysłu lekkiego, sprzyjającej poprawie efektywności eksportu oraz dalsze przyspieszenie rozbudowy zakładów tego przemysłu. (Sb)

WYDOBYCIE ROPY I GAZU

Pierwszy kwartał br. przyniósł dalszy spadek wydobycia ropy i gazu ziemnego.

Spadek wydobycia ropy (o 14 proc.) okazał się jednak nieco mniejszy niż w założeniach planu rocznego (ponad 25 proc.). Pozwala to mieć nadzieję, że eksploatacja naszych skromnych złóż ropy da w br. nieco lepsze wyniki niż początkowo ocenialiśmy, chociaż nie może to mieć istotnego wpływu na pokrycie naszego zapotrzebowania na to paliwo.

na rynku

NAMIOTY Z LEGIONOWA

Zakłady Sprzętu Turystycznego w Legionowie dostarczą w br. na rynek krajowy 100 tysięcy namiotów. W bieżącym sezonie firma ta oferować będzie 15 serii namiotów, m. in. „Reda” (3 i 4-osobowe), „Kraków” (2, 3 i 4-osobowe), „Pili” (2, 3 i 4-osobowe) oraz „Narew” (6-osobowe).

Ponad 1/4 produkcji stanowią nowości. Jedną z najbardziej udanych nowości jest właśnie sześciuosobowa „Narew”. Wyposażono ją w wiele „kieszeni”, konstrukcja wykonana została z bardzo lekkich rurek aluminiowych, umiejętnie dobrane kolory.

„KMICIC”

Częstochowski browar wypuścił na początku maja nowy gatunek piwa o nazwie „Kmicic”. Smakosze twierdzą, że nowość ta nie ustępuje w smaku dotychczasowym gatunkom.

FIRMY DOBRE I ZŁE

W analizie jakości dokonanej przez Centralę Państwowego Handlu Wewnętrznego (za II półrocze 1976 roku) do firm spośród których, których wyroby były najczęściej reklamowane zaliczono:

— Spółdzielnię Pracy „Galbut” w Wałbrzychu, SP „Lux-Gal” w Czę-

stochowie oraz SP „Pokój” w Kaliszu (galanteria kaletnicza); — SP im. Wł. Bytomskiej w Głownie oraz Spółdzielnię Inwalidów „Częstochowianka” w Częstochowie (galanteria odzieżowa i włókiennicza); — Rzemieślniczą Spółdzielnię w Suchoj Beskidzkiej (szachy); — SP „Millenium” w Kaliszu (zabawki); — SP „Unia” w Warszawie (składanka „Atonium”); — SP „Pabianiczanka” (tablice stojące); — SP „Gromada” w Kielcach (zabawki z drewna); — SP im. 1000-lecia Państwa Polskiego (zabawki); — SP „Trud” w Krakowie (wózki lałkowe); — SP „Współpraca” w Inowrocławiu (czółg zmechanizowany); — SP „Tryb” w Bydgoszczy (wózki lałkowe); — SP „Intropol” w Koszalinie (segregatory); — SP „Innowacja” w Warszawie; SP „Centralne Laboratorium Chemiczne” w Warszawie oraz SP „Polgal” w Krakowie (pisaki).

PRODUKCJA
METALI KOLOROWYCH

Osiągnięte w I kwartale br. tempo wzrostu produkcji miedzi (ok. 10 proc.), aczkolwiek dość wysokie, było jednak niższe niż w założeniach planu rocznego. Wykonanie planu rocznego wymaga więc wydatnego zdyktowania produkcji w najbliższych miesiącach, przy wykorzystaniu nowo uruchamianych obiektów.

Zanotowany w I kwartale br. spadek produkcji cynku (o ok. 7 proc.) był większy niż w założeniach planu rocznego. I w tym więc przypadku zrealizowanie założen planu wymaga wzmocnienia wysiłku w najbliższych miesiącach.

Relatywnie korzystnie przedstawia się natomiast realizacja planu produkcji ołowiu. Osiągnięty w I kwartale wzrost produkcji (o 5,4 proc.) jest bowiem wyższy od planowanego (4,3 proc.). (Sb)

WIECEJ MASZYN
ROLNICZYCH

Tempo wzrostu produkcji maszyn, urządzeń i narzędzi rolniczych liczone w cenach zbytu w I kwartale br. (wzrost o 25 proc.) było znacznie wyższe niż w założeniach planu rocznego (ok. 15 proc.). Stwarza to korzystne warunki dla poprawy zaopatrzenia rolnictwa w realizację zadań eksportowych. Pod warunkiem jednak, że w parze z ilościowym wzrostem produkcji pójdzie odpowiednia poprawa jej jakości.

Wiele sygnałów wskazuje bowiem, że dostosowanie do wymagań odbiorców produkowanych przez nas maszyn i urządzeń rolniczych nie zawsze może być uznane za zadowalające. Ogranicza to możliwości rozszerzenia korzystnego eksportu do krajów stawiających wobec sprowadzanych z zagranicy maszyn, innych wymagań niż nasi odbiorcy krajowi. (Sb)

MASŁO I MARGARYNA

W założeniach planu na br. przewidywano, że stosunkowo nieznacznie wzrośnie produkcja masła (w granicach 4,6 proc.). Wydatniej wzrosła natomiast produkcja mleka (o 10 proc.) i margaryny (o ok. 7 proc.). Już pierwszy kwartał br. zmusił nas do znaczących zmian w tych założeniach. Znajduje to wyraz w przyspieszeniu tempa wzrostu produkcji masła (ponad 12 proc.) kosztem ograniczenia tempa wzrostu produkcji mleka spożywczego (do ok. 7 proc.). Słabiej niż w planie rocznym wzrosła też produkcja margaryny (5,2 proc.). (Sb)

MIĘSO I DROB

Spadek skupu żywca rzeźnego sprawił, że ograniczeniu uległa również produkcja mięsa i przetworów mięsnych. W I kwartale br. produkcja mięsa z uboju przemysłowego zwierząt rzeźnych była o ok. 16 proc. niższa niż w analogicznym okresie ub. r., co odpowiada ograniczeniu jej o ok. 95 tys. ton. Zdecydował o tym

głównie spadek produkcji mięsa z uboju trzody chlewnej (o ok. 23 proc.).

Częściowo ten spadek produkcji mięsa został zrekompensowany zwiększoną produkcją drobiu białego (o 22,5 proc., tj. o ok. 10 tys. ton), którego zbyt nie napotykał trudności na rynku. Potwierdza to słuszność podjętych niedawno decyzji o przyspieszeniu rozwoju hodowli drobiu, który może w znacznie większym stopniu uzupełniać dostawy mięsa z uboju trzody chlewnej i bydła. (Sb)

ROBOTY BUDOWLANE
W GMINACH

Gminy, jako podstawowe jednostki administracyjne, dysponują znacznymi środkami na roboty remontowo-budowlane. Przegląd wykorzystania tych środków wykazuje, że często roboty te są zlecane prywatnym przedsiębiorcom bez zapewnienia prawidłowego nadzoru realizacji robót.

Brak należytej kontroli sprzyja powstawaniu znacznych strat spowodowanych zwłaszcza działaniem następujących czynników:

● Wystawianiem przez wykonawców faktur na roboty faktycznie niewykonane, lub wykonane w mniejszym od podanego w fakturze zakresie.

● Nierozliczanie wykonawców z powierzonych im materiałów budowlanych.

● Wypłacanie pełnych kwot podanych w fakturach bez merytorycznego sprawdzenia ich zasadności.

● Dopuszczanie do znacznego przekraczania przez wykonawców terminów wykonania robót bez naliczania kar umownych lub nawet braku zagwarantowania w umowach możliwości stosowania kar wobec wykonawców.

● Brak udokumentowania obrotu materiałami przekazywanymi do dyspozycji wykonawców.

Nieprawidłowości te są źródłem narastania wielomilionowych strat. Warto więc, aby wojewodowie przeprowadzili skrupulatne kontrole omawianej działalności gmin, a Ministerstwo Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wydało odpowiednie wytyczne dla gmin określające zasady nadzoru nad działalnością remontowo-budowlaną. (Sb)

BILANS OBROTU PALIWAMI

Od wielu już lat możemy się pochwalać dodatnim saldem obrotów zagranicznych paliwami i energią, głównie dzięki wysokiemu eksportowi węgla. Dodatnie saldo obrotów zagranicznych paliwami wzrosło z ok. 812 mln zł dew. w 1970 r. do ok. 2930 mln zł dew. w 1975 r. Już jednak w 1976 r. zmalało do 1960 mln zł dew. Zdecydowało o tym pewne zmniejszenie wpływów z eksportu węgla kamiennego w 1976 r. i znaczący wzrost zapotrzebowania na import ropy naftowej w związku z przyspieszeniem tempa rozwoju motoryzacji. (Sb)

„RAFAŁ” MA WSZYSTKO

— SP „Introdukt” w Warszawie, SP „Introplast” w Łodzi oraz SP „Opolanka” (galanteria papiernicza); — SP „Bajka” w Lublinie (zabawki pluszowe i z tworzyw sztucznych); — SP „Powiśle” w Kwidzynie (poduszki z pozytywką, stroje indiańskie i piórpusze); — SP „Światowid” w Warszawie (zabawki pluszowe, z tkanin i z dzianin); — SP „Miś” w Siedlcach (zabawki); — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lublinie (zabawki muzyczne); — SP „Wolność” w Miliczu oraz SP „Przyjaźń” we Wrocławiu (ozdobne choinki).

— SP „Introplast” w Warszawie, SP „Introplast” w Łodzi oraz SP „Opolanka” (galanteria papiernicza); — SP „Bajka” w Lublinie (zabawki pluszowe i z tworzyw sztucznych); — SP „Powiśle” w Kwidzynie (poduszki z pozytywką, stroje indiańskie i piórpusze); — SP „Światowid” w Warszawie (zabawki pluszowe, z tkanin i z dzianin); — SP „Miś” w Siedlcach (zabawki); — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lublinie (zabawki muzyczne); — SP „Wolność” w Miliczu oraz SP „Przyjaźń” we Wrocławiu (ozdobne choinki).

— SP „Introplast” w Warszawie, SP „Introplast” w Łodzi oraz SP „Opolanka” (galanteria papiernicza); — SP „Bajka” w Lublinie (zabawki pluszowe i z tworzyw sztucznych); — SP „Powiśle” w Kwidzynie (poduszki z pozytywką, stroje indiańskie i piórpusze); — SP „Światowid” w Warszawie (zabawki pluszowe, z tkanin i z dzianin); — SP „Miś” w Siedlcach (zabawki); — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lublinie (zabawki muzyczne); — SP „Wolność” w Miliczu oraz SP „Przyjaźń” we Wrocławiu (ozdobne choinki).

— SP „Introplast” w Warszawie, SP „Introplast” w Łodzi oraz SP „Opolanka” (galanteria papiernicza); — SP „Bajka” w Lublinie (zabawki pluszowe i z tworzyw sztucznych); — SP „Powiśle” w Kwidzynie (poduszki z pozytywką, stroje indiańskie i piórpusze); — SP „Światowid” w Warszawie (zabawki pluszowe, z tkanin i z dzianin); — SP „Miś” w Siedlcach (zabawki); — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lublinie (zabawki muzyczne); — SP „Wolność” w Miliczu oraz SP „Przyjaźń” we Wrocławiu (ozdobne choinki).

— SP „Introplast” w Warszawie, SP „Introplast” w Łodzi oraz SP „Opolanka” (galanteria papiernicza); — SP „Bajka” w Lublinie (zabawki pluszowe i z tworzyw sztucznych); — SP „Powiśle” w Kwidzynie (poduszki z pozytywką, stroje indiańskie i piórpusze); — SP „Światowid” w Warszawie (zabawki pluszowe, z tkanin i z dzianin); — SP „Miś” w Siedlcach (zabawki); — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lublinie (zabawki muzyczne); — SP „Wolność” w Miliczu oraz SP „Przyjaźń” we Wrocławiu (ozdobne choinki).

— SP „Introplast” w Warszawie, SP „Introplast” w Łodzi oraz SP „Opolanka” (galanteria papiernicza); — SP „Bajka” w Lublinie (zabawki pluszowe i z tworzyw sztucznych); — SP „Powiśle” w Kwidzynie (poduszki z pozytywką, stroje indiańskie i piórpusze); — SP „Światowid” w Warszawie (zabawki pluszowe, z tkanin i z dzianin); — SP „Miś” w Siedlcach (zabawki); — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lublinie (zabawki muzyczne); — SP „Wolność” w Miliczu oraz SP „Przyjaźń” we Wrocławiu (ozdobne choinki).

— SP „Introplast” w Warszawie, SP „Introplast” w Łodzi oraz SP „Opolanka” (galanteria papiernicza); — SP „Bajka” w Lublinie (zabawki pluszowe i z tworzyw sztucznych); — SP „Powiśle” w Kwidzynie (poduszki z pozytywką, stroje indiańskie i piórpusze); — SP „Światowid” w Warszawie (zabawki pluszowe, z tkanin i z dzianin); — SP „Miś” w Siedlcach (zabawki); — Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych w Lublinie (zabawki muzyczne); — SP „Wolność” w Miliczu oraz SP „Przyjaźń” we Wrocławiu (ozdobne choinki).

A. N-J

w ubiegłym tygodniu

w kraju

● NA ZAPROSZENIE I SEKRETARZA Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL — 17 bm. przybyła do naszego kraju z przyjacielską, oficjalną wizytą partyjno-państwową delegacja Socjalistycznej Republiki Rumunii pod przewodnictwem Nicolae Ceausescu, sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii (o rozwoju społeczno-gospodarczym SRR patrz artykuł na str. 13).

● 16 BM. W KOMITECIE CENTRALNYM partii odbyło się zebranie Klubu Poselskiego PZPR z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Spotkanie prowadził przewodniczący Klubu Poselskiego PZPR Edward Babiuch.

I sekretarz KC PZPR omówił aktualną sytuację społeczno-gospodarczą i polityczną kraju, niektóre problemy międzynarodowe oraz zadania wynikające z uchwał ostatnich plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego, udzielił także odpowiedzi na szereg pytań zgłoszonych przez posłów.

● NA ZAPROSZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH PRL Emila Wojtaszka 16 bm. przebywał w Polsce z przyjacielską, oficjalną wizytą minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Oskar Fischer.

W czasie pobytu Oskar Fischer przyjął został przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz przez premiera Piotra Jaroszewicza.

● POD HASŁEM „DLA KRAJU — DLA SIEBIE”, przebiegał 15 bm. Dzień Czynu Partyjnego w miastach, wsiach i osiedlach całej Polski. Do prac społecznych obok 2,5 miliona członków i kandydatów partii stanęli członkowie sojuszników stronnictw politycznych ZSL i SD, organizacje młodzieżowe oraz liczna rzesza bezpartyjnych.

Rezultatem Czynu Partyjnego są kilometry nowych i ulepszonych dróg, nowe obiekty sportowe, ośrodki rekreacyjne, parki. Czyn przyniósł dodatkową produkcję wielu poszukiwanych artykułów rynkowych, przyspieszył budowę ważnych inwestycji, w tym również osiedli mieszkaniowych.

Na wschodnim odcinku arterii komunikacyjnej łączącej Włostów z Wilanowem pracował I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Razem z nim pracowali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu PZPR. Przy rozbudowie zmodernizowanej ulicy Puławskiej pracował Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

za granicą

■ W artykule zatytułowanym „Pekin: kurs zmierzający do podważenia dprężenia międzynarodowego pod osłoną antyradykalizmu”, dziennik „Prawda” pisał m. in.:

„W próbach zaostrezenia sytuacji międzynarodowej i doprowadzenia do sytuacji konfliktowej w jednym szeregu z najbardziej reakcyjnymi siłami imperializmu stoi obecnie kierownictwo chińskie. (...) Nowi przywódcy ChRL postępują zgodnie z ideami Mao i uznają antyradykalizm oraz militarny za swój program i długofalowy cel.” (...)

Chiny, przypomina „Prawda”, są obecnie jedynym krajem świata, którego przywódca oficjalnie i bez ogródek opowiada się za wojną jako głównym środkiem rozwiązywania problemów narodowych. Warto zaznaczyć, że sformułowania takie są ujęte w nowej konstytucji ChRL.

■ W Genewie wznowiono po półrocznej przerwie radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT-II).

■ W Szwecji miał miejsce pierwszy od przeszło 20 lat strajk powszechny.

■ Premier Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto zaproponował w parlamencie rozpisanie ogólnonarodowego referendum, którego wyniki miałyby zdecydować o tym, czy obecny premier ma podać się do dymisji, czy też pozostać na stanowisku. Zdaniem Bhutto referendum jest jedynym sposobem rozwiązania panującego w kraju kryzysu politycznego. Opozycja domaga się niezwłocznej dymisji premiera, odrzucając koncepcję referendum.

■ W wyniku wizyty Cyrusa Vanca w Madrycie utworzone hiszpańsko-amerykański operacyjny sztab wojskowy. Krok ten uważa się za namastkę członkowiata Hiszpanii w sojuszu atlantyckim, a nawet jako furtkę, która w niedalekiej przyszłości pozwoli Hiszpanii wstąpić do NATO.

■ Dotychczasowy premier Finlandii Martti Miettunen złożył dy-

szewicz i pracownicy Urzędu Rady Ministrów.

● 16 BM. ODBYŁA SIĘ SESJA RADY NARODOWEJ m.st. Warszawy, której przewodniczył I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Rady Narodowej — Alojzy Karoska.

Radni ocenili wykonanie ubiegłorocznego planu społeczno-gospodarczego przedłożonego przez wiceprezidenta — Jerzego Brzostka oraz sprawozdanie z realizacji uchwały Rady Narodowej w sprawie usług i dalszego ich rozwoju do roku 1980, przedstawione przez wiceprezidenta — Izabelę Karwacińską.

● PREZES RADY MINISTRÓW wydał decyzję o przeprowadzeniu w całym kraju kontroli wykorzystania potencjału przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz zakładów prefabrykacji pod kątem zapewnienia pełnej realizacji tegoż rocznych zadań budownictwa mieszkaniowego. Kontrolę przeprowadzono we wszystkich przedsiębiorstwach i organizacjach budowlanych do 20 maja br.

● PROBLEMOM DALSZEJ PRACY WARUNKÓW PRACY załóg hutniczych poświęcone było, obradujące 16 bm. w Katowicach, plenum ZG Zw. Zaw. Hutników.

W ostatnich latach warunki pracy w hutnictwie znacznie się poprawiły. Istotny wpływ na to miała intensywna rozbudowa i modernizacja tego przemysłu, wprowadzenie udoskonalonych technologii oraz postęp techniczno-organizacyjny. W niektórych zakładach — podkreślano na plenum — występują jednak jeszcze zaniedbania w tej dziedzinie.

● EKIPY WARSZAWSKIEGO „MOSTOSTALU” zakończyły montaż gigantycznej koparki w powstającej kopalni węgla brunatnego „Bełchatów”. Koparka o wadze ponad 7200 ton jest największym tego typu urządzeniem, jakie będzie pracować na terenie naszego kraju. Obecnie trwają próby poszczególnych elementów koparki.

● 16 BM. W URZĘDZIE RADY MINISTRÓW odbyła się kolejna roczna narada poświęcona omówieniu spraw związanych z jakością produktów spożywczych. Jak wykazał jej przebieg, jakość wielu artykułów pochodzących ze spółdzielczości rolniczej nie odpowiada obecnym wymaganiom, a dotychczasowe wysiłki zmierzające do poprawy sytuacji nie przyniosły jeszcze oczekiwanych efektów.

Na spotkaniu, które prowadził członek Biura Politycznego KC

misję swego rządu. Na czele nowego gabinetu stanął przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej — Kalevi Sorsa.

■ Prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu przebywał na zaproszenie prezydenta Anwara Sadata z oficjalną wizytą w Egipcie.

■ Francuska Partia Komunistyczna nie będzie występowała przeciwko utrzymywaniu na obecnym poziomie tzw. force de frappe, czyli niezależnych od NATO francuskich sił nuklearnych, stworzonych z inicjatywy gen. de Gaulle’a.

Zmiana stanowiska FPK wobec francuskiego potencjału nuklearnego została zaakceptowana na ostatnim posiedzeniu KC FPK.

■ W wielu miastach włoskich doszło do krwawych zamieszek, spowodowanych przez grupy ekstremistów.

■ Do końca bieżącej dekady Jugosławia zamierza zlikwidować import pszenicy, kukurydzy, cukru i olejów jadalnych i po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego przeznaczyć pewną część na eksport. Cel ten zawarty jest w „zielonym planie”, który został podpisany w Związku Radzieckim Wykonawczej przez przedstawicieli wszystkich jugosłowiańskich republik i okręgów autonomicznych. Istotą tego planu jest zwiększenie wydajności, efektywności i dochodowości produkcji rolnej.

Plan zakłada wzrost rocznej produkcji rolnej o 4 proc. Na przykład zbory szós mają osiągnąć około 18 mln ton rocznie, produkcja pszenicy ma się ustabilizować na poziomie 6 mln ton rocznie (w ubiegłym roku 9 mln ton), kukurydzy — 10,5 mln ton (w ub. roku 9,1), mięsa — 1,3 mln ton (w ub. roku niecały milion). Nowy plan przewiduje wzrost eksportu produkcji rolnej głównie do krajów rozwijających się.

■ „Socjalistyczna Indystria” zamieściła artykuł wiceprezesa AN ZSRR, A. Sidorienki, poświęcony problemom poszukiwań geologicznych w Związku Radzieckim. Szczególnie wiele uwagi autor poświęca ropy naftowej i gazowi ziemnemu. Postuluje wzmocnienie poszukiwań złóż tych paliw na Kamezato i Czuko-ko. Sidorenko wyraża jednocześnie opinie, że nie zostały jeszcze wyczerpane możliwości odnalezienia

PZPR, wicepremier Józef Kępa, zobowiązano kierownictwo CZSR „Samopomoc Chłopska” do przygotowania w krótkim terminie kompleksowego programu poprawy jakości we wszystkich branżach spożywczych.

● W ELEKTROWNI „DOLNA Odra” koło Gryfina w woj. szczecińskim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, który wziął udział w uroczystości zakończenia budowy tej wielkiej inwestycji polskiej energetyki.

● 13 BM. PODPISANO W WARSZAWIE polsko-bułgarski protokół w sprawie dalszego rozwoju wymiany turystycznej między obywatelami w latach 1977—78. Wskazując znaczenie wymiany turystycznej w dwustronnej współpracy między obu braćmi państwami dokument podkreśla potrzebę dalszego doskonalenia obsługi i organizacji w przemyśle turystyki ludzi pracy oraz rozszerzenia wachlarza usług świadczonych turystom.

● Z OKAZJI 30-LECIA Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”, 16 bm. odbyła się w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie uroczystość dekoracji zasłużonych pracowników odznaczania państwowymi oraz wręczenia dorocznych nagród prezesa RSW.

Nagrodę prezesa otrzymał m.in. nasz redakcyjny kolega — Wiesław Szyndler-Głowacki, któremu składamy serdeczne gratulacje.

● 13 BM. W DOMU DZIENNIKARZA w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Najwyższą dziennikarską nagrodę — im. Bolesława Prusa, przyznano: I stopnia — Bartoszewi Janiszewskiemu (TVP) — za osiągnięcia publicystyczne w zakresie problematyki międzynarodowej i krajowej, II stopnia — Stanisławowi Chelstowskiemu „Życie Gospodarcze” — za zaangażowaną i wszechstronną publicystykę społeczno-ekonomiczną, a III stopnia — Alicji Zatrzybownej „Gazeta Lubuska” — za wieloletni, różnorodny dorobek dziennikarski. Ponadto trzech członków naszej redakcji zostało laureatami nagród klubów twórczych SDP. Są to — Danuta Zagrodzka, Piotr Król (członek zespołu konsultacyjnego) i Wiesław Szyndler-Głowacki.

Naszym nagrodzonym kolegom składamy najserdeczniejsze gratulacje.

nowych złóż ropy naftowej i gazu również w europejskiej części kraju — w Komi, Udmurcji, w obwodzie Permskim i na Ukrainie. Geolodzy szczególnie interesują się depresją przkaspiską, a zwłaszcza jej krawędzią biegnącą od Astrachania poprzez obwód Wologodzki i Saratowski do Orenburga i dalej — do Kazachstanu, do północno-wschodnich brzegów Morza Kaspijskiego. Należałoby także o zdaniem Sidorienki — wzmocnienie poszukiwań ropy naftowej na Zakaukaziu.

Akademik A. Sidorienko podkreśla, że istnieją geologiczne przesłanki i uzyskano wyniki badań geofizycznych, świadczące o możliwości odkrycia nowych złóż ropy i gazu na szelfach mórz wschodnich i południowych. Jednakże przygotowanie do organizacji robót wiertniczych postępują tutaj zbyt wolno z uwagi na niewłaściwy jeszcze zasób urządzeń technicznych służących do prac wiertniczych w morzu.

■ Węgierski Państwowy Urząd d/s Kościółów, na podstawie ustawy o swobodnym praktykowaniu wiary, zalegalizował ostatnio „Zgromadzenie Nazaretanów Wierzących w Chrystusa”, po uprzednim zapoznaniu się z jego statutem organizacyjnym, który stwierdza, że gmina będzie przestrzegać ustaw i zarządzeń państwowych, a jej członkowie będą wykonywać swe obowiązki obywatelskie.

Według najnowszych danych węgierskich, w WRL liczba członków zboru nazaretanów wynosi 3512. Działają oni w 112 grupach. Zdecydowaną większość wśród nich stanowią kobiety. Nazaretanie uważają regulację urodzin za grzech i dlatego wiele jest wśród nich rodzin wielodzietnych. Nazaretanie nie uczęszczają do kin i teatrów. Poprzednio nie uznawali także radia. W ocenie telewizyjnej poglądy członków tej gminy wyznawców są rozbieżne.

■ Parlament SFRJ podjął uchwałę w sprawie przyznania prezydentowi Jugosławii, przewodniczącemu Związku Komunistów Jugosławii Josipowi Broz Tito, Orderu Bohatera Narodowego. To najwyższe odznaczenie zostało mu przyznane po raz trzeci. Poprzednio otrzymał w 1944 i 1972 roku. 25 maja przypada 85 rocznica urodzin J. Broza Tita.



Zdjęcia: S. ZUBCZEWSKI

prasa

Spory na temat perspektywicznego planowania konsumpcji trwają już od dawna — właściwie od początku tworzenia zębów planowania perspektywicznego w naszym kraju. Co prawda obecnie nikt już nie twierdzi, że sporządzenie takiego planu jest niemożliwe — a takie głosy padały jeszcze 10 lat temu — ale pełnej zgody co do metodologii, terminologii i zakresu planowania konsumpcji — jeszcze nie ma. Na tym tle szczególnie ciekawa wydaje się propozycja A. KANTECKIEGO, opublikowana w ostatnim numerze „NOWYCH DROG”. Propozycja ta wychodzi z założenia konieczności przeprowadzenia „badań użytkowych” w tym zakresie, niezbędnych dla działalności praktycznej. A więc przede wszystkim zebranie odpowiednich informacji potrzebnych praktyce planistycznej.

Autor proponuje oparcie procedury prac nad takim studium na czterech etapach: podział potrzeb konsumpcyjnych na grupy i ich charakterystyka, sformułowanie wariantów technicznych zaspokojenie tych grup potrzeb, weryfikacja psychologiczno-socjologiczna poszczególnych wariantów, wreszcie weryfikacja społeczno-ekonomiczna.

W krótkim omówieniu nie możemy charakteryzować wszystkich tych etapów. Dlatego też zatrzymamy się nieco dłużej jedynie nad ostatnim — weryfikacją społeczno-ekonomiczną. Antoni Kantecki proponuje, aby na tym etapie dokonać konfrontacji wariantów zaspokojenia potrzeb, proponowanych przez techników i możliwych do przyjęcia w świetle badań psychologiczno-socjologicznych, z możliwościami gospodarki, z wielkością niezbędnych społecznie nakładów, potrzebnych na realizację

poszczególnych wariantów. Niestety, poza analizą — być może wskutek skróconego potraktowania tego tematu — znalazł się cały zestaw problemów, bez rozwiązania których trudno mówić o weryfikacji społeczno-ekonomicznej. Dotyczy to sprawy dochodów i cen, decydującej przecież o tym, kto, w jakiej mierze i w jakiej kolejności będzie mógł zaspokajać potrzeby określone w poprzednich etapach planu. Póki bowiem istnieje różnicowanie dochodów oraz zróżnicowanie potrzeb — pomyślny perspektywiczny plan konsumpcji nie może uniknąć prób odpowiedzi na pytania dotyczące zróżnicowania społecznego i zmian w sytuacji ekonomicznej poszczególnych grup ludności.

Wymogi postępu technicznego, a także wzrostu efektywności gospodarowania skłaniają przecież do silniejszego różnicowania dochodów.

Na obecnym etapie rozwoju jest to chyba niezbędne dla przyspieszenia tempa ogólnego wzrostu gospodarczego i potanienia jego społecznych kosztów. Rzućmy jednak na powstawanie, a nawet powiększenie się już istniejących różnic w poziomie spożycia i w sposobach zaspokajania nawet elementarnych potrzeb. Dlatego też analiza ekonomiczna poszczególnych wariantów nie może się tylko ograniczać do odpowiedzi, który wariant będzie wymagał mniejszych nakładów, ale musi również zawierać określenie komu, jakim grupom społecznym i zawodowym w pierwszej kolejności przyniesie on lepsze zaspokojenie potrzeb.

Można te rozważania zilustrować przykładem motoryzacji. Decyzja o oparciu motoryzacji indywidualnej na „Fiacie 126” wynikała przecież nie tylko z analizy niezbędnych do tego nakładów, ale i z faktu, że inne

warianty — np. Fiat 127 — choć z punktu widzenia nakładów nie wiele się różniące — spowodowałyby w pierwszym etapie mniej masowy, a bardziej elitarny charakter motoryzacji indywidualnej w naszym kraju, choćby przez wyższe koszty eksploatacji. Była to więc przede wszystkim decyzja społeczna, a uwzględniająca również przesłanki polityczne. W naszym ustroju nie można bowiem chyba ograniczać analizy sposobu zaspokojenia potrzeb do preferencji i reakcji tych grup, których to bezpośrednio dotyczy (których sytuacja materialna pozwala na korzystanie z danego wariantu), ale i tych, które dopiero w dalszej kolejności będą mogły sięgnąć po dane dobra czy usługi. Ogromną rolę odgrywa więc przy ocenie poszczególnych wariantów technicznych coś, co można nazwać poczuciem sprawiedliwości społecznej, poczuciem

ciem, że określone grupy społeczne „zastąpiły” na takie, a nie inne zaspokojenie pewnej potrzeby. To poczucie może być — i niekiedy bywa — sprzeczne z wymogami technicznymi czy wąsko-ekonomicznymi, ale na to nie ma rady. Dlatego wydaje się, że każdy docelowy model konsumpcji musi wyraźnie określać społecznie uznane minimum potrzeb, których zaspokojenie jest zapewne nie dla wszystkich grup ludności i dopiero od tego punktu zaczynać tworzenie poszczególnych wariantów. Przy tym minimum to ma, jak podkreślił, charakter społeczny, a więc zmienny w czasie.

Inaczej mówiąc, każdy plan czy model rozwoju konsumpcji ma przede wszystkim charakter polityczny — i od tego jego twórcy nie mogą abstrahować.

S.C.

żywocik gospodarczy

● Rozpoczyna się maskularyzacja zawodów kobiecych. Pierwszy to dziesiątek ekspedient w sklepie stał się mężczyzną. Część



klientek rada jest poradom znawcy, ale trafiają się i skrupowane przy mierzeniu. W każdym razie „zakup brustonosza staje się przeżyciem” — pisze „Głos Wybrzeża”, Nowe torujskie drogi.

● Producent obuwia wyciągając wnioski ze swoich niepowodzeń i idąc za wygraną. W końcu celem ich pracy jest umożliwienie ludziom po-

ruszania się, a to samo osiągnąć można wytwarzając różne pojazdy, a nie buty. Spółdzielnia Pracy Szwajcarsko-Galanteryjnej „Jedność” w Świdnicy, Zakład Obuwniczy w Dzierżonowie wypuściła na rynek — jak głosi metka — skutery męskie czarne. Cena pojazdu dość konkurencyjna — 450 zł.

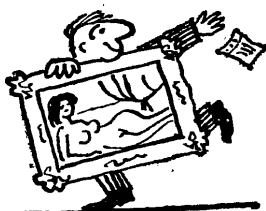
● Zawładająca szaleństwami na dworcach w Sopocie i Gdyni Spółdzielnia Usług Kolejowych w odpowiedzi na krytykę wytykającą jej brudy i smrody podniosła ceny za usługi. Umycie rąk kosztuje tam teraz 7 zł, skorzystanie z toalety o 100 proc. drożej niż gdzie indziej. Spółdzielnia obupieczając o zwyczajne cenowo swoje na dzieńmi ustaw z 1956 r. Wątpić należy czy istotnie w roku 1956 ustawa przewidywała, że w gdyniskim WC za mycie rąk ustanowi się cenę odstraszającą od tej rozrywki.

● Dominik D. z Kielc zmarł, się, gdyż mimo że z rzeczy prądo-

żernych używa tylko lampy i telewizora rachunek za elektryczność wyniósł 55 tys. 483 zł. za dwa miesiące. Reklamował, więc go przeproszono: zużył prądu okazało się, tylko za 61 zł. Zapłacił. Następny rachunek opiewał na 78 789 zł. Jak komputer się na kogoś uwieźmie to i tysiąc razy przesadzi. W innych krajach ludzie są gorliwi, ale komputery mają lepszy charakter.

● W Łodzi przed dwu laty na nowych osiedlach wznosić zaczęto imponujące piaskownice dla dzieci. Każda wymaga użycia 170 płyt betonowych i 140 płyt krawężnikowych. Specjaliści wyliczyli, że z takiej ilości betonu zbudować można czteropokojową willę. Straszne byłoby dzieciństwo w piaskownicowym świecie z betonu, gdyby nie to, że żadne dziecko do żadnej piaskownicy nie wchodzi. Zamiast piaskiem każdą z nich napelniono trzema wywrotkami żużlu. Babcia z żużlu nie wychodzi. Inwestycja miała się z przeznaczeniem. Obecnie z braku betonu budo-

wę piaskownic wstrzymać. Projektanci zdecydowanie odmawiają zaprzestania piaskownic skromniejszych. Sprawa piasku nikogo akurat nie interesuje, gdyż to nie jest żaden problem inwestycyjny.



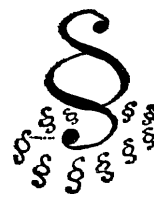
● Po mieszkaniach w Łodzi chodził oszust, który przedstawiał się jako agent „Desy” skupujący przedmioty zabytłowe. Płacił za wszystko od ręki wielkie kwoty, tyle, że nie

gotówką. Wypełniał przekaz pieniężny, pocztowy druk, których swobodnie dowolną ilość można sobie brać na każdej poczcie i wręczał to w zamian za obrazy, starą broń itd. Oszust mówił ludziom, że jego druczek będzie wymieniany na gotówkę pod adresem, który wpisywał na przekazie. Jest to adres redakcji „Głosu Robotniczego” w Łodzi i tam walcą oszukani. Oszust widocznie poząda nie tylko forsy, lecz także rozgłosu.

● W Kielcach zaprzestano jednak wycinać drzewa, kiedy przedsiębiorstwa otrzymały od władz miejskich nakazy wnoszenia opłat za pozbywanie się drzew, które stoją na drodze różnych przedsięwzięć budowlanych. Przedsiębiorstwo Konserwacji Dróg wykuło na jeden kasztanowiec 118 tys. zł. W osiedlu Nowe Sady za drzewo przyszło zapłacić 254 tys.

● Na stacji „Polmozbytu” w Wrzeszowie, przy ul. Karola Marksa strażnicy przeprowadzają szczegóło-

wą rewizję wjeżdżających i wyjeżdżających samochodów. Klient uparł się, że auto jest jak mieszkanie i nie mają prawa zaglądać mu do bagażnika i pod siedzenia. Strażnicy powoływali się na zarządzenie wewnę-



trznego, które nakazuje rewizję, a którego nie wolno pokazać, bo jest tajne. Prokurator uznał rewidowanie za bezprawne. Wiele przedsiębiorstw wydaje różne wygodne im zarządzenia w ogóle nie pamiętając, że istnieje coś takiego jak prawa obywatelskie zawarte w ustawach, a nie po zasadniczą władzę.

giełda samochodowa

Tym razem w giełdzie przedstawiamy notowania najpopularniejszych marek samochodów w okresie ostatnich trzech miesięcy.

FIAT 126p. W marcu oferowano nowego „malucha” za 135, 131 i 128 tys. zł. W kwietniu żądano za ten samochód od 125—128 tys. zł. W maju ceny nowych wozów tej marki nie przekroczyły 125 tys. zł. Ceny Fiatów 126p. z ubiegłego roku po 4—5 tys. km w marcu kształtowały się na poziomie 120—125 tys. zł. W maju spadły do 112—115 tys. zł.

FIAT 125p (1500). Cena nowych egzemplarzy utrzymuje się na poziomie 263—265 tys. zł. Za model 1500 MR z ubiegłego roku, po przebiegu nie przekraczającym 10 tys. km życzono sobie 235—240 tys. zł.

Wozu z przebiegiem między 15 a 20 tys. km oferowano w granicach 225 tys. zł. Wozu produkcji 1975 roku ceniono do 215 tys. zł.

SKODA S-100. W marcu fabrycznie nowe Skody w wersji luksusowej oferowano w granicach 235 tys. zł. W maju za egzemplarz po 2 tys. km żądano 225 tys. zł. Inne notowania: wóz z pierwszej połowy ubiegłego roku, w wersji standard — 210 tys. zł. z 1975 roku — 160 tys. zł. z 1972 roku — 135 tys. zł.

SYRENA 105. Egzemplarze z 1977 roku, w wersji standard, oferowano w granicach 120—122 tys. zł. Inne oferty: za model 105L z sierpnia 1975 roku — 115 tys. zł; z początku 1975 roku — 108—110 tys. zł; wóz w wykonaniu standardowym z tegoż roku — 102 tys. zł.

TRABANT 601. Nowy wóz w wersji S. kosztował na giełdzie w granicach 145—150 tys. zł. Za ubiegłoroczne „Trabanty” w wersji standard żądano do 140 tys. zł. Wozu z 1975 roku miały cenę od 115—125 tys. zł. Cena za egzemplarz z 1974 roku dochodziła do 110 tys. zł. Notowania na wozu z 1973 roku kształtowały się w granicach 95—105 tys. zł.

WARTBURG 35i. Nowe egzemplarze rzadko bywają oferowane na giełdzie. Wozu tej marki z 1975 roku, w wersji standard, cenione były w granicach 195 tys. zł. Inne oferty: z 1974 r. — 170 do 175 tys. zł. z 1973 r. — do 165 tys. zł. z 1972 roku — 140—145 tys. zł.

WARSZAWA 223. Cena za ten samochód dochodziła do 90 tys. zł (ro-

cznik 1972). Za egzemplarze z lat 1970—1971 żądano 70—78 tys. zł.

ZASTAWA 1100 P. Ceny większości wozów tej marki z ubiegłego roku kształtowały się na poziomie 220—230 tys. zł. Za egzemplarze z 1975 roku żądano 215 tys. zł.

VOLKSWAGEN 1300 („garbus”). Notowania tego samochodu były następujące: rocznik 1973 — 230 tys. zł, rocznik 1972 — 195 tys. zł, rok produkcji 1970 — 150 tys. zł, 1969 r. — 135 tys. zł, 1966 — 95 tys. zł.

FIAT 132p. Fabrycznie nowy (1600 cm) — 405 tys. zł; z roku 1976 (1800 cm) — 385 tys. zł; z 1974 roku (1800 cm) — 310 tys. zł.



Fot. S. ZUBCZEWSKI

ŻYCIE GOSPODARCZE

ADRES REDAKCJI: 00-681 Warszawa, ul. Boża 35 (skrytka pocztowa nr 7 — 00-950 Warszawa). Telefon: redaktor naczelny 28-06-28, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57, sekretarz redakcji 28-53-92, redaktorzy: 28-53-42, 28-53-54, sekretariat redakcji 28-06-28. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 24-24-11 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. WARUNKI PRENUMERATY: cena prenumeraty krajowej rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Instytucje i zakłady pracy mające siedzibę w miastach „Prasa-Książka-Ruch”, instytucje i zakłady pracy z siedzibą w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, jak również prenumeratorzy placówek pocztowo-telekomunikacyjnych lub w doreczycieli. Wpłaty na prenumeratę roczną, na I kwartał przyjmowane są w terminie do 25 listopada. Na pozostałe okresy w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest droższa o 50 proc. od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 26. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie zamówienie prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 26. Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Numer indeksu 38505.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Jacek Boldak, Stanisław Chelstowski (I zastępca redaktora naczel.), Andrzej Chmielewski, Zofia Długosz, Władysław Dudziński (zastępca redaktora naczel.), Jerzy Dzięciołowski (zastępca redaktora naczel.), Lech Froelich, Maria Gawrońska (redaktor techniczny), Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Teresa Górnicka, Krzysztof Krauss, Anna Kusko, Andrzej Lubowski, Marian Makowiecki, Andrzej Nalczyk-Jawicki, Marian Sikora, Jerzy Surdykowski, Wiesław Szynler, Elżbieta Tadeusik (zastępca sekretarza redakcji), Danuta Zagrodzka, Janusz Zbierajewski, ZESPÓŁ KONSULTACYJNY: Mirosław Dyner, Mieczysław Kabaj, Marian Krzak, Zbigniew Madej, Mieczysław Mieszcankowski, Zbigniew Mikołajczyk, Marek Misiak, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Pajetka, Grzegorz Pisarski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Anna Szymanska, Karol Szwarz, Jan Werner, Barbara Wiśniewska, Zbigniew Wyczański.

Wydawca: RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 24-24-11. Wydział: RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” — Wydawnictwo Współczesne 28-06-28, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57, sekretarz redakcji 28-53-92, redaktorzy: 28-53-42, 28-53-54, sekretariat redakcji 28-06-28. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 24-24-11 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. WARUNKI PRENUMERATY: cena prenumeraty krajowej rocznie 208 zł, półrocznie 104 zł, kwartalnie 52 zł. Instytucje i zakłady pracy mające siedzibę w miastach „Prasa-Książka-Ruch”, instytucje i zakłady pracy z siedzibą w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, jak również prenumeratorzy placówek pocztowo-telekomunikacyjnych lub w doreczycieli. Wpłaty na prenumeratę roczną, na I kwartał przyjmowane są w terminie do 25 listopada. Na pozostałe okresy w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest droższa o 50 proc. od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 26. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie zamówienie prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 26. Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Numer indeksu 38505.